

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ: str.

Trzy lata reformy rolnej	709
JAN WERNER — Po trzecim Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych	710
MARIAN KALITA — Przed zjazdem kierowników handlu państwowego	713
DR WACŁAW FAJANS — W sprawie kursu złotego	715
CZESŁAW BUSCHKE — Domy towarowe mogą być tylko państwowe	717
J. DOMINKO — Spółdzielcze Domy Towarowe .	719
JERZY POZNANSKI — Zwycięstwo rozsądku .	721
CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego	723
MGR JÓZEF MOKRZYŃSKI — Aktualne problemy przemysłu naftowego	728
MGR WIRGILIUSZ NIEPIEKŁO — Znaczenie związków międzykomunalnych	735
MARIAN SZEFER — Nowe ustawy budowlane .	737
PROF. ZDZISŁAW JUDYCKI — Planowanie gospodarcze w przedsiębiorstwie	739
Węgiel w eksporcie Polski w I półroczu 1947 .	742
DR STANISŁAW KIPTA — Od warsztatu rzemieślniczego do fabryki	751
Kronika przemysłowa, spółdzielcza, komunalna, gospodarki prywatnej, planowej. Wybrzeże — Żegluga. Ekspert — Import. Rynki krajowe i światowe. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy i wydawnictw. Głosy czytelników. Listy do Redakcji.	

DWUTYGODNIK

Fabryka chemiczna

JÓZEF DĄBROWSKI

KATOWICE BIURO: ulica Kościuszki Nr 43
FABRYKA: ulica Mikołowska Nr 25
TELEFONY: BIURO: Nr 362-35 i 362-49
FABRYKA: Nr 348-46 — Skrytka poczt. 595

produkuje i posiada stale na składzie:

lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne dla celów elektrotechnicznych do wypalania w piecu i schnące na powietrzu; lakiery nitro duco do natryskiwania samochodów; emalie syntetyczne do malowania mebli i podłóg; farby olejne, gruntowe rdzochronne, minia ołowiana, tarta w oleju, minia żelazowa, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniany; szpachlówki, pasty do polerowania i wszelkie farby dla specjalnych celów technicznych

zakupi w każdej ilości:

żywice naturalne, jak: kalafonia jasna, ciemna; żywice: syntetyczne, sztuczne; olej lniany, terpentynę, stearynę, aceton; tlenki: żelaza, cynku, ołowiu; octan cobaltu, sykatywy cobaltowe płynne, wapno techniczne niegaszone w proszku

HUTA FERRUM

KATOWICE II

POSZUKUJE:

Inżyniera-mechanika na stanowisko szefa Inspekcji Technicznej Kontroli, **Inżynierów i techników** do wydziału Inwestycji, **Inżyniera i techników — konstruktorów, Kalkulatorów akordowych**, z praktyką warsztatową do Biura Produkcji i Planowania, **Młodych techników, Handlowca —** na stanowisko zastępcy kierownika Działu Technicznego Zaopatrzenia.

POZA TYM POSZUKUJEMY:
instalatorów, tokarzy, formierzy, suwniczych, frezerów i wiertaczy.

Warunki płacy wg umowy zbiorowej, obowiązującej dla przemysłu hutniczego. Oferty lub osobiste zgłoszenia do — **Wydziału Personalnego, Katowice II, Hutnicza 3.** Kandydaci winni przedstawić zaświadczenia z ostatniego miejsca pracy.

(P. A. P.) 334

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH W KATOWICACH

O G Ł A S Z A

przetarg nieograniczony

na dostawę

150.000 kompl. skrzynkowych do materiałów wybuchowych

Termin wykonania od 1. 12. 1947 r. do 30. 4. 1948 r.
partiami sukcesywnie

Bliższe informacje oraz warunki techniczne można otrzymać codziennie w wydz. **Zaopatrzenia, Katowice, Warszawska 6.** Oferty z podaniem ceny loco wagon, stacja załadowania, terminu wykonania i dostawy oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: **»Oferta na dostawę kompletu skrzynkowych« w Sekretariacie Zjednoczenia, Katowice, Warszawska 6 II p. do godz. 11 rano dnia 22 września 1947 r.,** po czym nastąpi otwarcie ofert. Do koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny w wysokości 1% od oferowanej sumy. Z. P. M. W. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu. Oferty obowiązują w ciągu 15 dni od dnia otwarcia. **Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 15 dni po otwarciu ofert**

337

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 16—30 WRZEŚNIA 1947 • ROK II • NUMER 17

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

TRZY LATA REFORMY ROLNEJ

W DNIU 7 września wieś polska obchodziła uroczyste trzecią rocznicę dekretu o reformie rolnej. Reforma ta radykalnie zmieniła oblicze wsi, usuwając 9.327 folwarków i przekazując ziemie wiecznie głodnym roli chłopom w liczbie 841.599 rodzin. Ludność młoroletnia w tych 3 latach otrzymała 1.155 tys. ha na Ziemiach Dawnych. Poza tym chłop polski uzyskał 413 tys. gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych, a około 200 tys. gospodarstw czeka jeszcze na rozdysponowanie.

Tak szybkiej reformy nie znały dotąd w swych dziejach ziemie polskie. By rozdzielić 2 miln. 654 tys. ha i stworzyć lub uzupełnić 734 tys. gospodarstw chłopskich, Polska przedwojenna potrzebowała całego czasu od 1918 r. do wybuchu drugiej wojny światowej.

Okres krzywdy społecznej i głodu ziemi już się więc dla wsi polskiej zakończył. Chwila ta upoważnia nas do złożenia rolnictwu polskiemu życzeń, by stało ono się jak najbardziej aktywnym członem uspołecznionego gospodarstwa narodowego.

Rocznica reformy upoważnia nas również do poruszenia w telegraficznym skrócie szeregu niezalatwionych jeszcze problemów wiejskich.

Parcelacja wielkiej własności — to dopiero pierwszy etap wielkiej reformy wsi polskiej w kierunku jej unowocześnienia. Pozostaje do wykonania żmudny proces uporządkowania tego arealu ziemi, który już znajdował się w rękach małej własności. Trzeba w szczególności przeprowadzić możliwie szybko scalenie gruntu. Szachownica bowiem na paru milionach hektarów ziemi — to źródło nieustających strat w gospodarce narodowej i przyczyna olbrzymiego marnotrawstwa pracy i środków. Czekają wieś polską olbrzymi trud zmeliorowania gruntów, łąk, pastwisk, mokradł i bagien przez drenowanie, regulację rzek, odwadnianie, nawadnianie itp. Nie można pozwolić sobie na to, by Polska zmuszona była sprowadzać w latach posuchy paszę z Węgier.

Należy skończyć z dzieleniem gruntów włościańskich i stwarzaniem w ten sposób nowych gniazd nędzy. Sprawa niepodzielności gospodarstw chłopskich czeka na mądre i światłe uregulowanie ustawowe. Dzisiejsza Polska ma dosyć miejsca i pracy dla synów wsi, dla których już nie ma dostatecznie dużego gospodarstwa ojcowskiego. Czekają na człowieka wsi przemysł, miasto, rzemiosło, handel i dziesiątki innych zawodów.

Wieś dzisiejszą trzeba koniecznie umaszynować, dostarczyć jej prądu, światła, siły, motorów. Większość ciężkiej pracy i znoju rolnika winna spaść z jego barków na maszyny.

Dzisiejsza Polska zajęła się, jak nigdy dotąd w swej historii, sprawą oświaty rolniczej. Ułatwi to wsi przejście z gospodarki ekstensywnej na intensywną. Na gospodarke ekstensywną w przyszłej Polsce — kraju rolniczo-przemysłowym — nie ma już miejsca. Ziemia polska musi wydawać z hektara więcej zboża, buraków cukrowych, jarzyn, owoców, ziemniaków, roślin olejnych, pasz, lnu, konopi, mięsa, tłuszczów, masła, jaj i drobiu, i to w najlepszych jakościach i gatunkach. Przykładem dla chłop polskiego winien być rolnik duński. Produkt wsi winien znaleźć najprostszą i najtańszą drogę do konsumenta drogą spółdzielczości, która ten produkt przerobi, uszlachetni, zgromadzi i przystosuje do żądanych standardów.

Wieś polska przeszła w czasie wojny prawdziwą krzyżową drogę cierpień i zniszczeń i wyszła z niej zubożoną, bez maszyn, inwentarza i budynków. Mimo to giną na ziemiach polskich ugory, a życie staje się coraz normalniejsze i łatwiejsze. Trzeba jednak wsi przyjść z najdalej idącą pomocą w odbudowie jej warsztatu pracy. Wieś czeka na wytwór polskiego przemysłu, na nawozy sztuczne, żelazo, cement, skóry, tekstylia.

Wieś nie powinna również zapominać, że robotnik polski w hutach i kopalniach czeka na produkty wsi polskiej. Możliwie najbardziej intensywna wymiana dóbr między ludźmi pracy, wsi i miasta, to najlepszy dowód sojuszu chłop i robotnika.

Tych parę luźnych uwag i refleksji nasuwa się nam przy święcie Wielkiej Reformy.

PO TRZECIM ZJEŹDZIE PRZEMYSŁOWYM Z. O.

ZJAZD Przemysłowy Ziem Odzyskanych, zwołany w tym roku do Szczecina, stał się nie tylko tradycyjnym obrachunkiem z dokonanych osiągnięć, ale okazją dla przedstawicieli Rządu do dokonania przeglądu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej i rzućenia zarysów programu na przyszłość.

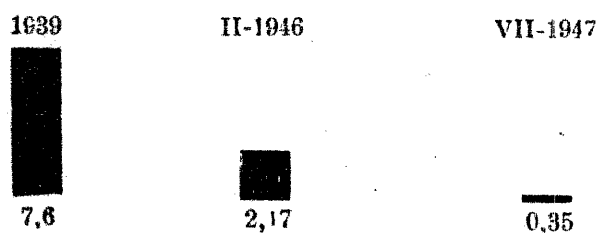
Aktyw przemysłowy, składający się na uczestników, został rozszerzony. Prócz kierowników gospodarki i przodowników pracy zjawiała się młodzież. Defilada dwunastu tysięcy chłopców i dziewcząt, uczących się w szkołach przemysłowych, zilustrowała realizację zeszłorocznej zapowiedzi ministra Minca o konieczności masowej akcji szkolenia nowych kadr. Do końca br. liczba tej młodzieży osiągnie zapowiedzianą wysokość — 25 tysięcy.

Obrady na plenum i w komisjach wniosły nowe momenty do zagadnienia gospodarki Ziem Odzyskanych. Przed dwoma zaledwie laty przejmowane z rąk grup operacyjnych tereny te są już dziś nie tylko ważnym ośrodkiem produkcyjnym, ale znalazły tak silne i wielostronne powiązanie z Ziemiami Dawnymi, że odrębność ich zanika.

Przejrzyjmy najpierw pokrótce główne osiągnięcia ubiegłego okresu, aby przejść potem do omówienia naczelných problemów teraźniejszości i przyszłości.

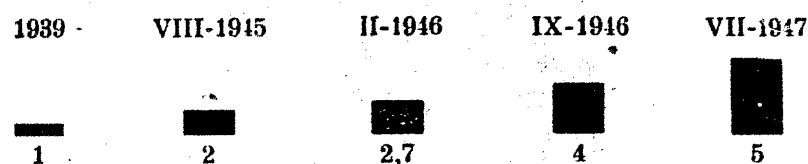
Ludność Ziem Odzyskanych obliczano w roku 1939 na 8,6 miliona. Polaków na Opolszczyźnie, Mazurach, w Ziemi Lubuskiej itp. było około miliona, przy czym jako zwarte ognisko polskie można było uważać właściwie jedynie Opolszczyznę, w mniejszym stopniu Mazury. Cofające się wojska niemieckie już od jesieni 1944 r. przeprowadzały ewakuację ludności cywilnej, a po rozpoczęciu styczniowej ofensywy 1945 r. ewakuacja ta przybrała rozmiary masowej ucieczki. Dopiero po kapitulacji Niemcy zaczęli napływać powrotną falą, zanim weszły w życie polskie zarządzenia o ich wysiedleniu z granic Polski.

Przyjawszy trzy momenty dla zobrazowania odpływu Niemców otrzymamy następujący obraz (liczba ludności niemieckiej w milionach):

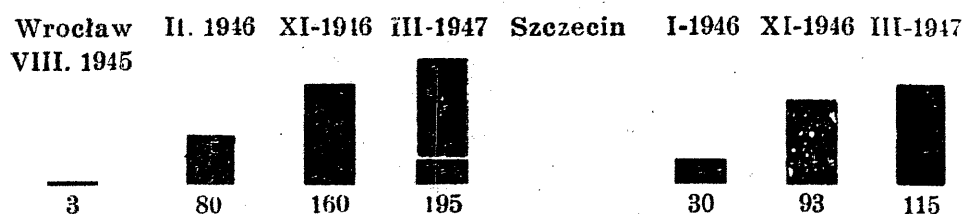


W okresie wojennym odeszła pewna ilość mężczyzn, powołanych do służby wojskowej, natomiast z chwilą wzmożenia ofensywy powietrznej Sprzymierzonych na Niemcy Zachodnie i Berlin, to jest od 1943 r., Ziemie Odzyskane otrzymały poważne liczby ewakuowanych z terenów zagrożonych bombardowaniem. Ruchy ludności na przełomie lat 1944 i 1945 były zbyt gwałtowne i nieskoordynowane, aby można było je uchwycić liczbowo. Można jednak określić okres od początku 1946 roku po chwilę obecną jako regularną falę ostatecznego odpływu.

Co do napływu ludności polskiej, to dane wykazują stały jej wzrost.



Na 5 milionów Polaków osiadłych na Ziemach Odzyskanych 2,2 miln. przypada na miasta. Wzrost miejskiej ludności polskiej ilustrują przykłady Wrocławia i Szczecina (w tysiącach):



W marcu 1947 roku skład osiedleńców — repatriantów przedstawiał się następująco:

Ze Wschodu 2 miliony

Z Zachodu 2,1 miliona.

Już w początkach akcji zasiedlania Ziem Odzyskanych zdano sobie sprawę, że ich wyposażenie techniczne wymaga częściowego przekształcenia struktury zawodowej osiedlanej ludności. Akcja przyuczania i kształcenia w przemyśle odegrała już i odegra nadal ogromną rolę.

Ażeby w pełni ocenić wagę polskich osiągnięć w dziedzinie zaludnienia Ziem Odzyskanych, dobrze jest porównać je z wynikami niemieckiej akcji osiedleńczej na terenie ziem przyłączonych do Rzeszy w okresie wojny. Niemcy dysponowały wówczas doskonale działającym aparatem administracyjnym i znacznymi środkami finansowymi. 7 października 1939 roku ukazał się dekret Hitlera o mianowaniu min. Lorenza komisarzem Rzeszy dla spraw przesiedleńczych. Sprawdzono 51 tys. Niemców z Łotwy, 16 tys. z Estonii. Była to ludność przeznaczona na osiedlenie w miastach. Osiedleńców rolniczych dostarczyły kolonie niemieckie w Małopolsce Wschodniej, Wołyniu, Podolu, Chełmszczyźnie, Lubelszczyźnie, Besarabii i Dobrudży. W Poznaniu osiedlono 20 tysięcy, konfiskując jednocześnie Polakom 4 tysiące przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz 700 warsztatów rzemieślniczych. Na terenach rolniczych od Ostrowa Wlkp. po Łódź i Sieradz osiedlono 100 tys. ludzi do października 1940 roku. Ogółem w czasie wojny osiedlono 420 tysięcy Niemców na ziemiach przyłączonych do Rzeszy.

My osiedliliśmy 5 milionów ludzi w ciągu dwóch lat na terytoriach bardzo zniszczonych, wyczerpanych wojną i pozbawionych poważniejszych zapasów zarówno żywności, jak i surowców oraz biegowych materiałów przemysłowych. Osiedlany był element wygłodzony, wymęczony wędrówkami wojennymi i przeważnie pozbawiony dobytku.

Jest rzeczą jasną, że zagospodarowanie rolnictwa w okresie osadzania milionów ludzi na ziemiach o glebie wymagającej intensywnego nawożenia, w obliczu braku inwentarza martwego i żywego — nie mogło przynieść efektów natychmiastowych. Trzeba było nie tylko upływu czasu, by osiedleńcy z konsumentów stali się producentami.

A jednocześnie przystąpiono do nadawania rolnictwu Ziem Odzyskanych nowego oblicza struktural-

nego. W ramach gospodarki niemieckiej tereny te były obszarem produkcji czysto rolniczej. W ramach gospodarki polskiej będą obszarem kultur przemysłowo-rolnych, stanowiących naturalną bazę surowcową wielkich przemysłów włókien lkowych i cukrowniczego.

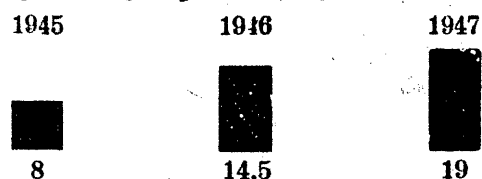
W ramach planu inwestycyjnego na 1947 rok przeznaczono na rolnicze inwestycje na Ziemiach Odzyskanych 8 miliardów złotych (z budżetów Ministerstw Ziem Odzyskanych, Rolnictwa i Odbudowy), to jest niemal tyle, co na inwestycje przemysłowe (8,6 miliarda zł).

Wraz z Ziemiami Odzyskanymi pojawiło się w geograficznym obrazie Polski długie **wybrzeże morskie**, wpływające na całokształt gospodarki narodowej. Oparte o szerokie i głębokie zaplecze porty polskie wstąpiły na drogę nowego rozwoju. Gdańsk wszedł na drogę organicznego połączenia się z Gdynią w jeden zespół portowy. Drugim ważnym elementem jest port w Szczecinie. Przekazana w marcu 1946 roku część portu szczecińskiego wymagała znacznego nakładu pracy, która dała pozytywne wyniki. Rośnie rola małych portów, które nie ograniczają się do dziedziny rybołówstwa, lecz stają się czynnikiem pomocniczym w zakresie eksportu węgla.

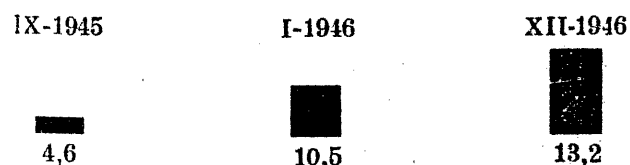
Uzyskując oparcie w Odrze i rejonie przemysłowym Górnego Śląska Szczecin, jako port polski i tranzytowy, ma przed sobą wielką przyszłość.

Przemysł Ziem Odzyskanych należałoby ująć w dwóch głównych grupach: górnictwo i hutnictwo oraz inne rodzaje przemysłu. Opolska część Górnego Śląska, obejmująca kopalnie węgla, rud, huty i koksownie, w genezie swojej była organicznie związana z okręgiem katowickim. Tutaj, po okresie rozcięcia sztuczną granicą, doszło do scalenia nie tylko geograficzno-polityczno, ale również ekonomicznego wskutek upaństwowienia przemysłu. Jedność ośrodka dyspozycyjnego, zniesienie różnic, wpływających z przynależności poszczególnych fabryk czy kopalń do zwalczających się koncernów, dały doskonałe wyniki.

Produkcja kopalń węgla, położonych na Ziemiach Odzyskanych, utrzymała się od 1945 r. na mniej więcej równym poziomie w stosunku do produkcji ogólnopolskiej (30—33%). Natomiast pod względem ilościowym wykazuje poważny wzrost:



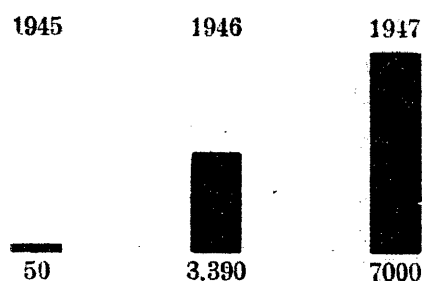
Hutnictwo żelazne Ziem Odzyskanych, którego straty wojenne obliczono na 54 miliony dolarów, wykazało wzrost procentowego udziału w produkcji ogólnopolskiej, a dynamikę rozwojową produkcji ilustrują dane ze stalowni, które acz ograniczane celowo w pracy ze względu na brak walcowni, wytworzyły kolejno (w tysiącach ton):



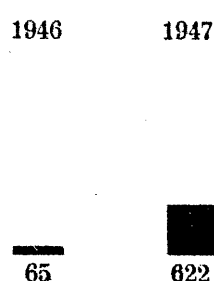
Potencjał produkcyjny przemysłu metalowego był w chwili przejmowania przez władze polskie, praktycznie biorąc, równy zeru. Wartość produkcji od grudnia 1945 r. do marca 1947 r. wzrosła z 1 mi-

lionu złotych (wg wartości z 1937 r.) do 10 milionów złotych miesięcznie. W najważniejszych działach wzrost produkcji (w sztukach) był następujący:

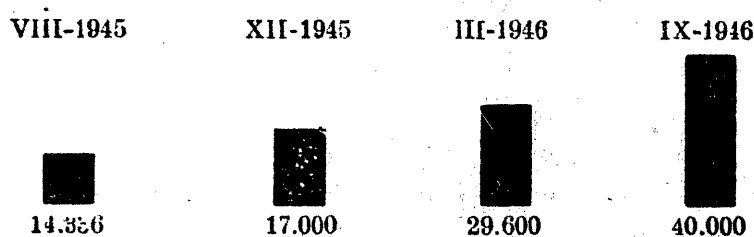
węglarki:



obrab. do metalu i drzewa:

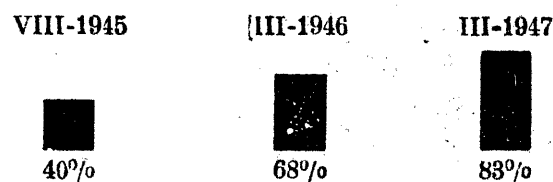


Przemysł chemiczny, zniszczony przez wojnę w 55%, może pochubić się odbudową tak cennej jednostki, jak fabryka elektrod „Plania” w Raciborzu i uruchomieniem wielu innych obiektów. Produkcja przemysłu chemicznego Ziem Odzyskanych według cen z 1937 r. wynosiła w tysiącach złotych:



Procentowy udział w produkcji ogólnopolskiej wzrósł z 1,5% w sierpniu 1945 r. do 19% w grudniu 1946 r.

Przemysł włókienniczy, włożywszy wiele wysiłku w uruchomienie fabryk na Ziemiach Odzyskanych, zatrudniał tam w marcu 1946 r. — 36 tysięcy ludzi, a w marcu 1947 roku — 60 tysięcy ludzi, czyli 24% wszystkich robotników z terenu całego państwa. Procent uruchomienia przedstawił się następująco:



W spółdzielniach skupiono blisko 240 tysięcy członków, a udziały wyniosły 49 milionów złotych.

Na pierwszym plenum Zjazdu zabierali głos premier Cyrankiewicz, wicepremier i minister Z. O. Gomułka, minister Żeglugi Rapacki, wiceminister Szyr oraz przedstawiciel C. K. Z. Z. Sokorski. Premier Cyrankiewicz poruszył zagadnienie Ziem Odzyskanych jako **jednego z głównych filarów rozwoju Polski w kierunku postępu**, na równi ze sprawą reform społeczno-gospodarczych, jakie położyły zręby współczesnej rzeczywistości. Krew, przelana w bitwach największej z wojen — mówił premier — nie została zmarnowana. Polska buduje na niej gmach siły i bezpieczeństwa przed agresją.

Wicepremier Gomułka, analizując zagadnienie powojennej odbudowy Europy, **wyodrębnił dwie drogi, wiodące do tego celu: „dolarową” i narodową**. Ta ostatnia stała się naszym udziałem.

Minister Rapacki omówił program aktywizacji gospodarczej Szczecina i jego bliskiego zaplecza. Śląsk — Odra — Szczecin; kraje bałkańskie — kraje skandynawskie; radziecka strefa okupacyjna — radzieckie porty bałtyckie; — te trzy linie przecinają się w Szczecinie. **To stanowi podstawę koncepcji gospodarczej Szczecina jako portu morsko-rzecznego, tranzytowego, ośrodka przemysłu i ośrodka usług**. Stąd też z kredytów, przeznaczonych dla Szczecina na okres

1½ roku, tylko 20% przeznacza się na urządzenia techniczne portu, reszta zaś na inne wspomniane cele.

Wiceminister Szyr w treściwym i przejrzystym referacie ujął dotychczasowe osiągnięcia przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, który w ciągu roku zwiększył produkcję o 50%. Jedne z zakładów przekroczyły plan, inne zbliżyły się do jego wykonania.

Wyciągając wnioski z analizy faktów wiceminister Szyr wypowiedział się stanowczo przeciwko dającym się tu i ówdzie zauważyć tendencjom **ułatwiania sobie planowania przez biurokratyczny oportunizm w uleganiu „trudnościom obiektywnym”, zamiast ich zwalczania: „Plan jest prawem — plan musi być wykonany”.**

Ob. Sokorski zajął imieniem Związków Zawodowych stanowisko wobec współzawodnictwa pracy. Łączący się z tym ściśle motyw **zwiększenia wydajności i rentowności** przewijał się przez wszystkie przemówienia. Stwierdzono konieczność ulepszenia metod planowania i jego pogłębienia, kształcenia i dokształcania pracowników, walki z absencją w pracy, oszczędności materiałów i czasu dzięki lepszej organizacji, wreszcie stwierdzono, że **współzawodnictwo indywidualne rozszerza się na zespołowe i stanie się współzawodnictwem powszechnym.** Jednocześnie konieczna jest czynna opieka nad pracownikiem ze szczególnym uwzględnieniem jego potrzeb socjalnych i kulturalnych.

Prace siedmiu komisji objęły 49 referatów i dyskusję nad nimi, dając w wyniku tezy, wnioski i decyzje, które będą wykorzystane przez aparat wykonawczy w dziedzinie dalszego zagospodarowania i zjednoczenia Ziemi Odzyskanych z resztą kraju.

W 3. dniu Zjazdu przemawiał min. Minc, rozpoczynając **od sprawy odbudowy Niemiec**, która stała się ważnym zagadnieniem ostatniego okresu czasu w polityce międzynarodowej. Stwierdziwszy, że nikt w Polsce nie myślał i nie myśli o wykreślaniu Niemiec z karty Europy i o ich zniszczeniu biologicznym, mówca rozróżnił odbudowę Niemiec demokratycznych i pokojowych od Niemiec imperialistycznych. Analiza przeszłości wykazuje, iż monopolistyczny kapitalizm Niemiec Zachodnich w łączności z junkrami pruskimi stworzył sobie narzędzia imperializmu w osobach Bismarcka, Wilhelma II i Hitlera, a trzy wojny — prusko-francuska, I i II wojna światowa stały się przejawami tego imperializmu. **Dlatego też odradzanie kapitalizmu niemieckiego przez pomoc z zewnątrz jest niebezpieczne dla Europy.** Żłudne też są nadzieje, że monopolistyczny kapitalizm amerykański potrafi utrzymać kontrolę nad monopolistycznym kapitalizmem niemieckim.

„Plan Marshalla”, aczkolwiek dotychczas niesprecyzowany i okryty mgłą niejasności, polega w swym zasadniczym założeniu na odbudowie Niemiec imperialistycznych. Ogłoszony niedawno w Berlinie plan odbudowy Niemiec jest planem odbudowy imperializmu, w dużym stopniu rewiduje i przekreśla plan odszkodowań, stoi w sprzeczności z zasadą pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych, jest wreszcie **przekreśleniem jedności czterech mocarstw, gwarantujących odbudowę demokratycznych Niemiec, nie zagrożających Europie i Polsce. Dlatego też plan ten budzi najżywszy niepokój i protest Rządu Polskiego.**

Wprzęgnięcie Polski do Planu Marshalla jest równoznaczne ze zgodą na:

- 1) odbudowę Niemiec na dawnej bazie socjalnej i wzrost niebezpieczeństwa agresji;
- 2) podporządkowanie naszej gospodarki trzonowi Planu Marshalla, którym jest odbudowa imperialistycznych Niemiec;
- 3) ograniczenie naszej suwerenności na rzecz odbudowy Niemiec;
- 4) przekreślenie wielkiej szansy rozwojowej — likwidacji naszego wstecznictwa i zmiany charakteru kraju na przemysłowo-rolniczy;
- 5) przekreślenie możliwości obrony gospodarczej przeciwko niemieckiej agresji ekonomicznej.

Rząd, który by się na to zgodził — mówił min. Minc — nie mógłby się nazwać rządem polskim.

Po analizie faktów, która wykazała, że Polska nie uchyla się od międzynarodowej współpracy gospodarczej, że przeciwnie wnosimy do niej coraz większy wkład, min. Minc stwierdził, że **chcemy być nadal lojalnymi członkami organizacji międzynarodowych, przy czym określił stosunek do Międzynarodowego Banku Odbudowy.** Nie jest w porządku, że instytucja ta usiłuje dopuścić niektóre kraje do powtórnego korzystania z kredytu, podczas gdy my nie otrzymaliśmy jeszcze nic, znajdując się także na liście kredytobiorców. **Pożyczka węglowa czy portowa dla nas daje absolutną pewność wzmoczenia produkcji i eksportu węgla, którego tak potrzebuje Europa.** Wierzimy, że Bank ten będzie się nadal kierował względami gospodarczymi i nie ulegnie tendencjom politycznym.

Program gospodarki polskiej określił mówca jako współpracę z innymi w oparciu przede wszystkim o własne siły, by nie dać się ubiec w wyścigu gospodarczym i nie dać się ubiec imperializmowi niemieckiemu. Do tego potrzebne są Ziemie Odzyskane.

Omówiwszy ich rolę w Planie Trzechletnim min. Minc przeszedł do kreślenia najbliższych zadań. Poza wykonaniem planu nastąpi zapoczątkowanie robót przy inwestycjach, których pełne rozwinięcie nastąpi w okresie późniejszym. **Do końca Planu Trzechletniego nastąpi koncentracja wysiłków inwestycyjnych na Szczecinie i Pomorzu Zachodnim oraz na Mazurach.**

Mówiąc o eksporcie min. Minc podkreślił konieczność zwiększenia jego wachlarza i włączenia do wymiany międzynarodowej naszych produktów rolnych.

Przemówienie swoje min. Minc zakończył stwierdzeniem, że **ruch współzawodnictwa pracy staje się dźwignią, która doprowadzi do rewolucji technicznej w przemyśle polskim.**

*

Aktywizacja Szczecina stanowi zamknięcie zachodniego łańcucha naszych ognisk gospodarczych, a jednocześnie otwarcie trzeciego okna morskiego na świat, kładąc równocześnie podstawy pod rozwój węzła tranzytowego. Aktywizacja Mazurów zamknie zagospodarowanie bliskiego zaplecza Wybrzeża. Już najbliższym czasie Ziemie Odzyskane będą miały 50-procentowy udział w naszym eksporcie, a wywóz morski będzie się w 33% kierował przez Szczecin.

Przejsie od koncentracji wysiłków na pojedynczej fabryce do całych regionów gospodarczych jest najlepszym dowodem, jakie wyniki daje kumulowanie wysiłków pod dyktandem planu. Trzeci Zjazd Przemysłowy spełnił ważną rolę informacyjną, a jako zjazd roboczy wniósł trwały wkład w dzieło gospodarki narodowej.

PRZED ZJAZDEM KIEROWNIKÓW HANDLU PAŃSTWOWEGO

NARODOWY Plan Gospodarczy postawił przed resortami gospodarczymi Państwa poważne zadanie w zakresie obrotów zagranicznych i wewnętrznych. Głównym celem Planu jest podniesienie konsumpcji ogólnej, a przede wszystkim stopy życiowej mas pracujących, powyżej poziomu przedwojennego. Cel ten można osiągnąć przez stworzenie harmonijnej struktury gospodarczej na wszystkich odcinkach w płaszczyźnie przyjętego trójsektorowego modelu gospodarczego Państwa.

W zakresie obrotów wewnętrznych teza 19 Narodowego Planu Gospodarczego precyzuje bliżej zmiany, jakie winny się dokonać również w aparacie dystrybucyjnym oraz w strukturze obrotu.

Już przy opracowywaniu tez do Planu zdawano sobie dobrze sprawę z tego, że postulaty Planu mogą być zrealizowane jedynie w tym wypadku, jeżeli zagadnienia obrotu, tego ważnego bo wiążącego działu procesu gospodarczego Państwa, nie będą rozproszone odnośnie kompetencji i odpowiedzialności po wielu resortach, lecz zostaną skoncentrowane w jednym resorcie, który skupia już zagadnienia produkcji przemysłowej i zaopatrzenia zakładów wytwórczych. Dlatego dekret z dnia 27 marca 1947 r. „o zmianach organizacji i zakresie działania naczelnych władz administracyjnych” (Dz. U. R. P. Nr 31) i wynikające z treści dekretu zmiany administracyjne można uważać jako pierwszy krok Rządu w dążeniu do konsekwentnego wypełnienia obowiązków, jakie w zakresie obrotu towarowego Plan nakłada na czynniki odpowiedzialne za prawidłowy rozwój życia gospodarczego w Polsce.

Niewątpliwie skoncentrowanie wszystkich zagadnień handlu w ręku Ministra Przemysłu i Handlu stworzyło dopiero podstawę do stosowania jednolitej ogólnej polityki w płaszczyźnie wszystkich sektorów, czynnych na rynku w obrocie towarowym.

W pierwszym okresie odbudowy naszego życia gospodarczego, kiedy w wyniku zasadniczych przemian ustrojowych podstawowe gałęzie przemysłu znalazły się w rękach Państwa, a aparat produkcyjny cechowało coraz bardziej wykrystalizowane działanie planowe, obrót towarowy w zakresie wytworów przemysłu państwowego, zwłaszcza na poziomie hurtu i detalu, był przedmiotem wolnej gry spekulacyjnych sił, które bardzo często wprost stanowiły o przebiegu obrotów oraz cenie towaru.

Toteż Minister Przemysłu i Handlu, przejmując zagadnienia handlu do swojego resortu, zapowiedział bitwę o handel, która w rezultacie doprowadzi do normalizacji stosunków w obrocie towarowym.

Ustawa z dnia 2 czerwca 1947 r. „o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym”, Ustawa z dnia 2 czerwca 1947 r. „o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych”, Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 1947 r. „w sprawie organizacji i zakresu działania Komisji Notowań”, Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 czerwca

1947 r. „w sprawie organizacji i zakresu działania Komisji Cennikowych” oraz Rozporządzenia z dnia 1 września rb. do ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. a to: Ministra Przemysłu i Handlu „w sprawie uzyskania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych”, Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrami Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, „o właściwości władz przemysłowych oraz o trybie i warunkach udzielania zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i wykonywanie czynności handlowych” — dają Ministrowi Przemysłu i Handlu podstawę prawną do bitwy o handel.

Trzeba stwierdzić, że już samo stworzenie środków administracyjnych i ich zastosowanie na pewnych odcinkach obrotu towarowego oraz przeorganizowanie państwowego aparatu handlowego dało poważne rezultaty w postaci zahamowania skoków cen na podstawowe artykuły przemysłowe oraz zmniejszenia ofensywności elementu spekulacyjnego.

W przygotowaniu bitwy o handel bierze udział cała zdrowa część społeczeństwa, czynnego w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Świadczą o tym liczne wypowiedzi na łamach prasy codziennej i ekonomicznej oraz uczestnictwo reprezentantów zarówno sektora spółdzielczego, jako też prywatnego we wszelkich poczynaniach władz przemysłowych na odcinku normalizacji stosunków w handlu legalnym oraz w walce z podziemiem gospodarczym.

Jest przeto zjawiskiem zupełnie zrozumiałym, że zarządzona przez Ministra Przemysłu i Handlu dwudniowa konferencja państwowych przedsiębiorstw handlowych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, wywołała żywe zainteresowanie w szerokich kołach naszego życia gospodarczego i spowodowała redakcję „Życia Gospodarczego” do wystąpienia pod adresem Komitetu Organizacyjnego o informacje w tym względzie.

Konferencja wyznaczona jest na dzień 15 i 16 września rb. w Warszawie. Celem jej jest:

- ustalenie organizacji i metod pracy handlu państwowego,
- stwierdzenie dotychczasowych pozytywnych i negatywnych doświadczeń,
- opracowanie planów i dalszego rozwoju sieci handlowej,
- opracowanie zasad systematycznej kontroli rynku.

W konferencji wezmą udział delegaci:

- Departamentów Ministerstwa Przemysłu i Handlu,
- Państwowych Central Zbytu,
- Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Państwowego,
- Central Importowo-Eksportowych,
- Państwowej Centrali Handlowej,
- Państwowych przedsiębiorstw transportowo-spedycyjnych,
- zaproszeni przedstawiciele innych instytucji, ściśle związanych z działalnością handlu państwowego.

W skład delegacji departamentów i instytucji podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu wejdą naczelnicy dyrektorzy i dyrektorzy tych instytucji oraz wyznaczeni przez nich kierownicy działów i wydziałów, najbardziej zainteresowani w pracach poszczególnych komisji i podkomisji, przewidzianych programem konferencji. Program konferencji przewiduje sprawozdania poszczególnych przedsiębiorstw, które wygłoszą ich dyrektorzy naczelnicy, oraz pracę w komisjach i podkomisjach. Uczestnicy konferencji będą pracować w pięciu komisjach, zamykających pełny cykl zagadnień związanych z obrotem towarowym na rynku krajowym i zagranicznym.

Tematyka prac Komisji przedstawia się następująco:

I. Komisja Organizacji Handlu Państwowego:

1. Plan organizacji i usprawnienie działalności Central Zbytu, ich współpraca z Departamentami Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Centralnymi Zarządami Przemysłów oraz Centralami Zaopatrzenia.
2. Organizacja sieci dystrybucyjnej handlu państwowego.
3. Wzajemna współpraca Central Zbytu.
4. Współpraca Central Zbytu z sektorem handlowym spółdzielczym i prywatnym.
5. Inwestycje w Państwowym Aparacie Zbytu.

II. Komisja Planowania i Sprawozdawczości:

1. Zagadnienie analizy rynku i studium koniunktury.
2. Preliminarze wstępne i operatywne.
3. Planowanie ilościowe i wartościowe.
4. Technika rozdzielnictwa.
5. Organizacja i technika sprawozdawczości i statystyki.

III. Komisja Handlowa i Finansowa:

1. Ceny i marże dystrybucyjne oraz technika ich ustalania i publikacji.
2. Technika kontroli cen i ruchu towarów oraz współpraca z czynnikiem społecznym.
3. Racjonalizacja gospodarki towarowej.
4. Znakowanie i standardy towarowe.
5. Polityka finansowa w sektorze handlowym.
6. Zasady rozliczeń.
7. Formy płatności.
8. Zasady obrotu pieniężnego w handlu.
9. Zagadnienie płac i premiowanie pracowników.
10. Budżety państwowych przedsiębiorstw handlowych.

IV. Komisja Usług i Urzędzeń, służących obrotowi towarowemu na rynku wewnętrznym:

1. Planowanie transportu
2. Urządzenia transportowe.
3. Urządzenia konserwacyjne.
4. Przedsiębiorstwa przewozowe.
5. Spedycja śródlądowa i morska.

V. Komisja Handlu Zagranicznego:

1. Organizacja Central Handlu Zagranicznego.
2. Planowanie w handlu zagranicznym.

3. Technika importu i eksportu.

4. Technika koordynacji obrotów zagranicznych z obrotami krajowymi.

5. Polityka handlowa w obrotach zagranicznych.

Niektóre komisje dzielą się na podkomisje. W ten sposób zaprojektowana w komisjach praca podzieli poszczególne zagadnienia na fragmenty, wymagające od członków podkomisji ściśle fachowego przygotowania teoretycznego i praktycznego.

Minister Przemysłu i Handlu powołał w zarządzeniu wstępnym przewodniczących poszczególnych komisji, którzy już w okresie przygotowawczym do konferencji pozostają w stałym kontakcie z uczestnikami odnośnie przygotowania programu prac w poszczególnych komisjach oraz zebrania materiałów orientacyjnych i rozpracowania przez referentów zagadnień, które będą przedmiotem obrad.

W komisjach przewodniczyć będą:

2. Komisja Organizacji Handlu Państwowego:

Ob. J. Kasperowicz — dyrektor Departamentu Obrotu Artykułami Przemysłowymi M. P. i H.

2. Komisja Planowania i Sprawozdawczości:

Ob. M. Kalita — dyrektor Departamentu Planowania i Polityki Handlowej M. P. i H.

3. Komisja Handlowa i Finansowa:

Ob. S. Zawadzki — dyrektor Departamentu Finansowego M. P. i H.

4. Komisja Usług i Urzędzeń:

Ob. H. Sobański — dyrektor Biura Organizacji Dostaw M. P. i H.

5. Komisja Handlu Zagranicznego:

Ob. L. Horowitz — dyrektor Departamentu Planowania i Koordynacji Handlu Zagranicznego.

Ogólny program przewiduje w drugim dniu obrad, po południu, plenarne posiedzenie, na którym przewodniczący poszczególnych komisji przedstawia Ministrowi Przemysłu i Handlu w formie tez rezultaty pracy uczestników konferencji w komisjach. Konferencję zakończy Minister Przemysłu i Handlu, Ob. Hilary Minc, który w przemówieniu swoim m. in. zsumuje wyniki obrad.

Zarówno cel konferencji, ogólny program tego zjazdu, jako też tematyka prac poszczególnych Komisji wskazują, że będzie to pierwszy tego rodzaju zjazd najbliższych współpracowników Ministra Przemysłu i Handlu na odcinku handlu i usług. Konferencja będzie niejako odprawą dowódców na postawie wyściowej do bitwy o handel, do bitwy, która przy pomocy wszystkich wartościowych elementów naszego życia gospodarczego oraz szerokich mas społeczeństwa będzie szybko i zwycięsko zakończona.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „ŻYCIE GOSPODARCZE”

W SPRAWIE KURSU ZŁOTEGO

Po wypowiedziach dr E. Rosego (nr 14/15) i dr M. Orłowskiego (nr 16) zamieszczamy obecnie artykuł dr W. Fajansa, przynoszący wiele ciekawych uwag i punktów do dyskusji.

REDAKCJA.

FAKT, że Redakcja „Życia Gospodarczego“ uważała za wskazane rozpisać ankietę na temat kursu złotego, jest niewątpliwie wymownym dowodem, że stosowany od jesieni 1945 r. kurs oficjalny 1 \$ = 102 zł spotyka się z poważnymi zastrzeżeniami w sferach, mających stały i bliski kontakt z życiem ekonomicznym i finansowym kraju. I nic dziwnego: nawet najbardziej powierzchowna analiza stanu rzeczy w danej dziedzinie musi doprowadzić do wniosku, że przy tym obowiązującym kursie zewnętrzna wartość naszej waluty utrzymywana jest na poziomie o wiele **za wysokim, bardzo znacznie przewyższającym jej wewnętrzną siłę nabywczą**, że wobec tego operujemy dotychczas kursem absolutnie nierealnym, całkowicie oderwanym od naszej gospodarczej rzeczywistości. Sprawa ta nie byłaby może istotną i nie domagałaby się nawet gruntowniejszej rewizji, o ile by nasze gospodarstwo narodowe mogło funkcjonować w szerokim zakresie na zasadach samowystarczalności, w daleko idącym uniezależnieniu od międzynarodowego rynku towarowego, innymi słowy, **o ile byśmy mogli i chcieli pójść po linii zasad gospodarki mniej lub bardziej autarkicznej**. Jednakże cel taki bynajmniej nam nie przyświeca. Wręcz odwrotnie: świadomość konieczności zacieśnienia naszych stosunków z zagranicą w zakresie wymiany towarów i usług jest coraz żywsza i głębsza i nikt, zdaje się, nie odważyłby się podać w wątpliwość zasady, że **szeroki rozwój handlu zagranicznego jest nieodzownym warunkiem należytego wzmoczenia wydajności naszego gospodarstwa narodowego i odpowiedniego podniesienia dochodu społecznego**. Zresztą, teza ta wysunięta była już szereg miesięcy temu z całą energią i największą stanowczością na plan przedni naszej polityki gospodarczej nie przez kogo innego, jak przez jej odpowiedzialnych kierowników.

Na odbytym w początku grudnia r. ub. w Katowicach Kongresie Techników oświadczył Minister Minc, że „**my, którzy jesteśmy krajem uwstecznionych kategorii ekonomicznych, mamy niechęć do eksportu. Musimy jednak zrozumieć, że albo będziemy eksportować, albo będziemy się staczać w dół i coraz bardziej degradować**“.

Wkrótce zaś potem, na zjeździe radców handlowych przy polskich placówkach dyplomatycznych, przedstawiony był przez ówczesnego Ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego plan naszej wymiany towarowej z rynkami zewnętrznymi w r. 1947, przewidujący import w kwocie z górą 500 miln. \$, oraz eksport w kwocie bez mała 300 miln. \$, wobec 120 miln. \$ w r. 1946.

Jest rzeczą chyba dostatecznie jasną, że owa „**bitwa o eksport**“ — jak się obecnie mówi zwykło — nie może być rozegrana zwycięsko w wąskich ramach stosowanego u nas dotychczas prawie wyłącznie handlu kompensacyjnego. Chcąc nadać naszym obro-

tom towarowym pożądaną i konieczną rozmach, musimy bezwarunkowo dążyć do stopniowego zerwania z „wymianą naturalną“ i do stosowania w coraz szerszym zakresie systemu transakcji jednostronnych, jako gwarantujących stosunkowo największą elastyczność i swobodę operacyjną. Oczywiście, wycofywanie się ze stosowania tak „uwstecznionej kategorii ekonomicznej“, jaką jest handel kompensacyjny, i wejście na drogę wymiany pieniężnej z naszymi kontrahentami zagranicznymi wymaga bezwarunkowo zerwania z istniejącą u nas po dziś dzień w dziedzinie walutowej fikcją i **urealnienia relacji złotego do walut obcych**.

Nieżyciowość kursu obecnego znajduje swój jasny wyraz w coraz częściej stwierdzanej niemożności stosowania go w praktyce i w konieczności posługiwania się w bardzo już szerokim zakresie metodą tzw. mnożników i dopłat, nie będącą wszak niczym innym, jak obniżeniem w indywidualnych, ale szybko mnożących się wypadkach kursu złotego i sprowadzeniem go na poziom, przy którym dana transakcja zagraniczna może w ogóle dojść do skutku. Z biegiem czasu, w miarę rozszerzania się zasięgu naszych stosunków towarowych i finansowych oraz wymiany usług z rynkami obcymi, system mnożników rozwieli się z konieczności do tego stopnia, że urzędowy kurs złotego usunięty będzie prawie zupełnie poza nawias życia gospodarczego i zepchnięty do roli jakiejś **wyściowej pozycji rachunkowej** przy ustalaniu stosowanych w poszczególnych wypadkach kursów.

W tym położeniu sprawa rewizji urzędowego kursu złotego jest już od długiego czasu wysoce aktualną i nie obraca się bynajmniej około kwestii „czy“ lub „kiedy“, co do których życie wypowiedziało się już w sposób katégoryczny, lecz dotyczy wyłącznie poziomu, na którym nowy kurs winien być ustalony. Problem ten nie jest łatwy, przypuszczać nawet należy, że ze względu na naszą specyficzną strukturę cen jest on u nas **bardziej skomplikowany aniżeli w szeregu innych krajów, ale nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie go w sposób właściwy spotyka się wszędzie, w każdych warunkach, z bardzo poważnymi trudnościami**. Świadomość tego faktu z pewnością nie była obca władzom Międzynarodowego Funduszu Walutowego, które bezsprzecznie zdawały sobie z góry doskonale sprawę, że parytety walutowe, ustalone w obecnych płynnych i chaotycznych warunkach gospodarczych i finansowych, grzeszyć muszą brakiem ścisłego skoordynowania z wewnętrzną siłą nabywczą danego pieniądza. Względem te jednak nie powstrzymały ani władz Funduszu od wezwania we wrześniu r. ub. wszystkich swych członków do określenia i podania parytetów odnoszących walut, ani też znakomitej większości państw członkowskich od zadośćuczynienia temu wezwaniu. Spośród 43-ch członków Funduszu 32-ch zgłosiło w terminie wyznaczonym parytetowe kursy swych walut, umożliwiając sobie tym sposobem korzystanie z usług Funduszu, na warunkach przewidzianych przez jego statut. I rzecz znamienita: żaden ze zgłoszonych Funduszowi parytetów nie został przez władze jego, pomimo przysługującego im w tej mierze

prawa, zakwestionowany, ani w jednym wypadku nie zgłosił Fundusz zastrzeżeń co do realności zanotyfikowanego mu parytetu i nie zażądał jego rewizji.

Przez tak szeroko ujęty liberalizm w traktowaniu najbardziej istotnego problemu międzynarodowej polityki pieniężnej stwierdził Fundusz Walutowy wobec świata, że **warunki obecne absolutnie nie sprzyjają ustaleniu przez poszczególne kraje kursów parytetowych w sposób definitywny, że wskaźniki cen i płac nie są nigdzie realnym i ścisłym wykładnikiem siły nabywczej danego pieniądza, że wobec tego sprawa parytetu będzie musiała wszędzie być rozwiązana etapami, w dłuższej skali czasu, przy czym pierwsza, wstępna faza tego z konieczności przewlekłego procesu nie może absolutnie rościć sobie pretensji do jakiegokolwiek doskonałości.** W swej oficjalnej deklaracji, która towarzyszyła opublikowaniu w dniu 18 grudnia 1946 r. tzw. wstępnych parytetów, zaznaczyły władze Funduszu najwyraźniej, że akceptacja ze strony Funduszu proponowanych mu przez poszczególnych członków kursów parytetowych „nie może być interpretowana jako gwarancja, że wszystkie te kursy pozostaną niezmiennione”. Albowiem „Fundusz zdaje sobie sprawę, iż przy obecnych kursach walut istnieją pomiędzy szeregiem krajów zasadnicze odchylenia w poziomie cen i płac; . . . jednakże w dzisiejszych warunkach odchylenia takie nie mają tego samego znaczenia, co w czasach normalnych”.

Nieznane nam są przyczyny, które skłaniają nasze władze decydujące do utrzymywania w mocy ustanowionego dwa lata temu kursu złotego, kursu, który nawet wówczas był w rażącym rozdzwieku z wewnętrzną siłą nabywczą naszego pieniądza, a który obecnie, w związku z zaszłą, ogromną zwyżką ogólnego poziomu cen, stał się po prostu, jak to już zaznaczyliśmy, czystą fikcją. Oczywiście, nie mogąc w stosunku do instytucji takiego charakteru, jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, operować parytetem zgoła fikcyjnym, a nie chcąc z drugiej strony parytetu tego, z tych czy innych powodów, choćby tylko częściowo urealnić, Rząd nasz, otrzymawszy jesienią roku ubiegłego od Funduszu Walutowego wezwanie do zgłoszenia oficjalnego kursu złotego, nie miał innego wyjścia, jak skorzystać z przysługującego mu na mocy statutu przywileju odroczenia notyfikacji parytetu do terminu późniejszego.

Dziś, gdy sprawa stworzenia możliwie najprzychylniejszych warunków dla naszego eksportu domaga się imperatywnie znacznego obniżenia urzędowego kursu złotego, gdy nasze ogromne potrzeby importowe nie pozwalają nam na lekceważenie nawet tych stosunkowo skromnych korzyści, które w zakresie zdobycia koniecznych nam dewiz osiągnąć możemy ze współpracy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, gdy wreszcie komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych wysuwa na plan przedni sprawę ściśle kupieckiej kalkulacji cen i rentowności przemysłu — jednym słowem, gdy musimy wreszcie zdecydować się na ustanowienie nowego, z wymaganiami naszego życia gospodarczo-finansowego bardziej zharmonizowanego parytetu, możemy śmiało i powinniśmy nawet oprzeć się na kryteriach i zasadach, głoszonych i stosowanych w dziedzinie normalizacji stosunków walutowych przez najbardziej w tym względzie autorytatywną instytucję, jaką jest Między-

narodowy Fundusz Walutowy. A więc przede wszystkim możemy uznać za fakt bezsporny, że ustalone ostatnio przez poszczególne kraje parytety posiadają w większości charakter prowizoryczny, próbny, że nie są one bynajmniej wynikiem rygorystycznych analiz i wnikliwych dociekań statystycznych i że koordynacja każdego z nich z wewnętrzną siłą nabywczą danego pieniądza jest nad wyraz wątpliwa. Stwierdzić nawet należy, że wszelkie najrzetelniejsze usiłowania w kierunku osiągnięcia takiej koordynacji byłyby z góry skazane na niepowodzenie. Wiemy wszak dobrze, jak niedoskonałe i ułomne były wszystkie dotychczasowe, nawet w tzw. normalnych czasach konstruowane indeksy cen, mające służyć za podstawę do określenia wewnętrznej wartości pieniądza; a cóż dopiero mówić o podatności do tego celu dzisiejszych indeksów, przeważnie operujących z konieczności mało realnymi, przez niezliczone interwencyjno - administracyjne zarządzenia wypaczonymi cenami. **Czcza fantazją byłoby myśleć dziś, w płynnych i chaotycznych warunkach gospodarczych i finansowych, w jakich żyje świat cały, o ścisłych, na dłuższą metę realnych parytetach.** Drugim niemniej istotnym i charakterystycznym wnioskiem, który wyciągnąć należy z dostarczonych przez inne kraje doświadczeń, jest prawie powszechnie manifestujące się dążenie do ustalania parytetów walutowych **na poziomie stosunkowo zbyt wysokim**, nieusprawiedliwionym wewnętrzną sytuacją odnośnych krajów. Wbrew rozpowszechnionej w ostatnim okresie wojny opinii, głoszącej, że wraz z nastaniem pokoju rozpocznie się w dziedzinie kursów wekslowych licytacja in minus pomiędzy poszczególnymi krajami, które starać się będą, przy pomocy deprecjonowanej waluty, o zdobycie dla swego eksportu korzystniejszych warunków konkurencyjnych na rynkach zagranicznych, jesteśmy obecnie świadkami tendencji wręcz przeciwnej, przy równoczesnym, omal powszechnym posiłku, w zakresie obrony bilansu płatniczego starymi, zdawałoby się dość zdyskredytowanymi, **metodami reglamentacji towarowej i dewizowej.** Jednakże i nad tym paradoksem przechodzi świat, przynajmniej dotychczas, do porządku dziennego.

Rezygnacja z próby uchwycenia ścisłego parytetu kursowego, w oparciu o wskaźniki wewnętrznych i zagranicznych kosztów utrzymania lub cen hurtowych, jest zatem prawie powszechna i może bezwarunkowo równie dobrze być i naszym przywilejem przy podjęciu rewizji obecnego kursu złotego. Nie znaczy to, oczywiście, abyśmy mieli ustalać nowy parytet bez żadnego uwzględnienia poziomu cen krajowych i światowych. Jeżeli dążymy do urealnienia relacji naszej waluty do walut obcych, nie zaś do zastąpienia dzisiejszej fikcji jakąś nową, to **elementu cen eliminować nam żadną miarą nie wolno.** Możemy natomiast śmiało operować jak najbardziej uproszczoną metodą obliczania i posilkować się relacjami cen wewnętrznych i zagranicznych pewnych naszych podstawowych artykułów eksportowych, wytwarzanych bez udziału surowca zagranicznego, jak węgiel, cukier, cynk, cement, szkło itp. oraz cen głównych usług o charakterze międzynarodowym, jak frachty kolejowe i morskie, opłaty pocztowe, portowe itp. Zastosowanie takiego punktu wyjścia dla ustalenia nowego kursu parytetowego nie nastroczałoby w dzisiejszym

układzie stosunków krajowych i zagranicznych żadnych poważniejszych zastrzeżeń, gdyby nie okoliczność, że ceny nasze przeważnie grzeszą brakiem elementarnych cech realizmu gospodarczego. Jak to już swego czasu podkreślaliśmy w tymże miejscu*), obecna struktura naszych cen posiada w dużej mierze charakter sztuczny, raczej administracyjny, i opiera się na przesłankach nie tyle kupiecko-kalkulacyjnej i rynkowej, ile socjalnej lub państwowo-budżetowej natury. Toteż wewnętrzne ceny naszych standardowych artykułów eksportowych bynajmniej nie we wszystkich wypadkach mogą być uznane za realny wykładnik skombinowanej gry komercyjnych elementów produkcji i zbytu. Stąd też w głównym stopniu pochodzi owa uderzająca **rozbieżność pomiędzy indywidualnymi parytetami siły nabywczej złotego i dolara, uzyskanymi przy zestawieniu krajowych i światowych cen analogicznych artykułów.**

Tak na przykład przy węglu, cukrze i cynku surowym, których eksport wynosi u nas odpowiednio 30%, 25% i 55% ogólnej produkcji, relacja złotego do dolara, wynikająca ze stosunku odnośnych hurtowych cen krajowych do światowych, przedstawia się następująco:

	Cena krajowa za tonę	Cena światowa za tonę	Parytet złotowo-dolarowy
Węgiel	zł 2.900	dol. 11.50	1 dol. = 252 zł
Cukier	zł 150.000	dol. 240.00	1 dol. = 625 zł
Cynk surowy . . .	zł 19.000	dol. 231.50	1 dol. = 82 zł

Że cena węgla w sprzedaży wewnętrznej, nawet wolnorynkowej, nie uwzględnia należycie wszystkich elementów normalnej kupieckiej kalkulacji, jest rzeczą wiadomą. W tym też fakcie leży przyczyna uwidocznionego powyżej stosunkowo korzystnego dla złotego „parytetu węglowego”. Przy cukrze natomiast sytuacja przedstawia się wręcz odwrotnie. „Cukier krzepi”, ale nie tylko konsumenta, lecz również Fundusz Apropowizacyjny, którego budżet zasilany jest w ogromnym stopniu z zysków osiąganych ze sprzedaży cukru. Pomimo zatem że cena, płacona plantatorom za buraki, jest niewspółmiernie niska, to jednak

*) p. art. „Na marginesie sprawy walutowej” — „Życie Gospodarcze” Nr 23/24 z 24. 12. 1946 r.

cena cukru, ze względu na przerzucony na ten właśnie artykuł znaczny udział w finansowaniu akcji aprowizacyjnej, jest specjalnie wysoka. Dlatego też mamy wybitnie niski, jak widzimy, „parytet cukrowy”. Przeciwwstawia mu się natomiast w sposób jaskrawy nasz „parytet cynkowy”, będący wynikiem uderzająco niskiej wewnętrznej ceny cynku.

Rzecz oczywista, że z takich parytetów indywidualnych, obliczanych na podstawie cen, które przeważnie ustalane są metodą administracyjną według niejednorodnych kryteriów, wyprowadzić można tylko zgola nierealny parytet ogólny. Dlatego też rewizja naszego obecnego kursu oficjalnego winna być poprzedzona rewizją cen towarów i usług, decydujących dla omawianej sprawy, w sensie przekalkulowania ich według zasad kupieckich, uwzględniających wyłącznie istotne elementy produkcji i zbytu, wraz z amortyzacją i odpowiednim zyskiem. Dopiero w ten sposób, choćby ogólnikowo i bez wszelkiego zbędnego rygoryzmu ustalone ceny mogą być wprowadzone do obrachunku, którego wynik wolny będzie od dyskredytującego go piętna fikcji. Unikając zbytnej precyzyjności, kierujemy się zasadą, że „lepsze jest wrogiem dobrego”.

Mówiąc o wprowadzeniu zrewidowanych i choćby z gruba urealnionych cen do obrachunku, nie mamy bynajmniej na myśli równoczesnego wprowadzenia ich w życie. Wprawdzie normalizacja naszej struktury cen jest niewątpliwie zadaniem wysoce aktualnym, ale względy natury socjalnej i budżetowej wymagają oględnego podejścia do tej sprawy. Jednakże stopniowe zastosowanie w życiu gospodarczym tych znormalizowanych cen nie przeszkadza natychmiastowemu posiłkowaniu się nimi **dla celów walutowych.**

Materiały, konieczne dla dokonania wzmiankowanej analizy i rewizji cen, dostępne są wyłącznie urzędowi państwowym i dlatego tylko one, po przeprowadzeniu właściwych obliczeń, mogą rozwiązać kwestię, na jakim poziomie należy, przy dzisiejszym układzie stosunków, ustalić nowy kurs parytetowy złotego. Nikomu, kto z pewnym poczuciem odpowiedzialności zabiera głos w tej tak doniosłej sprawie, nie przystoi operować domysłami lub wyczuciami, mającymi zastąpić właściwy materiał obliczeniowy. Toteż odpowiedź moją na ankietę w sprawie kursu złotego ograniczam do uwag powyższych.

DWUGŁOS W SPRAWIE DOMÓW TOWAROWYCH

W dziedzinie usprawnienia dystrybucji oraz reorganizacji handlu ważna rola przypadnie Powszechnym Domom Towarowym. W związku z tym powstaje kwestia, kto ma te domy organizować i nimi kierować. Do roli tej pretenduje zarówno Państwowa Centrala Handlowa jak i Spółdzielczość. Poglądy obu czynników są w wielu punktach styczne, w innych natomiast różnią się. Aby dać Czytelnikom wszechstronne naświetlenie zagadnienia, zamieszczamy poniżej dwa artykuły wybitnych znawców przedmiotu. REDAKCJA.

CZESŁAW BUSCHKE (Warszawa)

DOMY TOWAROWE MOGĄ BYĆ TYLKO PAŃSTWOWE

FORMY organizacyjne domów towarowych zostały wykształcone w państwach kapitalistycznych i do czasu wykorzystania ich w Związku Radzieckim jako wybitnego narzędzia gospodarki socjalistycznej służyły one wyłącznie kapitalistycznym celom nagromadzenia kapitału i osiągania znacznych zysków: były

one formą wielkiego przedsiębiorstwa handlowego. Rewolucja społeczna, obok powołania do życia nowych elementów twórczych gospodarczo-społecznych, wykorzystuje dotychczasowe i odbierając im atrybucje służenia kapitałowi nadaje charakter urządzeń służących podniesieniu dobrobytu ogółu. Tak

też jest i z formą handlu, wykształconą w postaci domów towarowych.

Domy towarowe w naszym modelu gospodarczym mają być urządzeniem, przy którego pomocy **demokratyczne państwo będzie świadczyło usługi na rzecz obywateli, biorących udział w budowie tego państwa, przez dostarczanie im towarów, przystosowanych do ich potrzeb, po cenach niskich, w sposób dogodny i sprawny. Jednocześnie też będą służyły przemysłowi państwowemu i handlowi hurtowemu przez to, że będą odprowadzały towary z miejsc produkcji lub ich nagromadzenia do rąk konsumentów.**

Domy towarowe eliminować będą z rynku zbędne ogniwa pośrednictwa i zmniejszać koszty tegoż pośrednictwa, a przez to wpływać będą na obniżenie cen przy jednoczesnej poprawie warunków rentowności warsztatów wytwórczych.

Obniżka kosztów pośrednictwa w handlu prowadzonym w domach towarowych nie może podlegać dyskusji.

Handel nasz dotychczas opiera się w przeważającej mierze na drobnych sklepikach, w których sklepikarze godzinami oczekują nieraz na klientów, a gdy klient się zjawi, to sklepikarz chce sobie powetować czas oczekiwania i oczywiście zarabia na nim, ile może. Liczba tych sklepików jest duża ponad wszelką racjonalną potrzebę, a trzeba ponadto zważyć, że sklepiki te zatrudniają personel, zajmują lokale, korzystają z transportu, płacą rozmaite świadczenia i odkładają zyski — wszystko z kieszeni robotnika konsumenta.

Jeżeli tedy w miejsce kilkuset takich sklepików stanie jeden wielki dom towarowy, gdzie wszystko będzie zorganizowane racjonalnie, to chyba nie trzeba dowodzić, że oszczędność będzie duża.

Ponadto klienci będą mieli wygodę, gdyż wszystko na miejscu będą mogli nabyć po cenach jednolitych i uczciwie skalkulowanych. Klienci na miejscu będą mogli porównywać towary lepszych i gorszych gatunków, droższych i tańszych — i będą wybierali takie, jakie im najbardziej odpowiadają.

Cel, jakiemu służyć będą domy towarowe, określać będzie ich charakter.

Nie będą to domy typu kapitalistycznego, gdyż nie będą one nagromadzeniem prywatnego kapitału ani też nie będą narzędziem osiągania zysków bądź przez kapitalistów indywidualnie, bądź też przez ich spółki.

Nie będą to domy etatystyczne, czyli państwowo-kapitalistyczne, ponieważ państwo nasze nie jest kapitalistyczne i wszelkie urządzenia jego nie stanowią kolektywistycznej własności kapitalistów i nie służą ich tylko interesom, lecz całości gospodarczo-społecznej i wszystkim biorącym czynny i pozytywny udział w tej całości.

Na rzecz tej całości państwowe domy towarowe odprowadzać będą wartość dodatkową, wytwarzaną przez przemysł państwowy i przejmowaną przez państwowy aparat handlowy.

Domy towarowe w naszym modelu nie mogą być urządzeniem ani sektora prywatnego, ani też sektora spółdzielczego, lecz tylko sektora państwowego.

Powstaje pytanie: dlaczego tak? — Odpowiedź wynika już z tego, co powiedziano wyżej, ponadto zaś należy dodać, że jesteśmy państwem demokratycznym, gdzie nie ma i nie może być miejsca na gromadzenie ogromnych kapitałów prywatnych, centralizowanych w domach towarowych i służących do cią-

nięcia zysków z obsługi handlowej ludzi pracy oraz ze sprzedaży wytworów przemysłu, który jest w przeważnej mierze przemysłem państwowym.

Domy towarowe, jako typy wielkich przedsiębiorstw handlowych, rozmiarami swymi przerastają możliwości organizacyjne sektora prywatnego. Podstawowym bowiem kryterium wielkości przedsiębiorstwa w tym sektorze powinien być taki samoistny warsztat pracy wytwórczej bądź handlowej, który zdolny jest zatrudnić i wykorzystać pracę właściciela i jego rodziny — ani więcej, ani mniej ponad to. Dopuszczone przez ustawę z dnia 3. I. 1946 r. prawo zatrudniania przez przedsiębiorców prywatnych obcych sił najemnych uważam za koncesje kapitalistyczne, pozostawione inicjatywie prywatnej, sprzeciwiające się zasadom gospodarki społecznej, w której zasadniczo nie powinno być miejsca na najemników kapitału prywatnego.

Rozszerzenie tych koncesyj przez uprawnienia inicjatywy prywatnej do tworzenia i rozwijania domów towarowych nadawałoby kierunek wsteczny tendencjom społecznemu stosunków tak gospodarczych jak i społecznych w naszym modelu.

Jednym z głównych celów społecznienia gospodarki jest **wyeliminowanie wyzysku człowieka przez człowieka i likwidacja urządzeń społeczno-gospodarczych, które temu wyzyskowi służyły.** W okresach przedkapitalistycznych urządzeniem takim było niewolnictwo i poddaństwo, w okresie kapitalistycznym najemnictwo i prywatne wielkie przedsiębiorstwa kapitalistyczne, formy te więc nie mogą mieć miejsca w gospodarce społecznej.

Jeżeli słusznie uczyniło państwo, że dążąc do likwidacji tych form wyzysku społecznie podstawowe gałęzie przemysłu, to tak samo uczyni słusznie, gdy **uspołeczni podstawowe i wielkie formy handlu,** gdyż bez tego socjalizacja przemysłu będzie tylko pozorna, ponieważ korzyści wytwarzane przez handel będą rozchodziły się przez prywatny handel, przejmowane na rzecz prywatnych kupców i prywatnego kapitału.

Gospodarka społeczna nie wyklucza oczywiście hurtu prywatnego w przedsiębiorstwach opartych na pracy kupca i jego rodziny; hurt ten jednak nie może rozrastać się do wielkości przedsiębiorstw typu wielkokapitalistycznego.

Należy podnieść jeszcze jedną okoliczność przemawiającą na korzyść Państwowych Domów Towarowych — to kontrola. Podczas gdy prywatne domy towarowe pozostawały poza kontrolą, to domy państwowe będą podlegać stałej kontroli organów zwierzchnich gospodarki państwowej i pracować ściśle według wytycznych i przepisów tych organów; dawać to będzie gwarancję, że domy państwowe właściwie spełniać będą swe zadania.

Państwowe Domy Towarowe, tworząc jedno przedsiębiorstwo w całym państwie, mieć będą lepsze możliwości zaopatrywania się centralnie przez swoją Centralę, tańsze możliwości transportu, i bardziej skuteczne środki do oddziaływania na przemysł, **aby wytwarzał takie asortymenty towarowe, jakich życzyć będą konsumenci.**

Państwowe Domy Towarowe, traktując pracę swoją jako służbę społeczno-gospodarczą, a nie jako czynności zarobkowe, jak to traktowałyby niewątpliwie domy prywatne, sprawiedliwiej będą rozdziałały towary, jakimi będą dysponowały, między od-

biorców, co przy braku niektórych towarów na rynku ma poważne znaczenie. Prywatne domy towarowe mogłyby przeznaczać lepsze asortymenty towarów dla zasobniejszych odbiorców, którzy lepiej zapłacą, ze szkodą dla odbiorców mniej zamożnych.

Jednym z podstawowych zadań domów towarowych jest **oddziaływanie na obniżkę cen i ich wyrównanie na możliwie równym poziomie na przestrzeni całego państwa**. Wykonanie tego zadania jest możliwe tylko przez powiązanie domów towarowych nicią wzajemnej zależności handlowej i organizacyjnej wszystkich placówek tychże domów, co jest możliwe tylko w ramach domów państwowych, gdyż **tylko działalność skoordynowana może być działalnością jednotorową i jednokierunkową**, podczas gdy prywatne domy towarowe, działając każdy w oparciu o odrębne zasady, nie oddziaływałyby jednolicie.

A zatem z tych powodów nie powinny w Polsce istnieć prywatne domy towarowe.

Domy towarowe nie mogą też być urządzeniem sektora spółdzielczego.

Wielki Dom Towarowy Spółdzielczy nie wiele różniłby się od domu towarowego, **będącego własnością spółki akcyjnej**, a spółdzielcy-udziałowcy od wspólników-akcjonariuszy. I w jednym, i w drugim wypadku dom towarowy służyłby interesom zrzeszenia właścicieli, nie zaś ogółowi obywateli; i w jednym, i w drugim wypadku wartość dodatkowa przemysłu państwowego w tych domach byłaby przejmowana nie na cele państwowe, a zatem nie na cele ogółu obywateli państwa. Spółdzielczość zresztą z natury swej jest powołana do zrzeszenia drobnych udziałowców i prowadzenia mniejszych przedsiębiorstw, nie zaś do tworzenia gigantów na miarę wielkokapitalistyczną. Dlatego też forma tego ro-

dzaju gospodarowania jest sprzeczna z naturą i celami spółdzielczości. **Spółdzielczość zrodziła się i rozwinęła jako forma negacji kapitalistycznego gospodarowania, nie może przeto stać się sama kapitalistą, bo to byłoby jej samozaprzeczeniem.**

Wprawdzie spółdzielczość wytycza sobie cele społeczne i część swojego zysku przeznacza na cele społeczne spółdzielców, a zatem można przypuszczać, że część zysku osiągniętego w Spółdzielczych Domach Towarowych byłaby na ten cel przeznaczona, lecz biorąc od uwagę okoliczność, że mimo niewątpliwie dużego postępu rozwoju spółdzielczości w Polsce dotychczas jeszcze stosunkowo nieliczni obywatele są spółdzielcami, korzyści z tego mieliby tylko ci nieliczni.

Ponadto domy spółdzielcze, tak jak i prywatne, stanowiłyby każdy odrębną jednostkę i nie oddziaływałyby w kierunku wyrównywania cen i normalizowania rynku w płaszczyźnie całego państwa.

Spółdzielczość stanowi niewątpliwie ruch gospodarczy o charakterze demokratycznym.

Zważyć jednak trzeba, że nie wszyscy spółdzielcy mogliby być udziałowcami domów towarowych, a ci którzy byliby tymi udziałowcami, stanowiliby pewnego rodzaju wyższą kastę wśród spółdzielców, gdyż upodobnialiby się do kapitalistów-wspólników wielkiego przedsiębiorstwa.

Spółdzielczość więc nie powinna pójść na tworzenie domów towarowych.

Z tej krótkiej zatem analizy wypływa prosty, jasny i jedyny wniosek, że w naszym uspołecznionym modelu gospodarczym **wielkie formy gospodarowania mogą być atrybutem tylko państwa**, a domy towarowe w szczególności, jako jedna z tych form, mogą być tylko państwowe.

J. DOMINKO (Warszawa)

SPÓŁDZIELCZE DOMY TOWAROWE

PEWNIKIEM, przyjętym przez całą demokrację polską, jest to, że **gospodarka w ustroju uspołecznionym Polski składać się będzie z dwóch sektorów: państwowego i spółdzielczego**. Podział zadań narzuca się sam przez się i dotychczas nie jest on zachwiany. Państwo musi przejąć i prowadzić te dziedziny gospodarcze, których spółdzielczość nie jest w stanie objąć, mianowicie kluczowy przemysł, komunikację i finanse. Natomiast spółdzielczość obowiązana jest uspołeczniać dystrybucję towarów, drobny przemysł oraz — jak chce ustawa o unarodowieniu przemysłu — cały przemysł spożywczy.

Ten podział zadań jest logiczny i całkowicie odpowiada potrzebom społeczeństwa.

Spółdzielczość nie jest w stanie sfinansować i pokierować kopalniami, hutami czy fabrykami włókienniczymi. Zresztą Państwo funkcję tę wykona dobrze — nie gorzej niż spółdzielczość, przy tym również działać będzie w imię dobra publicznego. **Inaczej jest z handlem i drobnym przemysłem.**

Zacznijmy od drobnego przemysłu. Państwo nie może zajmować się produkcją wymagającą drobnych warsztatów, jaką przez długi jeszcze czas będzie krawiectwo, szewstwo, ślusarstwo, kowalstwo itd. Nawet jeżeli pod naporem rozwoju techniki i na skutek

konkurencji znikną prywatne warsztaty rzemieślnicze i chałupnicze, to na ich miejsce **będą musiały powstać wytwórnie spółdzielcze**, zrzeszające ich robotników. Normowanie tej produkcji spółdzielczej, wyznaczanie cen na wyroby należeć będzie do **central gospodarczych tych spółdzielni**, działających w porozumieniu z innymi czynnikami spółdzielczymi i zawodowymi, oraz pod nadzorem odpowiednich urzędów państwowych.

Podobnie drobne warsztaty produkcyjne rolne muszą być powiązane węzłami spółdzielczymi i podporządkowane myśli kierowniczej i ogólnemu planowi gospodarczemu, reprezentowanemu przez centralę tych spółdzielni, działającą w porozumieniu z Państwem.

Zaopatrzenie potrzeb ludności wymaga dużej ruchliwości i inicjatywy aparatu handlowego. Towar dla miast trzeba będzie sprowadzać i z przemysłu państwowego, i z warsztatów spółdzielczych, i ze spółdzielni wiejskich. Kto te zadania najlepiej wykona? Oczywiście, nie sztywny aparat państwowy, tylko elastyczny aparat tysięcy handlowych zrzeszeń spółdzielczych, mogących się szybko dostosować do zmieniających się warunków gospodarczych, potrzeb i gustów odbiorców, docierający łatwo do bratnich, bo

spółdzielczych, ośrodków produkcji, tworzących, łącznie z ogółem różnorodnych spółdzielni, **jeden system, jedną metodę gospodarczą, reprezentowaną przez naczelną radę spółdzielczą, znowuż działającą według wytycznych uzgodnionych z Państwem.**

Taki podział czynności jest i będzie w większym jeszcze stopniu pożyteczny dla społeczeństwa z innego jeszcze względu. Wielki przemysł państwowy razem z Rządem będzie wpływał na spółdzielczość, ale i przemysł wymaga oddziaływania ze strony szerokiego społeczeństwa. Zrzeszenia spółdzielcze, odbierając wytwory przemysłu, będą wpływały na przedsiębiorstwa państwowe, aby lepiej i właściwiej zaspokajały potrzeby ludności; **zrzeszenia te nie pozwolą na biurokratyczne, niezgodne z życzeniem społeczeństwa, funkcjonowanie przemysłu państwowego.** Różnorakie organa spółdzielni: zgromadzenia członków, rady, zarządy, komitety członkowskie stanowiąc będą samorząd gospodarczy narodu, pozwalający na ujawnianie się inicjatywy społecznej, wyładowujący energię mas, wychowujący je w duchu wzajemnej pomocy i współdziałania, wykonywujący kontrolę nad gospodarką spółdzielni, a pośrednio nad działalnością całego życia gospodarczego w kraju. **I to właśnie będzie zrealizowaniem demokracji gospodarczej.**

Spółdzielczość polska ma gotowe plany swojej działalności handlowej. Spółdzielcze sklepy spożywczo-kolonialne organizowane są w ilości odpowiadającej liczbie ludności w każdej dzielnicy czy na każdej ulicy miasta. Również powstają większe ilości takich sklepów branżowych, jak nabiałowe, z pieczywem, księgarskie, papiernicze itp., a więc z towarem, który kupować potrzeba często, a zatem — **który musi być sprzedawany w pobliżu miejsca zamieszkania każdego z obywateli.** Pozostaje jednak wielki asortyment towarów przeważnie pochodzenia fabrycznego, kupowanych rzadziej, a kosztujących drogo, dla których nie można prowadzić zbyt wielkiej różnorodności osobnych sklepów branżowych. Potrzeba oszczędnej gospodarki nakazuje **zgromadzenie całego tego asortymentu pod jednym dachem, w jednym uniwersalnym sklepie, podzielonym na odpowiednią ilość działów specjalnych.** Różnorodność sklepów, porozrzucanych po całym mieście, zajmujących wszystkie partery domów w miastach, pochłaniających ogromne pieniądze na inwestycje i koszty handlowe jest cechą gospodarki kapitalistycznej, nie jest zaś do utrzymania w uspołecznionej gospodarce planowej.

Według opisanego wyżej planu **spółdzielczość postępuje na całym świecie,** wszędzie tam, gdzie osiągnęła już pewien stopień rozwoju. Sklepy uniwersalne posiada spółdzielczość szwedzka, duńska, szwajcarska, angielska. Gdziekolwiek wielkie rozmiary gospodarki spółdzielczej doprowadziły nawet do tego, że poszczególne działy nie mieszczą się już pod jednym dachem. I tak np. w Bazylei sklep z obuwem zajmuje cały kilkupiętrowy gmach, przy czym towar pochodzi z własnej spółdzielczej fabryki. To samo stało się z ubraniami.

U nas w Polsce spółdzielczość, dzięki nastawieniu Państwa na gospodarkę uspołecznioną, rozwija się bardzo szybko. **W przeciągu 2 i pół ostatnich lat potrafiła zorganizować ponad 17.000 sklepów, prze-**

ważnie kolonialno-spożywczych, w tym kilka tysięcy specjalnych — branżowych. **Przystąpiła też do organizowania sklepów uniwersalnych,** które obecnie otrzymują nazwę Spółdzielczych Domów Towarowych. Pierwsze tego rodzaju przedsiębiorstwa spółdzielcze powstały w Katowicach i Łodzi w połowie 1946 r. Obecnie pod naporem konieczności życiowych wszystkie większe spółdzielnie miejskie nastawiają się na zakładanie Spółdzielczych Domów Towarowych i w okresie zimowym będzie już ich kilkadziesiąt.

Oczywiście, obecnie Spółdzielcze Domy Towarowe (jak i państwowe) nie odpowiadają nazwie. Mieszczą się przeważnie w stosunkowo niewielkich lokalach. Nadejdzie jednak czas, kiedy własnym wysiłkiem finansowym i przy pomocy kredytów państwowych zdobędą się na budowę specjalnych gmachów, za przykładem spółdzielczości innych krajów.

Spółdzielcze Domy Towarowe nastawiają się na **sprzedaż towarów produkcji spółdzielczej, ale przede wszystkim oczekują przydziałów od przemysłu państwowego.** Przy ustalaniu cen spółdzielnie chcą dostosować się do wskazań Państwa. Marża zarobkowa powinna zawierać nie tylko koszty sprzedaży, stosunkowo w handlu spółdzielczym niewielkie, ale także potrzeby samoinwestowania się. **Przedsiębiorstwa społeczne — spółdzielcze czy państwowe — nie mogą opierać swego rozwoju na obciążaniu Skarbu Państwa, na źródłach podatkowych, tylko na zdrowej własnej kalkulacji.**

Spółdzielnie w swoich sklepach, małych czy wielkich, sprzedają towar wszystkim: członkom i nie-członkom. Procent zakupów członkowskich jest duży i będzie coraz większy, gdyż do szeregów spółdzielczych, dzięki współpracy partii demokratycznych i związków zawodowych, zgłaszają się setki tysięcy ludzi pracy nie tylko szukających taniego źródła zakupów, ale widzących w spółdzielniach realizację demokratycznego ustroju gospodarczego. Dochód od zakupów członkowskich w znacznej części będzie im corocznie zwracany na podstawie wydawanych przy zakupie kwitków. Jednak dochodem od nie-członków nikt dzielić się nie będzie; **powiększać on będzie fundusze społeczne spółdzielni, obracane na rozbudowę spółdzielni. Nie ma sprzeczności między interesem członka i nie-członka, między interesem spółdzielni i powszechności.**

Nad funkcjonowaniem Spółdzielczych Domów Towarowych, jak i nad każdą inną działalnością spółdzielni czuwa czynnik społeczny w postaci wybranych na zgromadzeniach członkowskich organów. Kontrolę dodatkową sprawuje Związek Rewizyjny Spółdzielni i różne urzędy państwowe. Żadna inna forma handlu nie ma i nie może mieć większej opieki i nadzoru.

Spółdzielczość, wykonywająca z ołtarnością wszystkie, najcięższe nawet obowiązki, nakładane na nią przez Państwo, potrafi i zadanie unowocześnienia handlu w Polsce wykonać. Wymaga tylko od Państwa zaufania, kredytów i towarów. Państwo, mając tak wiele do zrobienia w dziedzinach dla niego właściwych, nie powinno rozpraszać sił i uwagi swego aparatu na sprawowanie czynności, które spółdzielczość może wykonać lepiej.

ZWYCIĘSTWO ROZSĄDKU

(NA TLE UMOWY GOSPODARCZEJ POLSKO-FRANCUSKIEJ)

TRUDNO zrozumieć przybyszowi z Polski, kraju zniszczonego przez wojnę, że w nietkniętej przez wypadki wojenne Francji tak smutno przedstawia się sytuacja żywnościowa. Cukru nie ma, chleb fatalny i to sprzedawany w mocno ograniczonych ilościach, dawne słynne francuskie śniadania należą do rzędu rozrzewniających wspomnień, a wreszcie wino, ów codzienny napój każdego szanującego się Francuza i niemniej spragnionego w kanikule sierpniową cudzoziemca, przesunęło się również do dziedziny historii. Sacharyna do śniadania, sok owocowy do lunchu, kromka kukurydżowego chleba do obiadu — oto w skrócie francuskie przesunięcia aprowizacyjne. Nie budzą one zachwytu wśród ludności, dziwią obcych, powstają jednak w logicznym związku z sytuacją gospodarczą, w jakiej się znalazła powojenna Francja. A sytuacja ta nie przedstawia się zbyt różowo. Wprawdzie sklepy są pełne wykwinnych pantofli, torebek, sukien, koszul; wystawy są zavalone krawatami, kapeluszami, rękawiczkami — to jednak przepelnienia kupujących w nich nie ma — w przeciwieństwie do magazynów Pragi Czeskiej. Po prostu pomimo inflacji brak społeczeństwu pieniędzy na robienie zakupów; uposażenia z trudnością wystarczają na pokrycie codziennych potrzeb, cóż dopiero mówić o wydatkach inwestycyjnych?! Zrozumiałe jest, że Rząd ogranicza wydatki państwowe, przykróca tempo emisji nowych banknotów, uruchamia słynną komisję oszczędnościową, zwaną „Gilotyna“, która ma bezlitośnie skomasować zbyt rozrzutnie rozbudowany aparat administracyjny.

Wzrost obiegu pieniężnego pomiędzy 1938 r. a 1947 r. wynosi 702 miliardy fr. (wskaźnik 700%), a jednocześnie wskaźnik wzrostu cen ustalono na 900%. Z jednej więc strony mamy katastrofalną emisję nowych biletów Banku Francuskiego, z drugiej zaś — niemożliwość dla społeczeństwa nabycia towarów po cenach pozostających w dysproporcji zarówno do obiegu pieniężnego, jak i osiąganych zarobków.

Na terenie wewnętrznym kraju należy się liczyć ze złymi urodzajami, z przysłówionym chaosem urzędowym, spotęgowanym przez biurokratyzację wielu przed wojną spreżyście prowadzonych instytucji, a ponadto, szczerze sobie powiedzmy, z zanikającą chęcią do pracy wśród szerokich sfer ludności. Uważny obserwator dostrzeże dzisiaj we Francji analogiczne tempo pracy, jakie w Polsce miało miejsce w okresach sabotażu gospodarki niemieckiej. 5-dniowy tydzień pracy staje się regułą. Jest to zdobyż socjalna niesłuchanie doniosła w okresach dobrobytu, ale w czasach powojennych, a zwłaszcza w epoce nadchodzącego kryzysu, nie może być uważana za instytucję godną wprowadzenia w życie. W chwili, gdy dług państwowy wzrósł z 420 miliardów (1938 r.) do 2.300 miliardów fr. (1947 r.), w momencie, gdy sama obsługa długów państwowych wymaga 44,5 miliarda fr. rocznie, podstawowym hasłem dnia winno być wzmożenie tempa pracy, ogra-

niczenie dodatkowych świąt i urlopów, „sobót“ angielskich, tradycyjnych „poniedziałków“. Tej tendencji, niestety, we Francji nie widać i dlatego prawie bezspornym może być wniosek, iż na jesieni r. b. rozpocznie się tu kryzys gospodarczy, którego rozmiary trudno dzisiaj przewidzieć.

Wszystkie środki płatnicze, którymi może Francja dysponować bądź z tytułu eksportu, bądź też z tytułu „avoirów“ zagranicznych, wzięte do wspólnego kotła i dodane razem, **nie pozwolą na pełne zrealizowanie planu importowego**. Niepełna realizacja planu importowego spowoduje z kolei niewykonanie planu produkcji przemysłowej, ta zaś ostatnia okoliczność doprowadzi nieuchronnie do dalszego wzrostu cen, fikcji zarobków pracowniczych, spowodowanych z jednej strony przez wzrost cen na towary przemysłowe (powód: niedostateczna produkcja), z drugiej zaś strony przez wyższą jednoczesną środków żywności (powód: złe urodzaje).

Pomimo obcięcia do 40% wydatków inwestycyjnych na odbudowę, pomimo wyprowadzenia nadzwyczajnego podatku solidarności narodowej (w r. b. 38 miliardów fr.) budżet państwowy wykazuje w dalszym ciągu deficyt w wysokości około 90 miliardów franków.

Te ciemne strony sytuacji gospodarczej Francji nie powinny nam jednak przesłaniać innych jasnych obrazów położenia ekonomicznego kraju. Trzeba z całym obiektywizmem przyznać, że **Francja czyni wielkie wysiłki w celu uratowania się od zepchnięcia na pochyłą drogę nadchodzącego kryzysu**. Podziwiać należy przede wszystkim prężność przemysłu francuskiego, który pomimo niezwykle trudnych zewnętrznych i wewnętrznych potrafił wzmocnić produkcję w ten sposób, aby **w okresie roku potroić prawie wartość eksportu**. W okresie pomiędzy styczniem a czerwcem 1946 r. wartość eksportu wynosiła 33 miliardy franków, pierwsze zaś półrocze 1947 r. dało 106 miliardów franków.

Deficyt handlu zagranicznego istnieje w dalszym ciągu, lecz utrzymuje się na tym samym poziomie 10 miliardów franków miesięcznie, malejąc w liczbach względnych w stosunku do całości obrotu zagranicznego. Powołano do życia komitet eksportowy, który niezależnie od wzmożenia tempa eksportu wykazał się opracowaniem planu, mogącego w rezultacie zapewnić zlikwidowanie (przynajmniej części) ujemnego salda bilansu handlowego przewidywanego na rok 1947 w kwocie około 415 milionów \$. Projekt ten przewiduje przede wszystkim podniesienie produkcji samochodów celem ich następnego wyeksportowania za granicę. W dalszym ciągu projekt komitetu opiera się na podwyższeniu eksportu środków farmaceutycznych, cementu, potasu oraz niektórych artykułów żywnościowych (sera, owoców, kakao).

Na odcinku wzmożenia tempa produkcji przemysłowej oraz podwyższenia eksportu następuje zetknięcie się interesów gospodarczych Polski i Francji.

Dla wzmożenia tempa produkcji Francja musi importować wciąż wzrastające ilości węgla. Przed wojną importowała około 20 milionów ton węgla rocznie, w r. 1945 przywóz ten wyniósł 5 milionów 200 tysięcy ton. Jednakże rok ten nie może stanowić probierza dla jakichkolwiek obliczeń na przyszłość z powodu jego wojennego charakteru. Od r. 1946 wzrasta ilość węgla przywożonego do Francji: 1946 — 10 milionów 210 tysięcy ton, w r. 1947 — 18 milionów ton (plan Monneta).

W najbliższej przyszłości ilość węgla importowanego do Francji wzrośnie do 21,5 miliona ton. Najważniejszymi dostawcami przedwojennymi węgla dla Francji były Niemcy, Wielka Brytania i Belgia. Na czwartym miejscu na liście dostawców stała Polska z eksportem 1.600.000 ton w 1938 r. Wielka Brytania i Belgia odpadły dzisiaj z grona eksporterów węglowych. Pozostały Polska i Niemcy, a ponadto doszły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Dostawy Wielkiej Brytanii i Belgii wyniosły w ostatnim roku normalnej gospodarki przedwojennej łącznie 12,5 miliona ton. Łukę tę uzupełnić można zwiększonymi dostawami z Polski oraz Ameryki. Zwiększenie dostaw niemieckich nie wchodzi na razie w rachubę, a to z przyczyn zarówno politycznych jako też i gospodarczych. O ile Niemcy nie otrzymają w najbliższym czasie nadzwyczajnych środków na odnowienie górnictwa, to w normalnym rozwoju wypadków dopiero w 1949 r. będą w stanie dostarczać Francji przedwojenny kontyngent węglowy, to jest 7 do 7,5 miliona ton rocznie (ustalenie niemieckiego Instytutu dla Badań Gospodarczych — Berlin 1947). **W interesie Francji nie leży bynajmniej skierowanie do Niemiec specjalnych kredytów, umożliwiających rozwój przemysłu niemieckiego w stopniu wyprzedzającym ewolucję zachodzącą w przemysłach belgijskim i francuskim. W tych warunkach Rząd francuski może się wahać jedynie w wyborze bądź Polski, bądź Stanów Zjednoczonych jako swoich głównych dostawców węgla.**

W roku 1946 Ameryka dostarczyła Francji 5.200 tysięcy ton węgla, a Polska 560.000 ton węgla; rok 1947 przyniesie prawdopodobnie poważną zmianę, gdyż dostawy węgla polskiego wzrosną, osiągając z samej tylko jednorocznej umowy o obrocie towarowym w okresie 1947 — 48 sumę miliona ton. Do tych dostaw polskich doliczyć należy 300.000 ton przewidzianych w tak zwanej umowie energetycznej oraz 300.000 ton z układu inwestycyjnego polsko-francuskiego z 20 sierpnia 1947 r. Sumując, w ramach sprzyjających okoliczności **Polska może w najbliższym roku dostarczyć Francji 1.600.000 ton węgla, powracając tym sposobem do swego parytetu przedwojennego, w r. 1949 zaś może wyeksportować do Francji minimum 2,5 — 3.000.000 ton węgla, pokrywając 12% francuskiego zapotrzebowania. Naturalnie, w porównaniu z ewentualnymi możliwościami dostaw amerykańskich import węgla polskiego może się wydawać nieznaczny. Stanowisko takie będzie jednak złudnym i nie pokrywa się bynajmniej z interesem gospodarczym Francji. Problem ceny nie odgrywa tutaj roli, gdyż wprawdzie węgiel amerykański jest droższy od polskiego, jednakże Stany Zjednoczone posiadają wystarczające środki na eksport węgla po cenach deficytowych i mogą tym sposobem**

skutecznie konkurować z węglem polskim. Istotą zagadnienia leży w czym innym, a mianowicie w możliwościach **związania importu węgla przez Francję z kwestią wzmożenia jej eksportu.** Stany Zjednoczone były w r. 1938 pierwszym dostawcą Francji, ale również w tymże roku odbierały towarów francuskich za kwotę przenoszącą 25% ich własnych dostaw w r. 1947. Stany Zjednoczone kupują we Francji tylko 10% tego, co Francji sprzedają. Na liście dostawców znajduje się Ameryka na pierwszym miejscu, na liście odbiorców natomiast znajdują się Stany Zjednoczone na piątym miejscu. I rzecz charakterystyczna, gdy dostawy amerykańskie do Francji w 1947 r. mają tendencję wzrastającą, to odwrotnie eksport francuski do Stanów Zjednoczonych zdradza tendencję malejącą (styczeń 1947 — 862.000.000 franków, luty rb. — 354.000.000 fran., marzec — 484.000.000 franków, dla porównania grudzień 1946 — 923.000.000 franków).

Polska, w przeciwieństwie do Ameryki, na podstawie zawartych w dniu 20 sierpnia rb. nowych układów gospodarczych stać się może coraz poważniejszym odbiorcą wyrobów przemysłu francuskiego. W ramach jednorocznej umowy o obrocie towarowym Polska zakupi we Francji towarów za miliard 700 milionów franków wyrównując tym sposobem całkowicie swą kwotę eksportową do Francji, w ramach zaś **czteroletniego układu o dostawach inwestycyjnych odbierze samochody, motory oraz maszyny i urządzenia przemysłowe za łączną sumę 7 miliardów 200 milionów franków.**

Francja nie będzie posiadała w stosunku do żadnego z krajów tak doskonałego bilansu handlowego, jaki będzie miała z Polską w okresie najbliższych czterech lat.

Układy polsko-francuskie, zawarte ostatnio w Paryżu, są korzystne dla obu partnerów pod warunkiem jednak ich pełnego wykorzystania przez obie strony. Francji zapewnią eksport samochodów (obecne możliwości eksportowe 5.000 wozów miesięcznie) oraz dostawę węgla, a Polska uzyska na lata 1948—1951 trwałe możliwości lokaty swych nadwyżek węglowych (problem niezwykle ważny wobec ulegającej stale na gorsze zmiany międzynarodowej koniunktury węglowej) oraz przyspieszy proces motoryzacji kraju, przewyższając dotychczasowy kryzys na tym odcinku.

**PAŃSTWOWE
ZAKŁADY
PRZEMYSŁU
LNIARSKIEGO
Nr 4 „ODRA”
W NOWEJ SOLI
daw. GRUSCHWITZ**

POSZUKUJĄ CELEM NABYCIA:

PAROWÓZ PRZETOKOWY
typu lekkiego i **BAGIER RUCHOMY** do wyładowywania węgla.

Oferty z podaniem warunków należy kierować do Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego Nr 4 „Odra” w Nowej Soli n/Odra

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO

ZA CZAS OD DNIA 21. VI. 1947 r. DO DNIA 22. VIII 1947 r. (DZ. U. R. P. N-RY 47 DO 55)

Sejm przyjął w dniu 2 lipca 1947 r. ustawę o

Planie Odbudowy Gospodarczej 1947—1949

ogłoszoną w Dz. U. R. P. z dnia 16 sierpnia 1947 r. Nr 53, poz. 285. Jest to pierwszy w historii Polski plan gospodarczy, wydany w formie ustawy, i w ogóle pierwszy w Polsce plan rozwoju gospodarczego kraju jako całości.

Plan określa cele gospodarstwa narodowego w zakresie:

- produkcji (rolnictwa, leśnictwa, przemysłu, usług),
- inwestycji,
- konsumpcji,
- zdrowia, opieki społecznej, oświaty i nauki,
- obrotu towarowego z zagranicą,
- gospodarki materiałowej,
- zatrudnienia,
- gospodarki finansowej.

Dział XI Planu zawiera ponadto postanowienia dotyczące funkcjonowania poszczególnych sektorów.

Zadania Planu są oznaczone w ustawie dwoma sposobami, a to:

- a) przez podanie **wielkości cyfrowych**, do osiągnięcia których należy dążyć, np. ustala się wysokość produkcji stali surowej na rok 1949 w ilości 2 milionów ton,
- b) przez podanie **wytocznych** dla działalności gospodarczej, np. postanowienie art. 51 ust. 2 głosi, że inwestycje budowlane będą obejmować w zasadzie jedynie remonty i odbudowę budynków przy maksymalnym wykorzystaniu budynków o najmniejszym na danym terenie stopniu zniszczenia. Albo art. 39 postanawia, że na rok 1948 sporządzony zostanie plan sieci handlowej oraz zbytu w przekroju podmiotowym, przedmiotowym i terytorialnym.

Plan jest szczegółowym programem działalności Rządu, ujętym w uroczystą formę ustawy. Postanowienia ustawy są pisane w czasie przyszłym („nastąpi”, „dążyć się będzie”, „doprowadzi się do” itd.). Sankcji niewykonania planu ustawa nie podaje, podobnie jak budżet państwowy (ustawa skarbową). Można przyjąć, że sankcje (przeciwdziałania planowi gospodarczemu) są zawarte w tzw. Małym Kodeksie Karnym i przepisach o utworzeniu Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Fakt, że plan jest ujęty w postać ustawy, przyjętej przez Sejm, powinien wpłynąć stabilizująco na stosunki gospodarcze i prawne w kraju, albowiem zmiana planu wymaga tej samej formy ustawy. Plan stoi na gruncie uznania 3-ch sektorów gospodarstwa narodowego. Przyjęte dla nich w ustawie nazwy są następujące:

- gospodarka publiczna,
- gospodarka spółdzielcza i
- gospodarka prywatna.

Pod mianem gospodarki prywatnej rozumie się indywidualną gospodarkę rolną, przemysł i handel prywatny oraz rzemiosło. Dla prywatnego przemysłu i handlu wytyczne są w art. 97 zadania, które Państwo otoczy szczególną opieką.

Podstawowym celem Planu jest podniesienie stopy życiowej warstw pracujących powyżej poziomu przedwojennego. Polityka prowadząca do tego i w Planie wyrażona

może być nazwana **polityką industrializacji kraju**. Najwybitniejszym znamieniem Planu jest bowiem dążenie do zwiększenia udziału przemysłu i usług w ogólnej produkcji przy zatrudnieniu rezerw pracowników na wsi.

Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej wieńczy dzieło polskiej rewolucji. Jest wyrazem wielkich postępów w zakresie techniki gospodarowania w skali państwowej. **Wprowadza na miejsce hasel i doraźnych zadań system konkretnych norm i wytycznych.** Równocześnie — ze względu na ramowy charakter przepisów — stwarza podstawę dla twórczej inicjatywy człowieka we wszystkich sektorach gospodarstwa narodowego. Od wykonawców należy oczekiwać, że podstawowa idea planowania, stałość podstawowych zasad ustrojowych i zadań gospodarczych nie będzie w okresie wykonywania Planu naruszona przez zbyt częste i zbyt głębokie zmiany ustawy. To, że Plan Gospodarczy jest wydany w postaci ustawy, stanowi potwierdzenie w nowym ustroju funkcji prawa jako czynnika ładu i porządku również w dziedzinie gospodarstwa społecznego. Weszliśmy w okres „rewolucyjnej praworządności”.

Poza tym w okresie sprawozdawczym ukazały się następujące ustawy (dekrety) względnie rozporządzenia:

I. CZŁOWIEK.

Czas pracy.

Czas pracy w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji, przewozie oraz w innych zakładach pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy, normuje do tej pory ustawa z dnia 18 grudnia 1918 r. (tekst jednolity ogłoszony w Dz. U. R. P. z roku 1933, poz. 734), zmieniona dekretem z dnia 19 września 1946 r. (Dz. U. R. P. z roku 1946 Nr 51, poz. 285).

W nowym swoim brzmieniu ustawa ustala czas pracy — bez wliczenia przerw odpoczynkowych — w wysokości 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin. Liczba godzin pracy nie może przekraczać 46 godzin tygodniowo. Od roku 1933—1939 tydzień pracy wynosił 48 godzin.

Według art. 3 ustawy **czas pracy osób zatrudnionych w przewozie**, o ile tego wymagają warunki techniczne, może uregulować odmiennie Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, zastępując normy ustalone w ustawie przez normy równoważne. Normy takie zawierało rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 13 grudnia 1933 r. w sprawie stosunku pracy osób zatrudnionych w przemyśle przewozowym (Dz. U. R. P. z roku 1933, poz. 805). Według tegoż rozporządzenia w zakładach pracy, zajmujących się przewozem, czas pracy mógł wynosić 10 godzin na dobę, z tym że nie mógł przekraczać 624 godzin w 13-tygodniowym okresie. Obecne przepisy tego rozporządzenia dostosowano do zmian dokonanych we wrześniu 1946 r. w ustawie i obniżono liczbę godzin pracy w 13-tygodniowym okresie pracy z 624 na 598 godzin. Inne postanowienia rozporządzenia pozostały bez zmian. Zmiana jest ogłoszona w Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 52, poz. 278 i wchodzi w życie z dniem 28 czerwca 1947 r.

Rozporządzenie o którym mowa, dotyczy następujących kategorii pracowników:

- a) woźniców ciężarowych pojazdów konnych, ich pomocników oraz stażennych,

- b) kierowców samochodów ciężarowych i ich pomocników,
- c) kierowców autobusów i ich pomocników oraz konduktorów,
- d) osób, którym powierzono wykonywanie w czasie przewozu czynności związanych z opieką nad towarem, bagażem lub osobami oraz załadowaniem i ekspedycją.

Pracowników zatrudnionych w tramwajach dotyczą osobne przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. z roku 1933, poz. 807 i z roku 1947, poz. 186).

Urzędy Zatrudnienia.

W Monitorze Polskim Nr 46, poz. 322 i Nr 87, poz. 600 Minister Pracy i Opieki Społecznej ogłosił przepisy dotyczące składu i zakresu działania **Społecznych Komisji Doradczych** przy Urzędach Zatrudnienia oraz regulamin działania tych Komisji.

Rady Zakładowe.

W Monitorze Polskim Nr 91, poz. 613. Minister Pracy i Opieki Społecznej określił zarządzenie z dnia 29 kwietnia 1947 r. o następującej treści:

„W zakładach pracy, zatrudniających powyżej 100 pracowników, a w których pracownicy młodociani stanowią co najmniej 10% załogi, zezwala się na odstępstwo od biernego prawa wyborczego — ukończenia lat 18“.

Służba państwowa.

W dziedzinie prawa, dotyczącego stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych (nie-pracowników przedsiębiorstw państwowych) notuje się następujące zmiany:

- a) zmiana uposażenia od dnia 1 czerwca 1947 r. funkcjonariuszów administracyjnych Lasów Państwowych (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 248); odpowiednie przepisy są wydane na podstawie dekretu Prez. R. P. z dnia 30 września 1936 r. o państwowym gospodarstwie leśnym,
- b) uzupełnienie stanowisk przywiązanych do grup uposażeniowych w związku z uruchomieniem Sądów Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 287); odpowiednie rozporządzenie Rady Ministrów, wydane na podstawie rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. z roku 1933 Nr 86, poz. 663 i z roku 1946 Nr 28, poz. 175), nowelizuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażeniowych itd. Liczne poprzednie nowele do tego ostatniego rozporządzenia są wyszczególnione w rozporządzeniu Rady Ministrów, ogłoszonym w Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 287.

Nadużycia i szkodnictwo gospodarcze.

Rozporządzenie Rady Państwa z dnia 18 czerwca 1947 r., ogłoszone w Dz. U. R. P. z roku 1947 poz. 244, ustala **wewnętrzną organizację, sposób urzędowania i tryb postępowania Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.**

Rozporządzenie jest wydane na podstawie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej (Dz. U. R. P. z roku 1945, Nr 53, poz. 302 i z roku 1946 Nr 23 poz. 149).

Według rozporządzenia Rady Państwa do wykrywania i ścigania przestępstw podlegających Komisji Specjalnej są powołane — obok Komisji Specjalnej — jej organa: Biuro Wykonawcze w Warszawie i Delegatury terenowe. Mogą być też tworzone Delegatury czasowe dla załatwienia pewnych określonych zadań. Przewodniczącą Komisji Specjalnej mianuje Rada Państwa.

Do postępowania przed Komisją Specjalną i jej organami (Biurem Wykonawczym i Delegaturami) stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu Postępowania Karnego ze zmianami wynikającymi z rozporządzenia Rady Państwa. Między innymi postępowanie przed Komisją Specjalną odbiega od normalnych zasad postępowania karnego w punktach następujących:

obwiniony może korzystać z pomocy obrońcy, ale jego udział w rozprawie nie jest dopuszczalny.

orzeczenia Komisji Specjalnej są ostateczne i nie przysługują przeciwko nim żadne środki prawne.

Równocześnie z wydaniem określonego wyżej rozporządzenia Rady Państwa ukazała się w Monitorze Polskim Nr 87, poz. 596 uchwała Rady Państwa z dnia 18 czerwca 1947 r. w sprawie uchylecia uchwały Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 9 stycznia 1947 r. o ustaleniu przepisów dotyczących organizacji i działania Komisji Specjalnej.

Zasiłki i pomoc dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego.

Ustawa z dnia 23 lipca 1945 r. (Dz. U. R. P. z roku 1945 Nr 30, poz. 180) przyznaje osobom pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego, jeżeli nie mają innych środków egzystencji, prawo od 40—60% uposażenia urzędnika państwowego X kat. Osoby te dodatkowo korzystają z kart żywnościowych i bezpłatnej pomocy lekarskiej w Ubezpieczalni Społecznej.

O tym, czy danej osobie przysługuje prawo do zasiłku lub pomocy z powyższej ustawy, rozstrzygają Komisje Kwalifikacyjne przy Powiatowych Radach Narodowych.

Przepisy wykonawcze określające szczegółowo sposób, w jaki uprawnieni mogą dochodzić swoich roszczeń, są podane w Dz. U. R. P. z roku 1945 Nr 46, poz. 263.

Obecnie (Dz. U. R. P. z roku 1947 Nr 52, poz. 280) dodano do tych przepisów nowe istotne postanowienie, że **roszczenie o zasiłek i pomoc może być zgłoszone — pod rygorem utraty praw — najpóźniej do dnia 31 grudnia 1947 r.** Jeśli jednak ktoś powziął później wiadomość o śmierci uczestnika ruchu podziemnego i partyzanckiego, może zgłosić swoje roszczenia w ciągu 6 miesięcy od dowiedzenia się, nie później jednak niż do dnia 31 grudnia 1948 r.

Zasiłki dla rodzin żołnierzy W. P. i zdemobilizowanych żołnierzy.

W związku z dekretem z dnia 18 lipca 1945 r. o pomocy i zasiłkach dla rodzin żołnierzy W. P. oraz zdemobilizowanych żołnierzy ukazało się nowe rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 7 lipca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 281), ustalające normy dzienne zasiłku. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 maja 1947 r.

Obecnie zasiłek wynosi od zł 2—35 dziennie. Żona powołanego do wojska otrzymuje w mieście zł 35.— dziennie, czyli ok. 1.000 zł miesięcznie. Dodatek na dziecko wynosi zł 11.— dziennie. Uchylono poprzednio rozporządzenie w tej sprawie z dnia 31 października 1945 r.

II. RZECZY.

Ziemie Odzyskane.

Ustrój rolny i rolnictwo na terenie Ziemi Odzyskanych b. Wolnego Miasta Gdańska regulują:

Dekret z dnia 6 września 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 279 z roku 1946)

i

przepisy wykonawcze do tego dekretu (Dz. U. R. P. z roku 1947 Nr 10 poz. 44)

i to odmiennie od postanowień dekretu z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Według art. 1 cytowanej wyżej ustawy na tworzenie gospodarstw rolnych i działek osadniczych oraz uzupełnienie gospodarstw rolnych nieżywnotnych przeznaczają się na Ziemiach Odzyskanych wszystkie nieruchomości ziemskie, z wyjątkiem tych, które stanowią własność osób fizycznych (autochtonów).

Ze względów praktycznych zawierały wyjątek od tej zasady art. 41 i 42 dekretu, zezwalające na włączenie do zapasu ziemi tych nieruchomości ziemskich, należących do osób fizycznych, które po opuszczeniu ich przez właścicieli właściwe władze przydzieliły osadnikom. W tych wypadkach właściciel ma prawo do odszkodowania w naturze (inne gospodarstwo rolne).

Procedura przejmowania tych nieruchomości ziemskich na własność Państwa oraz procedura przyznawania właścicielom odszkodowań w naturze nie była dotychczas określona. Obecnie czyni temu zadość rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz innych Ministrów resortowych z dnia 18 czerwca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 48 poz. 249).

Planowanie przestrzenne.

W związku z dekretem z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowaniu przestrzennym ukazało się rozporządzenie Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych i Odbudowy z dnia 16 lipca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 284) w sprawie miejscowych planów „zagospodarowania terenowego” obszarów objętych przebudową ustroju rolnego. Plany te sporządzają władze administracji ogólnej w porozumieniu z właściwymi urzędami planowania przestrzennego. Należy te plany „zagospodarowania terenowego” odróżnić od miejscowych planów „zagospodarowania przestrzennego”. Rozporządzenie powiada, że „do czasu, w którym uzyskają moc obowiązującą miejscowe plany „zagospodarowania przestrzennego”, zagadnienia wchodzące w zakres planu, na obszarach objętych przebudową ustroju rolnego, będą rozwiązywane przez sporządzenie miejscowych planów „zagospodarowania terenowego” obszarów przebudowy ustroju rolnego.

Rozporządzenie powyższe, jak widać, jest pisane dla szczupłego grona wtajemniczonych, albowiem trudno, nawet z tekstem rozporządzenia w ręku, zrozumieć różnicę i potrzebę tworzenia różnicy pomiędzy „zagospodarowaniem przestrzennym” a „zagospodarowaniem terenowym”. Przydałaby się większa kontrola językoznawcza i prawnicza wychodzących przepisów, zwłaszcza że ilość ich przytłacza nawet prawników. Prawo demokratyczne miało się różnić od prawa dawnego między innymi tym, że jego normy będą bardziej zrozumiałe dla społeczeństwa. Jak widać z przytoczonych wyżej słów jednego z rozporządzeń (a takich jest więcej), jesteśmy daleko od tego ideału.

Budownictwo.

Dwie ważne ustawy wzbogaciły zbiór nowego ustawodawstwa budowlanego, a mianowicie: ustawa z dnia 3 lipca 1947 r. o normach i standardach budowlanych (Dz. U. R.

P. Nr 52, poz. 269) i ustawa z tegoż dnia o popieraniu budownictwa (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 270). Obie są omówione osobno na łamach „Życia Gospodarczego”.

Ponadto ukazała się nowa ustawa z dnia 3 lipca 1947 r. o odbudowie m. st. Warszawy (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 268). W związku z tym uchylono stary dekret o odbudowie Warszawy z dnia 24 maja 1945 r. Sprawa odbudowy stolicy należy obecnie do 2-ch organów: Naczelnej Rady Odbudowy przy Prezesie Rady Ministrów i Biura Odbudowy Stolicy (B. O. S.). Organa te zajmują się nie tylko odbudową m. st. Warszawy, ale i Warszawskiego Zespołu Miejskiego. B. O. S. ma uprawnienia Urzędu Planowania Przestrzennego. Ze względu na powołanie specjalnych władz dla odbudowy stolicy uchylono zastosowanie części przepisów dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju do miasta st. Warszawy i Warszawskiego Zespołu Miejskiego. Sprawy te będą regulowane odrębnymi rozporządzeniami, wydanymi na podstawie ustawy o odbudowie m. st. Warszawy.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 marca 1947 r. o zabezpieczeniu przez państwowe przedsiębiorstwa budowlane zobowiązań w związku z podejmowaniem się wykonania robót na rzecz Skarbu Państwa, Minister Odbudowy rozporządzeniem z dnia 24 czerwca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 262) rozciągnął przywileje państwowych przedsiębiorstw budowlanych na następujące spółdzielcze przedsiębiorstwa budowlane: „Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane” oraz „Spółdzielnię Budownictwa Wiejskiego”.

Energetyka.

Podstawy organizacyjne Centralnego Zarządu Energetyki i Okręgowych Zjednoczeń Energetycznych tudzież stosunek ich do związków Samorządu Terytorialnego — jako właścicieli zakładów elektrycznych i konsumentów — reguluje ustawa z dnia 4 lipca 1947 r. o planowej gospodarce energetycznej (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 271).

Na uwagę zasługuje fakt, że organizacja energetyki jest przeprowadzana odrębnym aktem prawnym, pomimo wydania dekretu o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych. Wg nowej ustawy postanowienia dekretu o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych stosuje się do C. Z. E. i Zjednoczeń Energetycznych „odpowiednio”. Zjednoczenia Energetyczne są pomyślane w ustawie jako jednolite przedsiębiorstwa, wyposażone w osobowość prawną, eksploatujące na własny rachunek wszystkie podległe zakłady elektryczne. Nie są zatem Zjednoczenia, jak to często dotychczas miało miejsce, organizacjami koordynującymi i kontrolującymi, lecz organizacjami bezpośrednio produkującymi i dystrybucyjnymi. Należące do Zjednoczenia zakłady elektryczne nie będą miały odrębności prawnej.

Praktycznie najważniejsze znaczenie mają postanowienia ustawy regulujące stosunek do związków Samorządu Terytorialnego.

Rolnictwo.

Do ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą koni ukazało się nowe rozporządzenie wykonawcze (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 279). Dawne rozporządzenie z dnia 2 lipca 1945 r. uchylono.

Gospodarka Wodna.

W Monitorze Polskim Nr 87, poz. 597 i 598 ukazały się obwieszczenia Prez. Rady Ministrów, w sprawie ogłoszenia statutów organizacyjnych: Państwowego Insty-

tutu Hydrologiczno-Meteorologicznego i Komitetu Hydrologiczno-Meteorologicznego.

Przedsiębiorstwa koncesjonowane.

Na podstawie dekretu z dnia 19 sierpnia 1946 r. o koncesjonowaniu garbarni, zakładów do solenia i suszenia skór surowych oraz niektórych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych ukazało się rozporządzenie wykonawcze do art. 9 dekretu.

Przedmioty skonfiskowane przez sąd na podstawie dekretu przekazuje się Centralnemu Zarządowi Przemysłu Skórzanego.

Przedsiębiorstwa państwowe.

W swoim czasie podaliśmy o ukazaniu się dekretu z dnia 1 stycznia 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. R. P. Nr 8, poz. 42), Rozporządzenia wykonawcze, przewidziane dekretem, dotychczas nie wyszły. Na podstawie dekretu wydano już szereg zarządzeń o utworzeniu przedsiębiorstw państwowych. Zarządzenia takie wydali Ministrowie: Rolnictwa i Reform Rolnych, Bezpieczeństwa Publicznego, Odbudowy, Oświaty, Kultury i Sztuki. Minister Przemysłu i Handlu, dysponujący największą ilością przedsiębiorstw, dotychczas nie wydał zarządzeń o utworzeniu przedsiębiorstw państwowych na podstawie dekretu z dnia 1 stycznia 1947 r. Zarządzenia są ogłaszane w Monitorze Polskim. Ustrój przedsiębiorstw jest jednolity w tym sensie, że organem zarządzającym przedsiębiorstwami jest dyrekcja kolegialna, składająca się z dyrektora naczelnego i 2-ch dyrektorów zarządzających.

Nikt nie czuwa nad jednolitą nomenklaturą wydzielonych z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych. Trzeba stwierdzić, że każde Ministerstwo czuje się uprawnione do własnej inwencji w tym zakresie. I tak Minister Kultury i Sztuki nazywa utworzone przez siebie przedsiębiorstwo „Zjednoczone Zakłady Przemysłu”, Minister Odbudowy używa nazwy „Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie”. Jedno z Ministerstw nazwało wydzielone ze swego Ministerstwa przedsiębiorstwo: „Przedsiębiorstwo Ministerstwa”.

Winą tego stanu rzeczy jest **ramowy charakter dekretu z dnia 1 stycznia 1947 r. i brak rozporządzeń wykonawczych.** Nie spełnił też swej roli **Centralny Urząd Planowania**, który wg dekretu współdziała przy wydaniu zarządzeń o utworzeniu przedsiębiorstw państwowych. Urząd ten powinien czuwać nad tym, aby organizacja przedsiębiorstw państwowych była jasna.

Majątek nieprzyjacielski.

W ubiegłym roku ukazał się dekret z dnia 15 lipca 1946 r. o zajęciu majątku państw, pozostających z Państwem Polskim w stanie wojny w latach 1939—1945, i majątku osób prywatnych, obywateli tych państw, oraz o zarządzie przymusowym nad tym majątkiem.

Obecnie Minister Skarbu na podstawie powyższego dekretu zarządzeniem z dnia 31 lipca 1947 r., ogłoszonym w Monitorze Polskim Nr 105, ustanowił przymusowy zarząd nad majątkiem **włoskim**, położonym na obszarze Państwa Polskiego i podlegającym zajęciu na podstawie dekretu. Zarząd przymusowy powierzono Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Nadzór nad czynnościami zarządcy przymusowego sprawuje Minister Skarbu.

Apropowizacja.

Na podstawie dekretu z dnia 27 czerwca 1947 r. o reglamentowanym zaopatrzeniu ludności w przedmioty powszedniego użytku Min. Aprop. rozporządzeniem z dnia 20 czerwca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 298) nałożył na

przedsiębiorstwa handlu ziemiopłodami i młyny handlowe obowiązek zakupu zboża i produktów przemiału na zlecenie i rachunek Państwa, a na młyny handlowe dodatkowo obowiązek przemiału oraz magazynowania zboża i produktów przemiału na zlecenie Państwa.

Minister Zdrowia na podstawie rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 22 marca 1928 o dozorze nad artykułami żywnościowymi i przedmiotami użytku wydał rozporządzenie z dnia 11 lipca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 283) o dozorze nad wyrobami i produktami, **napojami chłodzącymi i gazowymi.**

Obrót towarowy z zagranicą.

Ustawa ratyfikująca **umowę handlową między Szwecją a Polską** z dnia 18 marca 1947 r. jest ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 246.

III. PIENIĄDZ.

Budżet Państwa.

Ustawa Skarbowa z dnia 1 lipca 1947 r. na okres od 1. I. 1947 r. do 31 grudnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 257) upoważnia Rząd do czynienia wydatków do kwoty zł okr. **173 milionów.** Preliminowane są dochody w tejże wysokości.

Ustawa obejmuje tylko tzw. „bieżące” wydatki i dochody, to znaczy nie są nią objęte inwestycje. Jest bowiem sporządzony osobny plan sfinansowania inwestycji na okres od 1. I. 1947 r. do 31. 12. 1947 r.

Dewizy.

Obrót pieniężny z zagranicą oraz obrót zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi — podlegają ograniczeniom tzw. dewizowym na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 26 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. z roku 1938, Nr 86, poz. 584), zmienionego dekretem Prezydenta R. P. z dnia 2 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 549).

W związku z tym dekretem Minister Skarbu wydał nowe rozporządzenie z dnia 21 czerwca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 260) o wykonaniu artykułu 21 dekretu.

Bilety skarbowe.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 czerwca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 255), wydane na podstawie dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych w **dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki**, określa warunki emisji.

Obrót bezgotówkowy.

Zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1947 r. w sprawie uprawnienia Banku Polska Kasa Opieki S. A. do prowadzenia rachunków bieżących w obrocie bezgotówkowym (Monitor Polski Nr 88, poz. 601).

Zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 maja 1947 r. w sprawie zwolnienia niektórych kategorii uczestników obrotu bezgotówkowego od obowiązków wynikających z dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym (Monitor Polski Nr 88, poz. 604).

Ceny.

Całokształt wydanych dotychczas i ogłoszonych ustaw, rozporządzeń i zarządzeń **ogólnopolskich**, przedstawia się następująco:

- a) Ustawa z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 218),
- b) Uchwała Rady Państwa z dnia 13. 4. 1947 r. w sprawie powołania i organizacji społecznych Komisji Kontroli Cën (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 228),

- c) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10. VI. 1947 r. w sprawie organizacji i zakresu działania komisji notowań (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 229),
- d) Rozporządzenie j. w. w sprawie organizacji i zakresu działania komisji cennikowych (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 230),
- e) Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16 czerwca 1947 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Aprowizacji, Rolnictwa i Reform Rolnych, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, w sprawie powołania Komisji Cennikowych przy wojewodach i prezydentach m. st. Warszawy i m. Łodzi i przekazania wojewodom uprawnień do powołania Komisji Cennikowych przy starostach i prezydentach miast wydzielonych (Monitor Polski Nr 106, poz. 699),
- f) Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 3 lipca 1947 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Administracji Publicznej oraz Ziem Odzyskanych, w sprawie regulaminu Komisji Cennikowych (Monitor Polski Nr 106, poz. 700),
- g) Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 3 lipca 1947 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Administracji Publicznej oraz Ziem Odzyskanych, w sprawie regulaminu Komisji Notowań (Monitor Polski Nr 106, poz. 701),
- h) Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 lipca 1947 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Aprowizacji, w sprawie ustalenia cen maksymalnych na artykuły przemysłowe (Monitor Polski Nr 106, poz. 702),
- i) Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrem Aprowizacji, z dnia 31 lipca 1947 r., w sprawie zniesienia Wojewódzkich Komisji Notowań Cen (Monitor Polski Nr 106, poz. 703).

Przemysł państwowy

Mgr JÓZEF MOKRZYŃSKI (Kraków)

AKTUALNE PROBLEMY PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

„Widoki na przyszłość nafty w Polsce są dobre i uzasadnione” — oto opinia amerykańskiego Instytutu Naftowego szacującego światowe rezerwy naftowe.

The Petroleum Times, 13 April 1946 str. 386.

W WYNIKU wojny otrzymaliśmy uprzemysłowione i bogate w przemysł połacie ziemi nad Odrą i Nysą, natomiast pozbawieni zostaliśmy ropodajnego ośrodka borysławsko-drohobyckiego, który w powszechnej opinii przedwojennego społeczeństwa polskiego stanowił jedyne źródło wydobywania ropy w Polsce. Stąd niewątpliwie wywodzi się zakłopotanie u ludzi interesujących się problemem nafty, w jaki sposób kraj będzie mógł zaopatrywać się w te niezbędne dla życia gospodarczego kraju artykuły, jeśli bytu gospodarki narodowej nie można opierać wyłącznie na imporcie.

Przywóz z zagranicy ropy, względnie produktów ropopochodnych jest — jak wiadomo — z dwóch względów dla kraju szkodliwy a nawet niebezpieczny. Szkodliwy dlatego, że powoduje znaczny odpływ dewiz za granicę, a niebezpieczny dlatego, że na wypadek niepokojów w świecie powoduje na skutek uzależnienia się od zagranicy — kompletną ruinę tych działów gospodarki przemysłowej, których źródło energii pochodzi wyłącznie ze spalania ropy, względnie ropopochodnych, nie mówiąc już o oliwie i smarach, bez których nie jest do pomyślenia praca w żadnym mechanizmie. Są to rzeczy powszechne znane i zdawałoby się, że jest rzeczą zbędną powtarzanie ich na tym miejscu. Chodzi nam jednak o **wyciągnięcie wniosków natury gospodarczej, jakie wysuwa zmieniona struktura geograficzna i geologiczna kraju**, celem uświadomienia sobie, czy istotnie znajdujemy się aż w tak beznadziejnej sytuacji, która przynajmniej jeszcze przed dwoma laty wywoływała wspomniane wyżej zakłopotanie dużej części społeczeństwa polskiego.

Istotnie w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu sytuacja nie wyglądała korzystnie. Odszedł od nas ośrodek, którego produkcja wynosiła około 350.000 ton, co stanowiło 2/3 całkowitego wydobywania ropy w Polsce przedwojennej. To pełne wydobywanie — jak wiadomo — kształtowało się na przestrzeni kilku ostatnich lat przed wojną, jak następuje:

lata	1933	1934	1935	1936	1937	1938
tys. ton	551	529	515	511	501	507

Analogiczne cyfry wydobywania ropy w niektórych przodujących pod tym względem krajach wynosiły w tym czasie jak niżej (w tys. ton):

	1933	1934	1935	1936	1937	1938
St. Zjedn.	128.410	129.872	141.321	156.752	173.460	164.740
Zw. Radziecki	21.414	24.093	25.241	27.416	27.250	29.300
Wenezuela	17.269	20.296	21.696	22.844	26.993	27.740
Iran	7.083	7.537	7.459	8.180	10.361	10.000
Rumunia	7.282	8.796	8.707	9.045	7.171	6.600
Meksyk	4.843	5.452	5.748	5.861	6.827	4.800

Zestawienie wielkości wydobywania polskiego z wymienionymi krajami uwiarydla nam wprawdzie całe ubóstwo Polski w tym zakresie, to jednak nie można bez głębszej analizy odpowiedzieć, czy te znikome cyfry wydobywania w kraju były spowodowane istotnym brakiem bogatszych złóż naftowych, czy też raczej **intolencją u zainteresowanych czynników, które nie wykazały większej energii i temperamentu w poszukiwaniach tych złóż.**

Jak wiadomo, zużycie w Polsce produktów naftowych było zawsze niezmiernie niskie. Nie podobna po prostu odmówić sobie zacytowania choćby paru cyfr na ten temat. A więc:

w latach	1933	1934	1935	1936	1937	1938
zużycie wynosiło w ton.	272.549	269.836	277.531	291.049	322.317	364.437

czyli dopiero w ostatnim roku przed wybuchem wojny osiągnęliśmy zużycie wynoszące 10,5 kg na jednego mieszkańca, podczas gdy w szeregu innych krajów zużycie to było wielokrotnie i niewspółmiernie wyższe.

Zużycie w wysokości około 400 tys. ton w r. 1938 pokrywało też nieomal pełne zapotrzebowanie kraju, dysponującego w tym czasie następującą ilością pojazdów mechanicznych spalinowych:

motocykle	9.876
samochody ciężarowe	6.843
autobusy	1.754
samochody osobowe	24.494
cysterny pożarnicze, sanitarne, traktory itp.	1.233
	44.200

Przychodzi wreszcie upragniona chwila wyzwolenia, a na jej tle ubytek zagłębia drohobyckiego. Całkowite zapotrzebowanie kraju pokrywa się głównie z dostaw ze Związku Radzieckiego, który mimo ogromnego zużycia produktów naftowych przez potężną machinę zmotoryzowanej armii oddał do naszej dyspozycji znaczne ilości produktów naftowych, jakie wobec zrujnowanego i w dużej części unieruchomionego kolewnictwa stanowiły poważne źródło energii dla doraźnie uruchomianych linii autobusowych itp. środków lokomocji. W tym czasie produkcja zarówno zagłębia borysławskiego, jak i reszty pozostałej po stronie polskiej, tj. okręgu sanocko-gorlickiego, była bardzo niska.

I wówczas Minister Przemysłu w dbałości o całość gospodarki narodowej, mimo piętujących się na każdym kroku trudności i braków, nie spuścił z oczu tej zdawałoby się beznadziejnej „agendy” działalności swego resortu, organizując na szczeblu centralnej komórki ministerialnej: Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych. — Nie chodzi w tym miejscu o pisanie „historii” CZPPP, gdyż nie w tym rzecz. Chodzi nam o wypuklenie roli, jaką może odegrać jednostka rozumiejąca istotę zagadnienia, w rozwiązanie którego wkłada odrobinę zapалу i niezbędnego w każdym poczynaniu optymizmu.

Przeciętne wydobywanie na terenach pozostałych przy Polsce, które były znacznie wyczerpane rabunkową eks-

ploatacja okupanta, wynosiło w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu:

miesiące	luty	marzec	kwiecień	maj
tony	7.451	8.805	8.944	8.117

Stanowiło to spadek w stosunku do r. 1938 o około 500%, przy czym zaniechanie wierceń na polach eksploatowanych oraz zdewastowany stan urządzeń technicznych groził dalszym spadkiem wydobywania.

Celem przeciwdziałania temu spadkowi istniały dwie drogi, wyrażające się w **usprawnieniu eksploatacji oraz intensyfikacji nowych wierceń**. I tak:

w latach	1945	1946	I—VII. 1947
ogółem uwierno metrów	14 000	32 300	25.700

Dzięki temu produkcja ropy nie tylko że się nie zmniejszała, ale notujemy stopniowy wzrost jej wydobywania, co świadczy o należytym wypełnieniu zadań zarówno przez kadry pracownicze fizyczne, jak i personel administracyjny.

Wzrost ten kształtował się, jak następuje:

w latach	1945	1946	I—VII. 1947
ton	104.105	116.740	72.640

Wzrost ten na przestrzeni od początku 1945 r. do ostatnich miesięcy br., wynoszący przeciętnie około 80% (produkcja: I. 1945 — 6.166 t, VII. 1947 — 11.108 t) stanowi niewątpliwie znaczny sukces; jeśli się uwzględni, że pracowaliśmy na złożach — jak już wspomniano — wyeksploatowanych w latach przedwojennych a zwłaszcza w czasie okupacji, przy pomocy zniszczonych i przestarzałych urządzeń, nie mówiąc już o naturalnej tendencji spadkowej, jaką wykazuje normalnie każde złożo (około 14% spadku w stosunku rocznym).

Ten sukces produkcyjny znajduje swoje pełne uzasadnienie, gdybyśmy przeprowadzili szczegółową kalkulację i zestawili wielkość wartości wyłożonych nakładów ze zwiększoną wartością przyrostu produkcyjnego. W tym miejscu ograniczymy się tylko do podania, że **przemysł naftowy był jednym z nielicznych w finansowej gospodarce kraju, który nie tylko pokrył w pełni poniesione nakłady i to zarówno na pogłębianie, jak i wiercenie nowych szybów, a także i na poszukiwanie nowych złóż, ale ponadto odrzucił na przestrzeni lat 1945 — 1946 znaczne nadwyżki, które zasilły budżet państwa**.

Z punktu widzenia bardziej wnikliwych badań o charakterze ekonomicznym, celowym byłoby stwierdzić, czy wzrost wydobywania w ostatnim czasie w stosunku do pierwszych miesięcy 1945 roku, jako krańcowy przyrost wydobywania dzięki włożonym nakładom, jako tzw. przychód graniczny — uzasadnia dalsze podejmowanie wierceń przy tych samych warunkach technicznych i rynkowych. Chodziłoby mianowicie o to, **czy odpowiadający koszt krańcowy jest mniejszy od kosztu średniego na jednostkę produkcyjną**. Faktem jest, że znajdujemy się ciągle na fali zmniejszających się kosztów przy zwiększających się wierceniach, ale ścisła odpowiedź na to pytanie wymaga — rzecz jasna — specjalnego pogłębienia ekonomicznego, które autor niniejszego ma zamiar w niedługim czasie podjąć z największą skrupulatnością. W razie pozytywnych wyników przemysł naftowy, zdając w sposób zadowalający bieżąco swój egzamin praktycznej działalności, znajdzie niewątpliwie należyte zrozumienie nie tylko u czynników kierownictwa administracyjnego, ale i w opinii całego społeczeństwa poparcie dla podejmowanych przedsięwzięć, **zwłaszcza na odcinku nowych poszukiwań**, które stanowią w pewnym sensie odrębne zagadnienie.

Jest to zagadnienie niezmiernie drażliwej natury, albowiem mające wiele wspólnego z tym, co nazywamy w życiu codziennym przypadkiem losowym albo wręcz hazardem. Rzecz zrozumiała, że jeśli pewne jednostki czy pewna specjalnie powołana organizacja, jaką jest CZPPP ze swoimi przybudówkami, ma jako pewnego rodzaju powiernik być istotnym partnerem w tym hazardzie, to zarówno ze względu na opinię publiczną, jak i na poczucie moralne tych jednostek czy tej instytucji, potrzebne jest pełne uświadomienie ważności zagadnienia, jak i niezbędna i gospodarczo słuszną kontrola i współdziałanie zainteresowanych czynników. Dotychczasowe przykłady wskazują, że **zaufania nie zawiedliśmy**. I tak nowe poszukiwania na terenie zachodnich Karpat, w okolicach Cieszyna (Dębowiec), dały wyniki zgoła nieoczekiwane, a włożony nakład opłacił się sowitą nawiązką. Podjęte z uporem badania terenu w okolicach Mielca doprowadziły na razie do odkrycia znacznych pokładów gazu, co rokuje możliwości istnienia tamże poważnych złóż ropopajnych i to na skalę światową, jeśli ulegać optymizmowi, wynikającemu na podstawie dotychczasowych doświadczeń.

Nie chcemy nigdy ani siebie, ani wrażliwej opinii społeczeństwa sugerować wyłącznie ilościowymi rezultatami wydobywania bez równoczesnego uwzględnienia kosztów w najszerszym znaczeniu jako nakładów społeczno-gospodarczych w dziedzinie wydobywania i poszukiwań naftowych. Toteż zamierzone prace badawczo-ekonomiczne znaleźć tu muszą pełne wykorzystanie, przez co znajdziemy ten niezbędny element, jakim jest zaufanie i poparcie moralne najszerzych warstw społeczeństwa.

KRONIKA PRZEMYSŁOWA

ENERGETYKA.

Ograniczenia w zużyciu prądu. Silny rozwój produkcji przemysłowej spowodował nieznane dotychczas zapotrzebowanie na energię elektryczną. Pomimo że energetyka zwiększyła swoją produkcję o 65% w stosunku do 1937 r., nie jest w stanie podażyc za potrzebami, które w tym stosunku wynoszą 250%. Energia elektryczna jest elementem niezbędnym w dzisiejszym stanie produkcji. Obciążenie produkcji elektrycznej ze strony gospodarstw do-

mowych wynosi w Polsce ok. 20% ogólnego obciążenia szczytowego wszystkich elektrowni. Tutaj stwierdzono możliwości oszczędności. Poinstalowano ograniczyć konsumpcję w gospodarstwach domowych do koniecznego minimum, tj. do 10 kWh miesięcznie na izbę. Jest to przeciętna norma zużycia energii elektrycznej przez gospodarstwa domowe w r. 1946. Od 1. X. 1947 r. przez okres zimowy gospodarstwa domowego będą płać wg dotychczasowej taryfy za energię w ilości nie większej niż

10 kWh na izbę i miesiąc. Dla energii pobranej ponad 10 kWh na izbę i miesiąc, a więc zużytej na cele przygotowywania potraw i ogrzewania mieszkań, będzie ustalona cena przynajmniej 15 zł za 1 kWh, co odpowiada mnożnikowi cen, zbliżonemu do wolnorynkowego. Cena ta pozwala na grzeńictwo tylko w bardzo ograniczonym zakresie. Centr. Zarz. Energetyki spodziewa się uzyskać z tego źródła w ciągu 4-ch zimowych miesięcy 100 milionów kilowatogodzin. (BMP.)

Produkcja Elektrowni Warszawskiej w lipcu br. wyniosła 13.350.400 kWh. Z linii rożnowskiej natomiast otrzymano 808.500 kWh, czyli razem Warszawa otrzymała 14.158.900 kWh. Do produkcji 1 kWh zużyto węgiel 0,86 kg, a do całości produkcji zużyto 14.445 t. Naprawiono w tym okresie — 14.075 m kabli, zbudowano 2 stacje transformacyjne i uruchomiono 3 poprzednio nieczynne oraz naprawiono i włączono 20 transformatorów. Na ulicach Warszawy zapalono 28 nowych latarni elektrycznych. (p.)

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Wydobycie w sierpniu nowym rekordem powojennym. W ciągu 25 dni wydobywczych w sierpniu br. (6 dni świątecznych) przemysł węglowy wydobył łącznie 5.107.198 t węgla, wykonując plan w 103,7% (wydobywanie zaplanowane — 4.925.750 t). Poszczególne Zjednoczenia dały następujące ilości węgla:

	Wydobywanie w tonach	% wykonania planu
Rudzkie	587 660	106,9
Bytomskie	475 760	106,6
Chorzowskie	583 340	105,1
Zabrskie	540 754	105,0
Rybnickie	506 250	104,7
Gliwickie	549 208	104,6
Dąbrowskie	559 603	104,6
Jaworzno-Mikołowskie	509 618	103,7
Katowickie	532 200	101,4
Dolno-Śląskie	300 000	87,6

Pod względem wydajności na pierwszych miejscach znalazły się Zjednoczenia:

Chorzowskie	1 390 kg
Rudzkie	1 304 kg
Katowickie	1 291 kg
Zabrskie	1 233 kg
Bytomskie	1 217 kg
Rybnickie	1 186 kg
Gliwickie	1 143 kg

Przeciętna wydajność, przypadająca na jednego robotnika na dobę, wynosi dla Zagłębia Dąbrowskiego 1.210 kg, dla całego przemysłu węglowego 1.163 kg. Plan załadunku węgla wykonano w 108,5%. (y.)

Wzrost dostaw i obrotów Centrali Zaopatrzenia Materiałowego P. W. W. W I kwartale br. wartość dostaw CZMPW wyniosła 1.140.730.000 zł, w II kwartale br. — 2.261.761.880 zł. W stosunku do r. 1946 (ogółem w I półroczu dostarczono za 829.947.000 zł), a nawet do I kwartału 1947 r. należy podkreślić wzrost cen materiałów, niemniej jednak wzrost ilościowy dostaw jest również b. ważny. Przyjmując ilościowo dostawy w I kwartale br. za 100, dostawy najważniejszych materiałów posiadają w II kwartale następujące wskaźniki: materiały hutnicze — 168, chemikalia — 133,4, materiały budowlane — 153, materiały

pomocnicze — 158,8. W lipcu br. obroty towarowe CZMPW wyraziły się po raz pierwszy od chwili jej założenia 1 miliardem zł. (y.)

Z inwestycji w przemyśle węglowym. Koksownia „Ema” uruchomiła pierwszą baterię pieców koksowniczych zdewastowaną przez okupanta do tego stopnia, iż dyrekcja techniczna Rybnickiego Zjednoczenia P.W., do którego koksownia należy, poważnie zastanawiała się nad celowością remontu. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona następna bateria pieców, która stworzy z koksowni „Ema” jeden z największych tego rodzaju zakładów. Na kopalni „Saturn” w Dąbrowskim Zjednoczeniu P. W. zakończono budowę żelaznej konstrukcji mostowej nad nowym zbiornikiem zamuleniowym o pojemności 1000m³. Po uruchomieniu nowych urządzeń podszkawkowych i zainstalowaniu przygotowanych już dwu bagrów (trzeci rezerwowo), zdolność zamuleniowa kopalni wzrośnie przynajmniej dwukrotnie. Kopalnia „Saturn” rozporządza bogatymi terenami piaskowymi na miejscu i w przyległej Siemoni. Spośród nowobudujących się wzgl. odbudowujących się sortowni na naszych kopalniach należy przede wszystkim wymienić sortownię na kop. „Szombierki”, której uruchomienie nastąpi w br. Nowa sortownia, zaopatrzona w płuczkę, przewidziana jest na 750 t węgla na godz., podczas gdy obecna sortownia sucha na tej kopalni przepuszcza zaledwie 400 t na godzinę. Roboty przy nowej sortowni ukończono już w 80%. Sortownia z płuczkami podniesie w znacznym stopniu wartość węgla, pozbawiając go wszelkich zanieczyszczeń. (p.)

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Produkcja hutnictwa żelaznego w lipcu 1947 r.:

Grupy materiałowe	Produkcja w tonach	Wykon. planu %
Koks	79.124	101
Surówka	74.902	96
Stal surowa	140.928	113
Wyroby walcowane	81.530	96
Rury bez szwu	4.820	106
Wyroby kute i prasowe	6.546	99
Odlewy żeliwne	3.162	112
Odlewy stalowe	2.388	105

Produkcja Zjedn. Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych służy do wykładania ścian pieców hutniczych. Zjednoczenie obejmuje 13 kopalń ogniotrwałych, 6 kopalń kwarcytu, 2 magnezytu, 1 łupku kwarcytowego, 3 kaolinu, 1 piasku ogniotrwałego oraz szereg zakładów przetwórczych na Ziemiach Odzyskanych. Szczególnie cenne złoża są na Dolnym Śląsku oraz wydobywane w kopalni w Nowej Rudzie koło Kłodzka łupki ogniotrwałe. Produkcja materiałów ogniotrwałych uniezależnia hutnictwo polskie od dostaw zagranicznych w

tej dziedzinie. W r. 1946 zakłady przemysłu ogniotrwałego na Ziemiach Odzyskanych dostarczyły 81% ogólnopolskiej produkcji magnezytu, 75% glin ogniotrwałych, oraz 100% magnezytu prażonego. W pierwszym półroczu bież. roku wykonanie planu produkcyjnego w poszczególnych działach materiałów ogniotrwałych wyniosło 79,6%, w tym na Ziemi Odzyskanej przypada 65%. Przemysł Materiałów Ogniotrwałych stracił przez wojnę około 29% majątku stałego, tj. 10 milionów złotych w złocie, nie wliczając w to zakładów nie nadających się już do uruchomienia. Aby doprowadzić go do stanu umożliwiającego pełną produkcję, w samym tylko r. 1946 wydano 83.468.570 złotych. Pełny jednak rozwój produkcji zapewni dopiero wykonanie planu inwestycyjnego. (y.)

Największa huta surowcowa na Opolszczyźnie. Huta „Bobrek” w Bobrku jest jedyną i największą hutą na Opolszczyźnie, która uchowała się w stosunkowo dobrym stanie. Jest to huta wyłącznie surowcowa, która w miesiącu lipcu br. osiągnęła w koksie — 29.700 t, w smołę — 1.320 t, w surówce martenowskiej — 7862 t, w żelazomanganie — 1.605 t, w stali we wlewkach — 17.645 t. Zgodnie z planem przeprowadzane są systematyczne inwestycje. W I-szym półroczu bież. roku ukończono pelenownię, uruchomiono wielki piec Nr 3, oraz przeprowadza się remont wielkiego pieca Nr 1. Na ukończeniu są następujące roboty: przedłużanie suwnicy portalowej na spiekalni rud, co usprawni gospodarkę zapasami rudy, suwnica na stalowni do załadunków półfabrykatów, co w znacznej mierze usprawni ruch stalowni oraz przebudowa 2 nagrzewnic. Z dalszych ważniejszych robót przystąpiono do budowy hali odlewniczej, parowozowni, stolarni, wykopy pod tory obok wielkich pieców. Nadto za granicą zamówiono walcownię w USA, turbodmuchawę w Szwajcarii oraz aparaty laboratoryjne w Szwecji, wreszcie w kilku firmach obrabiarki, frezarki i tokarki. (y.)

PRZEMYSŁ METALOWY.

Przemysł motoryzacyjny. Odrażający się przemysł motoryzacyjny dąży do koncentracji pracy produkcyjnej i konstruktorskiej, do ograniczenia ilości typów i do osiągnięcia przez to jak najwydatniejszej wytwórczości seryjnej. W dziedzinie koncentracji zakładów produkcyjnych, podległe C. Z. P. Metalowego Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego dokonało już znacznej pracy, przejmując swego czasu 10 wielkich zakładów od Państwowych Zakładów Samochodowych oraz przeszło 80 mniejszych od Państwowych Warsztatów Samochodowych. Likwidacja CZP Zbrojeniowego, zarządzana ostatnio przez Ministra Przemysłu i Handlu, spowoduje wchłonięcie przez przemysł motoryzacyjny dalszych fabryk, co ostatecznie zakończy proces scalenia i koncentracji produk-

cji, a jednocześnie wysunę nasz przemysł motoryzacyjny na jedno z czołowych miejsc w polskiej gospodarce przemysłowej. Najbardziej rozwiniętą produkcją przemysłu motoryzacyjnego są rowery. Na wytwórczość tę nastawione są w chwili obecnej 5 fabryk rowerowych: 4 w Bydgoszczy i jedna na Śląsku oraz dwie wielkie montownie: w Nowej Wsi pod Katowicami i w Łodzi. Produkcja rowerów w Polsce zbliża się już do 10 tysięcy sztuk miesięcznie. Dystrybucją zajmuje się przede wszystkim „Społem”. Zbyt nastawiony jest na tych odbiorców, którym rower jest szczególnie potrzebny ze względu na oddalone miejsce zamieszkania od zakładu pracy. Na rowery polskie złożyło już oferty kilka państw, m. in. Szwajcaria, Dania i Belgia. Eksport w ilości 10 tys. szt. rowerów miesięcznie będzie podjęty na początku przyszłego roku, kiedy produkcja wzrośnie do 30 tys. szt. rowerów miesięcznie. Największą jednostką przemysłu motoryzacyjnego są Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie, zatrudniające przeszło 2 tysiące pracowników. Zakłady weszły już w produkcyjny proces seryjny produkcji traktorów. Pierwszy traktor wyszedł z fabryki w Ursusie w połowie kwietnia, 30 następnych — Minister Przemysłu i Handlu przekazał rolnictwu w dniu 22 lipca. Do końca br. „Ursus” wyprodukuje 300 szt., w roku przyszłym 1.200 szt., a w 1949 r. — 2.000 szt. traktorów. Osiągnięcie takiej produkcji będzie możliwe dopiero po uruchomieniu pełnych dwu zmian i po doinwestowaniu fabryki. Drugim z kolei wielkim zakładem Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego jest fabryka-kuźnia w Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim, wyrabiająca dla przemysłu motoryzacyjnego wszelkie odkucia, narzędzia kute itd. Przepustowość zakładu sięga ok. 400 ton miesięcznie. Stan zatrudnienia fabryki wynosi przeszło 1.000 pracowników. Fabryka „Ochsner” w Bielsku nastawiona jest na produkcję wszelkiego rodzaju pomp przemysłowych, gaśnic strażackich, motopomp itp. Zakład wszczął po raz pierwszy w Polsce trudną produkcję specjalnych pomp Frydmana, pomp smaro-oliwnych. Zakład zatrudnia 500 pracowników. Poważnym zagadnieniem dla Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego była sprawa wyrobu części zamiennych dla wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych, w szczególności dla samochodów ciężarowych. Po wstępnych pracach przygotowawczych przystąpiono do produkcji części dla kilku typów pojazdów, najczęściej spotykanych w Polsce. Już obecnie różne części, jak łożyska, pierścienie itd. wyrabia się w zakładach R. S. Motor w Poznaniu, jak również w fabrykach do niedawna podległych C.Z.P. Zbrojeniowego. Sprawa szkolenia zawodowego nowych kadr fachowców dla przemysłu motoryzacyjnego znalazła rozwiązanie w czterech trzechletnich szkołach przemysłowych,

istniejących przy fabrykach w Ustroniu, Bielsku, Ursusie i Andrychowie, w których kształcą się łącznie ponad 1.500 uczniów. Ponadto przy innych zakładach czynnych jest wiele kursów doszkalcających. (MPH.)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Przemysł chemiczny w lipcu. Utrzymanie produkcji w lipcu na poziomie z miesiąca poprzedniego nie należało bynajmniej do rzeczy łatwych, zwłaszcza z uwagi na przypadające na ten okres największe nasilenie sezonu urlopowego i upałów. W związku z powyższym zanotowano przejściowo w kilku działach w stosunku do czerwca pewną recesję produkcji, np. artykułów smołowych, farb olejnych i lakierów, opon i dętek. Również obniżyła się nieco produkcja bieli cynkowej (na skutek dłuższej przerwy w dostawie prądu do f-ki „Huta Marta” w Olawie). Nieznaczna obniżka w produkcji sody była wynikiem bieżących trudności ruchowych (uszkodzenie generatora w f-ce w Borku i remonty w f-ce w Matwach). Z poważniejszych osiągnięć podkreślić należy przede wszystkim dalsze wydatne zwiększenie (o 35,50%) produkcji tak zasadniczego, a zarazem deficytowego artykułu jak kwas siarkowy. Dzienną produkcję kwasu siarkowego w f-ce Dr R. May w Poznaniu udało się zwiększyć z 40 na 50 ton. W f-ce „Polchem” w Toruniu uruchomiono 4 piec pirytowy. Zwiększenie produkcji kwasu siarkowego umożliwiło osiągnięcie nowego rekordu produkcyjnego w dziale superfosfatu. Bardzo poważnie (o 47%) wzrosła produkcja ważnego artykułu eksportowego: elektrod węglowych. Z innych ważniejszych artykułów, których produkcja wykazała znaczny wzrost, wymienić należy nadto barwniki organiczne (wzrost o 9,20%), ultramarynę (wzrost o 17,60%) oraz obuwie gumowe (wzrost o 15,10%). Prócz artykułów smołowych, kwasu octowego i mydła we wszystkich in. zasadniczych działach produkcji przekroczono znacznie plan. Zatrudnienie Zjednoczeń C. Z. P. Ch. wzrosło stosunkowo nieznacznie: z 42.386 pracowników w czerwcu na 42.964 pracowników w lipcu (o 1,30%). Przebieg prac zmierzających do odbudowy i rozbudowy fabryk był na ogół zgodny z planem. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem było uruchomienie największego — po f-ce w Chorzowie — Zakładu P. F. Z. A. w Mościcach. Produkcja saletrzaku w Mościcach dochodzi już do 400% produkcji przedwojennej, a w przyszłych miesiącach przewiduje się jej wydatne zwiększenie, dzięki czemu zmniejszy się nasz deficyt w nawozach azotowych. Z innych robót inwestycyjnych i remontowych wymienić należy uruchomienie w f-ce „Elektryczność” 32 elektrolizerów do produkcji chloru i sody kaustycznej, ukończenie odbudowy budynków, piecowni, kwasowni i warsztatów mechanicznych w f-ce

„Gdańsk”, uruchomienie retorty olejowej Nr 1 w Zakładach Chemicznych „Zaborze”. Podobnie jak i w miesiącach poprzednich trudności w produkcji przemysłu chemicznego wyrażały się przede wszystkim w niedostatecznym i nieregularnym dopływie surowców i materiałów technicznych, zwłaszcza pochodzenia zagranicznego, jak również w konieczności częstych remontów zużytych już w wysokim stopniu urządzeń wytwórczych (zwłaszcza generatorów i aparatury chemicznej). W rezultacie mimo b. silnego i nieustannego wzrostu ogólnego wolumenu produkcji na przestrzeni ostatnich pięciu miesięcy produkcja wielu artykułów wykazuje w poszczególnych miesiącach wahania i skoki, które bynajmniej nie ułatwiały pracy Zakładów, zwłaszcza w działach planowania i dystrybucji.

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu chemicznego w lipcu:

	Produkcja w ton.	% wykon. planu
Produkty smołowe	15.202	123,0
Produkty benzolowe	2.517	97,0
Elektrody węglowe	329	117,0
Materiały wybuchowe i prochy	958	116,1
Barwniki organiczne	167	112,9
Farby olejne i lakiery	217	127,1
Biel cynkowa	694	115,6
Ultramaryna	60	248,5
Kwas octowy czysty	26	93,2
Azotniak	10.752	128,0
Superfosfat	18.334	151,5
Kwas solny	380	125,6
Kwas siarkowy	4.749	105,0
Amoniak	461	100,7
Karbid	2.204	136,8
Soda amoniakowa	6.832	—
Soda kaustyczna	2.506	113,9
Mydło	500	72,5
Obuwie gumowe	229	191,5
Opony i dętki	272	104,9
Tarcze ściernie	25	123,2

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Zakup lamp radiowych. Polskie przedstawicielstwo „Philipsa” zakupiło 10.000 lamp radiowych oraz dużą ilość odbiorników, które w najbliższym czasie będą rzucone na rynek. Cała akcja odbywa się w porozumieniu z Polskim Radiem i ma m. in. na celu uruchomienie wielu tysięcy odbiorników, obecnie nieczynnych z powodu braku lamp (p.)

PRZEMYSŁ PALIW PLYNNYCH.

Osiągnięcia przemysłu paliw płynnych. O pracy nafciarzy polskich mówi najlepiej stale wzrastająca produkcja, która w miesiącu sierpniu br. osiągnęła cyfry nie notowane u nas po wojnie. Wydobyto:

11.166 ton ropy naftowej,
9.235 tys. m³ gazu,
505,4 tony gazoliny.
Odwiercono 5.068 mtr. w tym 2.040 mtr poszukiwawczych. (y.)

Gazociąg z Dębowa do Cieszyna. W związku z odkryciem gazu ziemnego w Dębowa i rozbudową pola gazowego C. Z. P. P. przystąpił do prac przygotowawczych dla wybudowania gazociągów z Dębowa do Cieszyna. Dyrekcja Gazu Ziarnego w Tarnowie rozpoczęła już wstępne prace. Przygotowano rury o średnicy 200 mm i przystąpiono do opracowania projektu i wyznaczenia trasy gazociągu. Gazociągiem tym ma być zaopatrywany w gaz miasto Cieszyn, a w przyszłości przewiduje się eksport gazu do Czechosłowacji. Gazociąg ma być ukończony do końca listopada br. (y.)

Współpraca przemysłu paliw płynnych z przemysłem hutniczym. Zapożyczona przez Huta „Stalowa Wola” produkcja pomp węglanych do wydobywania ropy naftowej okazała się bardzo dobra. Dla kontynuowania dalszej współpracy odbyła się dnia 26 sierpnia br. w Krakowie wspólna konferencja przedstawicieli CZPPP z CZPH. CZPPF będzie nadal dostarczał gaz ziemny dla Zakładów Południowych w Stalowej Woli oraz dla Ostrowieckich Zakładów. — CZPH zaś będzie rozszerzał swoją produkcję dla potrzeb przemysłu naftowego. Oprócz wspomnianych pomp węglanych Huta „Stalowa Wola” ma przejąć produkcję wysokogatunkowej stali oraz ważniejsze urządzenia do wiercenia obrotowego „Rotary”. W ten sposób rozpocznie się w kraju produkcja urządzeń, które w przyszłości będzie można eksportować i za granicę. (y.)

Branżowy charakter przemysłu naftowego. Rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydzielono Zakłady Syntetyczne w Oświęcimiu z Centralnego Zarządu Przemysłu Paliw Płynnych i przyłączono do Przemysłu Chemicznego, wobec czego nafta jest obecnie przedsiębiorstwem ściśle branżowym zajmującym się poszukiwaniem nowych terenów ropo- i gazonośnych, intensywną eksploatacją starych terenów oraz dystrybucją paliw płynnych w ogóle bez względu na to, czy pochodzą one z produkcji własnej lub z importu. Zapotrzebowanie krajowe wyniesie w tym roku około 360 tysięcy ton, a będzie pokryte w ilości 140-tu tysięcy ton z produkcji własnej ropy i gazoliny, ponadto z krajowej produkcji benzolu w ilości 40.000 ton i około 100 tysięcy t weźmie się z zapasów, tak że istotny niedobór, który w tym roku musi być pokryty z importu, wyniesie około 80 tysięcy ton, a to częściowo w formie produktów gotowych, częściowo zaś w formie ropy, którą przerobi się w naszej rafinerii. Pierwsze transporty ropy perskiej już nadeszły i rozpoczęto jej przeróbkę w Trzebinii. Produkcja ropy w pierwszej połowie roku bieżącego jest o 10% większa od produkcji w pierwszej połowie roku ubiegłego, a jeżeli zważyć, że bez specjalnych zabiegów, jaki stosujemy, tzw. naturalny spadek produkcji wynosi u nas 7%, to w sumie po-

równanie tych dwu półroczy daje wzrost 17-procentowy, co w danych ciężkich warunkach jest faktem godnym podkreślenia. Podobnie dzienne wydobywanie ropy wzrosło w tym czasie z 300 do 380 ton w ostatnim miesiącu. Dowodzi to skuteczności metody prowadzenia nowych wierceń. (y.)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Produkcja w I półroczu. Przemysł włókienniczy przerobił w I półroczu 1945 r. ponad 374 t bawełny, a czynnych było 30.800 wrzecion. W II półroczu tegoż roku przerobiono już ponad 1866 t przy 77.335 wrzecionach. W pierwszym półroczu 1946 r. zużycie bawełny wzrosło do ponad 2606 t przy pracy 110.717 wrzecion, a w II półroczu osiągnęło ponad 2750 t przy czynnych 114.161 wrzecionach. Pierwsze półrocze br. wykazuje dalszy wzrost, przerobiono bowiem w tym okresie ogółem ponad 3010 t przy pracy 123.637 wrzecion.

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Wzrost produkcji. W rb. można stwierdzić coraz większy rozrost produkcji przemysłu drzewnego. Plan produkcji: 16.100 m sześciennych sklepek, 480.000 m kw. oklein i 230.000 m kw. płyt pilśniowych został już w większej części wykonany. W zakresie eksploatacji tzw. użytków ubocznych w lasach państwowych, oprócz kory garbarskiej i torfu uzyskuje się również żywicę. Przewiduje się pozyskanie około 3.700.000 kg żywicy, tj. o 700.000 kg więcej niż w r. ub. Destylarnia żywicy np. w Zagórzu zdolna jest do przetworzenia ok. 6.700.000 kg żywicy rocznie, z czego uzyskać można około 30% terpentyny i 70% kalafonii. Terpentynę produkuje się również i na mniejszą skalę w istniejących 16 majdanach, jednakże zakłady te nie dają możliwości racjonalnego wykorzystania surowca i dlatego uruchomiono specjalną fabrykę ekstrakcji karpiny w Płuszy. Fabryka wyprodukuje w przyszłości ok. 500.000 kg kalafonii i 100.000 kg terpentyny. W bież. roku gospodarczym Min. Leśnictwa uruchomiło 2 nowe działy produkcji, a mianowicie: wyrobu węgla aktywowanego niezbędnego do rafinerii cukru oraz działu wyrobu esencji octowych (kwasu octowego). Roczna produkcja węgla aktywowanego osiągnie cyfrę 250.000 kg a esencji octowej — 100.000 kg rocznie. (p.)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Pomiar plantacji buraków w Z.P.C. Okręgu Gdańskiego wykazał, że pod uprawę oddano w br. 24.844 ha. Zbiór tegoroczny wyniesie ma około 3.150.000 g, produkcja cukrowni Zjednoczenia — 403.800 g. (y.)

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY.

Przemysł miejscowy obejmuje na terenie całego kraju przeszło 1.000

zakładów produkcyjnych. W stosunku do r. ub. zaznaczył się niewielki spadek w stanie ilościowym zakładów przemysłu miejscowego. Jest to wynikiem polityki gospodarczej poszczególnych Dyrekcji Przemysłu Miejsowego, zmierzającej do utrzymania w swych ramach tylko takich warsztatów, które są rentowne i opłacalne. Inne zakłady, przemysł miejscowy przekazuje Centralnym Zarządom Przemysłowym lub Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym, których zadaniem jest włączenie tych zakładów w rentowny proces produkcyjny. W sierpniu 1946 r. przemysł miejscowy zatrudniał 20.298 pracowników, w styczniu br. — 20.697, w lipcu br. — stan zatrudnienia wzrósł do 22.213 pracowników. Jeszcze wydatniejszy rozwój przemysłu miejscowego daje się zauważyć na odcinku produkcji. W r. 1946 przemysł miejscowy wyprodukował towarów na ogólną sumę prawie 2,5 miliarda zł. W 1-y m półroczu 1947 r. wartość produkcji przemysłu miejscowego wyniosła 2.322.216.100 zł. (BMP.)

Przemysł państwowy i chałupnictwo. W ramach Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego powołano do życia państwowe przedsiębiorstwo nakładowe, które będzie pozostawało w kontakcie z przedsiębiorcami prywatnymi i ze spółdzielniami pracy. Zakłady te, przeważnie chałupnicze, dostarczać będą produkcji zgodnie z planem ilościowym i asortymentowym, nakreślonym przez Dyrekcję Przemysłu Konfekcyjnego, a zapłatę otrzymywać będą za każdą wykonaną sztukę. Przedsiębiorstwa spółdzielcze i prywatne tylko część swego czasu roboczego poświęcać będą na wykonanie robót dla sektora państwowego. Będą one poza tym rozporządzać poważnym marginesem, w którego ramach będą mogły pracować na własny rachunek. W tym celu przedsiębiorstwa będą zaopatrywane w niezbędne materiały po cenach komercyjnych. W ten sposób umożliwione zostanie dalsze ożywienie inicjatywy prywatnej i skierowanie jej w łódzko korzystne zarówno dla niej, jak i dla całej naszej gospodarki. Jednocześnie podłożone zostaną podwaliny pod zdrowy rozwój spółdzielczości pracy — jednej z podstawowych gałęzi ruchu spółdzielczego w Polsce. Tak szeroki rozwój chałupnictwa wymaga poważnego zwiększenia ilości wykwalifikowanych pracowników. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyasygnowało dla Ligi Kobiet poważne fundusze na wyszkolenie nowych kadr w przemyśle konfekcyjnym. Wkrótce rozpoczną się kursy specjalne, na których wyszkolone zostaną pierwsze instruktorki. One z kolei przeprowadzą przeszkolenie kilku tysięcy niewykwalifikowanych kobiet. Na razie przewiduje się uruchomienie ośrodków konfekcyjno-chałupniczych w Zawierciu, Żyrardowie, Kaliszu, Częstochowie, Radomiu, Warszawie, Toruniu, Skarżysku i innych miejscowościach. (y.)

RÓŻNE

Nowy system rozliczeń. Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie zasad systemu finansowego ustalono zasady stosowania cen rozliczeniowych w przemyśle państwowym. Przedsiębiorstwo otrzymuje od Centrali Zbytu — wg nowego systemu — za swą produkcję cenę rozliczeniową, pokrywającą planowane koszty własne oraz marżę zysku. Cena rozliczeniowa ma być ustalona indywidualnie dla każdego przedsiębiorstwa lub grupy przedsiębiorstw. Poziom kosztów własnych produkcji tego samego towaru jest zróżnicowany ze względu na różny stopień wyposażenia technicznego poszczególnych zakładów. To zróżnicowanie jest niekiedy bardzo silne, na co wpływa szereg przyczyn związanych ze stopniem zniszczeń wojennych, stopniem modernizacji i koncentracji danego rodzaju produkcji. Dalszym czynnikiem zróżnicowania są warunki naturalne (w kopalnictwie), różności baz surowcowych i różny stopień wyposażenia w kapitały inwestycyjne i obrotowe. Ceny sprzedażne-efektywne, tj. ceny, po których producent sprzedaje towar konsumentowi, oparte są na przeciętnym poziomie kosztów własnych wszystkich fabryk produkujących dany towar. Konsument płaci zatem jednakową cenę za jednakowy co do rodzaju i jakości towar bez względu na to, w którym zakładzie towar ten został wyprodukowany, a w konsekwencji cenę nie odpowiadającą poziomowi kosztów własnych danego zakładu. Stosowanie ceny opartej na przeciętnym poziomie kosztów produkcji byłoby przyczyną nadmiernej rentowności jednych zakładów i deficytowości innych. Wyrównanie tych różnic ma nastąpić poprzez system cen rozliczeniowych. Zgodnie z uchwałą cena rozliczeniowa (fabryczna) jest to cena, po której Centrala Zbytu nabywa produkcję od zakładu wytwórczego. Cena ta ustalona zostaje na podstawie planu kosztów własnych, a więc kalkulacji wstępnej z doliczeniem zysku fabrycznego. Cena rozliczeniowa ustalona będzie indywidualnie dla każdego zakładu lub grupy zakładów pracujących w podobnych warunkach produkcyjnych. Będzie ona więc czynnikiem zabezpieczenia planowej rentowności danego zakładu. Natomiast osiągnięcie faktycznej rentowności zależeć będzie od stopnia gospodarności i wyników uzyskanych w zakresie wykonania planu kosztów własnych. Za wygospodarowanie zysku zakład otrzymuje premię wynoszącą 10 proc. zysku uzyskanego w ra-

mach planu, a ponadto 20 proc. zysku ponadplanowego. Dalszą zachętę osiągnięcia jak najwyższej rentowności faktycznej stwarza przepis uchwały o prawie każdego przedsiębiorstwa do zużycia nadwyżki wygospodarowanego zysku pozostającej po pokryciu podatku dochodowego (10 proc.) na premiowanie załogi i zasilanie własnych środków obrotowych. Cena rozliczeniowa (fabryczna) nie obejmuje narzutów na utrzymanie Centralnego Zarządu i Zjednoczenia ani też prowizji Centrali Zbytu i podatku obrotowego (scalonego). Te elementy są już kalkulowane przez Centralę Zbytu, w związku z czym obok pojęcia ceny rozliczeniowej-fabrycznej wprowadzono pojęcie ceny rozliczeniowej - zbytu. Składnikami ceny rozliczeniowej - zbytu są cena rozliczeniowa fabryczna i te koszty dodatkowe. Poziom cen rozliczeniowych-fabrycznych, a w konsekwencji również cen rozliczeniowych-zbytu jest więc zróżnicowany. Centrala Zbytu sprzedaje jednak — jeśli pominąć istniejące w formach szczytkowych i nie związane z tematem zagadnienie dwóch poziomów cen (komercyjnych, urzędowych) — po cenach jednolitych (efektywnych). Gdyby poziom cen zależał wyłącznie od poziomu kosztów produkcji, utarg Centrali Zbytu równoważyłby średnią wszystkich płaconych przez nią fabrykom cen rozliczeniowych. W rzeczywistości jednak w poszczególnych Centralach Zbytu powstaną przy cenach efektywnych wyższych od średniego poziomu cen rozliczeniowych — nadwyżki, przy cenach zaś efektywnych niższych, od średniego poziomu cen rozliczeniowych — niedobory. W związku z powyższym uchwała wprowadza zasadę, że nadwyżki te i niedobory rozliczane są z ministerstwem, które z kolei centralnie rozlicza je z budżetem państwowym. (b.)

Współzawodnictwo pomiędzy przemysłem węglowym i włókienniczym. W celu podniesienia wydajności pracy i zmniejszenia absencji pracowników przemysłu węglowego i włókienniczego podpisali układ o współzawodnictwie. Do układu tego dołączyli się również pracownicy przemysłu hutniczego. (p.)

Zwiększenie kredytów na budownictwo mieszkaniowe. Na budownictwo pracownicze Min. Przemysłu i Handlu prelimitowało na rok bież. kredyty w wysokości 2.874 milionów zł. Sumę tę rozprowadzono już w 80% na terenie kraju. Wobec jednak znacznego wzrostu kosztów robocizny i materiałów budowlanych przewiduje się dalsze fundusze poza kwotą ustaloną w planie. Dotacje nadzwyczajne na cele

budownictwa mieszkaniowego M.in. Przem. i Handlu wyniosą ok. 2 miliardów zł w roku bież. Kwota powyższa wyrównać ma zarówno wahania cen na rynku pracy i surowców jak i zapewnić dostarczenie mieszkań robotniczej reemigracji z Zachodu. Pod względem terenowym uprzywilejowany jest w rozdziale sum przede wszystkim Śląsk, a w szczególności przemysł węglowy i hutniczy. (p.)

Pierwsze kroki zorganizowanego przemysłu torfowego. Przy Biurze Organizacji Dostaw zorganizowano Dział Przemysłu Torfowego. Zadaniem tej placówki jest: 1) planowanie i organizowanie kopalń torfu na cele opałowe, budowlane, eksportowe (ściółka torfowa), 2) wyjednanie kredytów inwestycyjnych (trzechletnich) i obrotowych (9-miesięcznych), jak również przeprowadzanie ścisłej kontroli nad ich zużyciem, 3) popularyzowanie zużycia torfu, ściółki torfowej i materiałów budowlanych z torfu oraz szkolenie fachowego personelu. Zorganizowano i przygotowano 36 placówek torfowych, jak Spółdzielnie Sompom. Chłopskiej, podległe organizacyjnie Wvdz. Przemysłowo-Rolnemu „Społem”, Spółdzielnie branżowe oraz kopalnie torfu Min. Leśnictwa. Produkcja przemysłu torfow. w sezonie 1947 przedstawia się następująco:

Spółdzielczość	ok. 40 000 ton
Państw. Zarz. Nieruchomości Z.	„ 15 000 „
Min. Leśnictwa	„ 60 000 „
Eksploatacja dzika	1 000 000 „

Uruchomione trzy kopalnie torfu ściółkowego przeznaczonego na eksport zdały swój egzamin. Otrzymało pierwsze poważne zapytanie z USA na 55.000 balotów, tj. ok. 3.000 ton. (BMP.)

Centralne biuro obrotu maszynami w Pruszkowie. Minister Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie, zmieniające nazwę dotychczas działającego Centralnego Biura Obrotu Obrabiarkami na Centralne Biuro Obrotu Maszynami w Pruszkowie. Działalność przedsiębiorstwa C.B.O.M. polega na sprzedaży na zlecenie innych przedsiębiorstw i osób wszelkiego rodzaju obrabarek, maszyn i urządzeń produkcyjnych oraz przeprowadzanie napraw maszyn i urządzeń. Do zadań C.B.O.M. należy ustalanie ogólnego zapotrzebowania na maszyny, zbieranie i opracowywanie materiałów, dotyczących inwentaryzacji maszyn, należących do przedsiębiorstw państwowych, samorządowych, spółdzielczych i prywatnych na terenie całego Państwa, zbieranie i opracowywanie materiałów statystycznych, dotyczących obrotu maszynami. (BMP.)

PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI „FORTUNA” W WITNICY, POW. GORZÓW

DELEGATURA CENTRALI HANDLOWEJ

SPRZEDAJE: biurka, szafy trzydrzwiowe, meble kombinowane i szafy czterodziałowe dla pensjonatów.

CENY NISKIE • WYKONANIE SOLIDNE

317

Zakłady Chemiczne «ANIOŁÓW»

przyjmą od zaraz **księgowego** do prowadzenia księgowości materiałowej wzgl. księgowości ruchu. Warunki pracy i płacy wg Umowy Zbiorowej Prac. Przem. Chem. Wnioski z życiorysem należy kierować do WYDZIAŁU PERSONALNEGO FABRYKI

339

Spółdzielczość

Tydzień Spółdzielczości. Wzorem lat poprzednich i w roku bieżącym na terenie całego kraju spółdzielczość obchodzić będzie swój „Dzień Spółdzielczości”. Został on wyznaczony na 28 września i obchodzony będzie pod hasłem: „Spółdzielczość realizuje gospodarkę planową”. Wojewódzkie, powiatowe, miejskie i wiejskie komitety obchodu „Tygodnia Spółdzielczości” przygotowują się już do przeprowadzenia akcji w tym kierunku na swoim terenie. Sądząc po energicznych przygotowaniach do tej uroczystości, „Tydzień Spółdzielczości” wypadnie w roku bieżącym imponująco, przysparzając ruchowi spółdzielczemu, którego rozwój i dynamika na przestrzeni ostatniego roku działalności jest uderzająca, wielu nowych zwolenników i entuzjastów. (R.G.)

Praktyki spółdzielcze — jako metoda szkolenia pracownika. W r. b. w spółdzielczości wprowadzono ważną innowację: praktyki jako metoda szkolenia pracownika. Chodziło o przezwyciężenie nawyku, że praktykant to zastępca urlopowanego pracownika. Dla praktykantów został opracowany ściśle plan zajęć. W zależności od branży planów takich opracowano około 30, przy czym oddzielnie opracowano plany dla studentów i oddzielnie dla absolwentów szkół spółdzielczych. Na praktykę skierowano 413 praktykantów, w tym 151 słuchaczy szkół akademickich i 262 absolwentów szkół spółdzielczych, głównie liceów, a wyjątkowo ze szkół przysposobienia spółdzielczego. Wszystkie praktyki odbywały się we wzorowo prowadzonych placówkach. Pewną trudnością było umieszczenie praktykantów zgodnie z ich życzeniami. Większość pragnęła praktyk w Warszawie i w Gdyni. Doświadczenie wykazało, że należy zróżniczkować wynagrodzenie praktykantów w zależności od warunków, lokalnych, w których odbywa się praktyka. Szkolenie drogą praktyk tak potraktowanych będzie kosztowało w roku bieżącym około 4 milionów zł. Konferencje miesięczne są nadal jednym ze środków szkolenia pracowników. Dział szkolenia opracowuje referaty i pytania, które są omawiane na miesięcznych konferencjach pracowników. Obecnie regularnie odbywają się konferencje w 70% placówek spółdzielczych. (Erg)

„Społem” kształci kadry fachowców. Dział przetwórstwa owocowo-warzywniczego pozyskał cennych fachowców na 6-tygodniowym kursie dla kandydatów na kierowników gminnych przetwórci owocowo-warzywniczych. Był to pierwszy kurs tego rodzaju w Polsce w oparciu o metodę Aperta. Jak wiadomo, UNRRA dostarczyła nam 40 aparatów Aperta do przetwórstwa. Aparaty te otrzymały gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Każda

spółdzielnia, która otrzymała taki aparat, musiała przysłać 1 — 2 pracowników na przeszkolenie obsługi tych aparatów. Kurs odbył się w Poznaniu, a wykładowcą na nim p. Langoria, której angielskie wykłady były tłumaczone. Aparaty te przerabiają owoce i warzywa. Kurs przeszło 54 pracowników. Będzie on jeszcze powtórzony. We wrześniu rozpoczął się miesięczny kurs dla instruktorów przeróbki torfu w Chlebowie w pow. obornickim. Chodzi m. in. o przeróbkę torfu w celach opałowych i na ściółkę. Akcję tę rozpoczęła wyłącznie spółdzielczość. W październiku rozpocznie się kurs dla instruktorów wikliniarskich w Trzecieju (pow. Międzyrzecz, Ziemia Lubuska) w oparciu o ośrodek wikliniarski. Tematem kursu będzie wikliniarstwo dla celów przemysłowych, zakładanie plantacji itp. Od 6 października zacznie się kurs dla majstrów octowni. Wezmą w nim udział nie tylko pracownicy „Społem”, ale również pracownicy octowni państwowych i octowni prywatnych, pracujących na zlecenie państwa. Kurs ten odbędzie się w Kielcach przy octowni zaopatrzonej w laboratorium. Jak wiele wysiłków i środków pochłania szkolenie, dowodem budżet działu szkolenia „Społem”, który wynosi 150 milionów złotych. Ta wielka suma procentuje się jednak znakomicie dla gospodarki narodowej. Poszczególne kursy są dosyć kosztowne. Dość przytoczyć, że kurs przetwórstwa owocowo-warzywniczego w Poznaniu kosztował 1.200 tys. zł, kurs brakarzy wełny — 800 tys. (Erg)

Spółdzielczość kształci personel na pracowników społecznych. Zw. Gosp. „Społem” obok swej pracy bezpośrednio o celach gospodarczych nie szczędzi wysiłków i kosztów dla szkolenia kadry fachowców w różnych branżach, którzy czy to w pracy na placówkach społemowskich, czy innych przyczyniają się niezawodnie do podniesienia poziomu naszego życia gospodarczego. Ubiegły rok szkolny poświęcony był szczególnie szkoleniu branżowemu, gdyż dawał i daje się nadal odczuwać dotkliwy brak fachowców. Podczas gdy w r. ub. przeszkolono w ośrodku szkolenia młynarskiego w Kaliszu 141 pracowników, to w pierwszym półroczu roku bieżącego — 126. Szkolenie młynarskie obejmuje kursy kandydatów na kierowników młynów, magazynierów, księgowych. Są to zazwyczaj krótkie (od 3 do 5 tygodni) kursy dla czynnych już pracowników, mających praktykę, wymagającą pogłębienia i ujednolicenia w ich działaniu. Planowany jest obecnie nowy kurs roczny. To technicum młynarskie rozpocznie się 1 października br. Na kurs ten przyjmowani będą kandydaci od lat 18 do 40, mający co najmniej szkołę powszechną i co najmniej trzyletnią praktykę. Przedtem odbędzie się

kurs kwalifikacyjny. Szkolenie włókiennicze wymaga przede wszystkim wyszkolenia sprzedawców. Tę pracę prowadzi ośrodek wyszkolenia włókienniczego „Społem” w Łodzi. Na jego czele stoi znakomity fachowiec dr Iwiński, prowadzący Centralny ośrodek towaroznawstwa. W r. 1946 przeszkolenie włókiennicze przeszło 73 pracowników, w I półroczu br. — 309. Odbyły się dwa kursy magazynierów, 6 kursów dla sprzedawców. Odbędą się wkrótce 3 kursy dla kierowników działów sprzedaży artykułów włókienniczych, gdzie kładzie się silny nacisk na towaroznawstwo. Kurs kończy się egzaminem praktycznym. Planowane i w przygotowaniu są praktyki półroczne czterech rodzajów. Szkolenie rolnicze odbywa się w różnych miejscowościach, jak np. w Poznaniu, Bydgoszczy itd. W r. ub. przeszkolono 62 osoby na referentów w dziale nawozów sztucznych, nasiennictwa, przetwórstwa rolnego, w dziale zbożowym, zielarskim, naftowym. W I półroczu r. b. przeszkolono w tym zakresie 132 osoby. Ze względu na coraz większą rolę zielarstwa w naszej gospodarce zostało przeszkolonych w Nałęczowie 45 referentów zielarskich. Na kursach rolniczych kształcą się, trzeba to podkreślić, nie tylko pracownicy „Społem”, ale i różnych spółdzielni. Z kursów branżowych w dziedzinie rolniczej przeprowadzono: 1 kurs dla majstrów i podmajstrów przetwórstwa owocowego — 37 osób, 1 kurs dla referentów transportowych — 39 osób, 1 kurs instruktorów dla pracowników działu jajczarskiego — 36 osób. Nacisk na kształcenie branżowe wykazuje, że kiedy na kursach spożywczych w r. ub. przeszkolono 2.138 osób, to w I półroczu r. b. przeszkolono — 1.653. W wydziale Przemysłowo-Rolnym, nastawionym na obsłużenie gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, szkolenie również było nastawione wybitnie na potrzeby branżowe. W r. ub. odbyły się dwa kursy dla kandydatów na brakarzy lnu. W r. b. szkolenie to przybrało większe nasilenie. W lutym odbył się 10-dniowy kurs dla brakarzy puchu i pierza w oparciu o pierzarnię w Swarzędzu. W Białymstoku odbył się kurs dla brakarzy wełny: przeszkolono tam dotychczas 43 osoby. W Żyrardowie przeszkolono 45 osób. W czerwcu w Poznaniu odbył się 2 — tygodniowy kurs dla brakarzy surowych skór zwierzęcych. Tu przeszkolono około 60 osób.

Zakup gęsi przez „Społem”. Wydział mleczarsko-jajczarski „Społem” przystąpił do skupu gęsi przeznaczonych do tuczenia. Gęsi będą hodowane w tuczarniach „Społem” w Niepołomicach k. Krakowa, Groszowicach pod Opolem, Lublinie, Poznaniu, Toruniu, Białymstoku i Kielcach. Przewiduje się zakup około 100.000 gęsi. (p.)

Gospodarka komunalna

Mgr WIRGILIUSZ NIEPIEKŁO (Katowice)

ZNACZENIE ZWIĄZKÓW MIĘDZYKOMUNALNYCH

RAMOWA podstawa korporatywnego działania samorządów terytorialnych w Polsce jest art. 65 konstytucji marcowej. Artykuł ten między innymi stanowi, że jednostki samorządowe mogą się łączyć w związki. Z kolei rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o związkach międzykomunalnych (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 386) oraz rozp. wykonawcze z dnia 22 lipca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 469) omawiają zasady, na jakich związki samorządowe wszystkich stopni mogą się komulować pod warunkiem, że celem tych zrzeszeń są zadania wchodzące w zakres działania samorządów terytorialnych.

Wobec tego uprawnienia związków międzykomunalnych przy spełnianiu poszczególnych, przewidzianych statutem związku zadań są te same, jak uprawnienia mandatariuszy tych ostatnich.

Przytoczone normy prawne stanowią podstawę do powoływania przez samorządy terytorialne związków międzykomunalnych, których celem może być uruchamianie i prowadzenie:

- 1) zakładów dobra publicznego (np. szpitali, zakładów opiekuńczych, nauczania);
- 2) zakładów użyteczności publicznej (np. wodociągów, linii komunikacyjnych);
- 3) przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych (np. cegielni, kamieniołomów, tartaków).

Powoływanie przez samorządy związków międzykomunalnych dla prowadzenia zakładów dobra publicznego, a w szczególności międzykomunalnych szpitali lub zakładów opiekuńczych, nie powoduje ze strony samorządów żadnych wahań. Związki samorządowe na ogół w tym zakresie chętnie się łączą z innymi samorządami, aby po spoleku ponosić ciężary, wynikające z ustawowych obowiązków niesienia pomocy niezamożnym mieszkańcom w kosztach leczenia, głównie chorób o charakterze społecznym, bądź to by solidarnie zaspokajać zakładowe obowiązki z dziedziny opieki społecznej. Natomiast zagadnienie zakładania i eksploatacji samorządowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych w formie związków międzykomunalnych napotyka w praktyce na co najmniej indyferentyzm.

Bliższa analiza eksploatacyjnych form przedsiębiorstw komunalnych wskazuje z kolei, że przy zakładaniu i prowadzeniu samorządowych zakładów użyteczności publicznej (wodociągi, linie tramwajowe oraz autobusowe itp.) związki komunalne przejawiają żywszą tendencję do łączenia się bądź to z innymi związkami samorządu terytorialnego, bądź tworząc spółki o kapitale mieszanym. Rządzie natomiast łączą się związki samorządowe w zrzeszenia przy zakładaniu i eksploatacji komunalnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Dlatego też powołany w roku bieżącym przez 22 związki samorządowe województwa śląsko-dąbrowskiego — Wojewódzki Związek Międzykomunalny „ODBUDOWA” dla eksploatacji cegielni, kamieniołomów, betoniarń, tartaków itp., jest ze względu na jego wielobranżowy charakter gospodarczy, niespotykanym komunalnym związkiem celowym w Polsce stanowiącym zdecydowany, słuszny i daleko idący wyłom.

Przytoczony tu indyferentyzm nie da się zgoła wytłumaczyć względami gospolarczymi. Może on mieć związek jedynie z doraźnym zasilaniem samorządu ze strony ich przedsiębiorstw w kapitały obrotowe nie zaś z powstającymi z tych przedsiębiorstw nadwyżkami.

Istotnym zatem impulsem dla opisanego tu stanu rzeczy jest niewątpliwie dążność komulowania się związków samorządowych względem zadań niejednokrotnie przerażających zdolność finansową poszczególnych samorządów. Jest to jednym z dowodów, że wszelkie inne trudności związki samorządowe biorą chętnie na siebie.

Dlatego to w dobie finansowych, powojennych niedomagań związków samorządowych, w okresie gdy rola tych związków niejednokrotnie zmuszona jest ograniczać się do spełniania zaledwie czynności administracyjnych — zamiast przez rozbudowanie własnego zakresu działania podnosić dobrobyt mas — w dobie tej właśnie gospodarcze związki międzykomunalne nabierają dominującego znaczenia.

Niesposób bowiem wyobrazić sobie, aby słuszna w powojennych latach akcja subwencjonowania przez Rząd związków samorządowych była permanentnie uzasadniona. Stąd niewątpliwie wypływa opieka i pomoc Rządu dla gospodarczej inicjatywy połączonych związków samorządowych takich jak: Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Odbudowa” w Katowicach oraz Międzykomunalne Kamieniołomy miast małopolskich.

Żadne ekonomiczne względy nie przemawiają za biernością i nielączeniem się samorządów dla zakładania i eksploatacji komunalnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Przeciwnie! Ekonomiczna analiza rentowności tych przedsiębiorstw przemawia właśnie za słusnością łączenia się związków samorządowych w formę związków międzykomunalnych dla prowadzenia komunalnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Należące np. do związków międzykomunalnych: cegielnie, kamieniołomy bądź tartaki mają zapewnioną racjonalizację, wynikającą z fachowego dozoru technicznego, czego poszczególne samorządy przeważnie nie są w stanie zagwarantować, a co zresztą dla jedynego w danej branży prowadzonego przez odnośny związek samorządowy przedsiębiorstwa często nie byłoby gospodarczo uzasadnione, bo podrażałoby niewspółmiernie koszty produkcji. Z drugiej zaś strony zagadnienie wydajności i jakości fabrykatów, czyli zagadnienie zdolności ekonomicznej każdego przedsiębiorstwa stoi, jak wiadomo, w bezpośrednim stosunku do racjonalizacji technicznej odnośnego warsztatu pracy.

Ze sprawą fachowego nadzoru technicznego wiąże się zagadnienie modernizacji technicznej przedsiębiorstwa, co posiada kapitalne znaczenie nie tylko dla samego rozwoju przedsiębiorstwa, lecz i dla ogólnego postępu technicznego przedsiębiorstw samorządowych, mogących być łatwo zdystansowanymi ze strony przedsiębiorstw tej samej branży prowadzonych przez innych niż samorząd właścicieli. Skoro zaś jedynie dążność do ciągłego zaspokajania społecznych potrzeb ze strony związków samorządowych prowadzących przedsiębiorstwa była głównym impulsem, który zdystansował w stosunkach przedwojen-

nych techniczny rozwój prywatnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. To ta sama dążność samorządów musi gwarantować im co najmniej równowagę rozwoju postępu technicznego w środowisku współczesnej industrializacji poszczególnych państwowych zrzeszeń i zjednoczeń branżowych. Inaczej bowiem gospodarczy sektor samorządowy cofałby się ze stratą dla ogółu.

Poważnym z kolei argumentem przemawiającym za supremacją związków międzykomunalnych jest **względ na ekonomizację ich administracji** (jedno kierownictwo, jeden i to fachowy nadzór, jedna centralna rachunkowość itd.).

Okoliczność wreszcie specjalizacji komercyjnej, której nastawiony przeważnie na załatwianie spraw administracyjnych personel biur samorządowych nie jest w stanie w dostatecznym stopniu osiągnąć, przemawia za łączeniem się samorządów w związki międzykomunalne na odcinku przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Jeżeli ponadto wziąć pod uwagę, że poszczególne samorządy w pogoni za osiąganiem nawet doraźnych korzyści ze swych przedsiębiorstw, przeważnie zaś z przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, niejednokrotnie zwlekają dokonywania odpisów na renowację a nawet i na amortyzację, to jasnym jest, że powoływanie związków międzykomunalnych znowu przyniesie ogółowi daleko idące korzyści.

Niepoślednim w końcu argumentem przemawiającym za łączeniem się samorządów w związki międzykomunalne jest fakt, że reprezentują one większą siłę ekonomiczną oraz, że są wykładnikiem interesów i potrzeb większych

mas i że jako takie posiadają **skuteczniejszą zdolność inżyneryjną**.

Niewątpliwie przy przewidzianym w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1946 r. przekazywaniu przez Państwo samorządom terytorialnym przedsiębiorstw znacjonalizowanych wspomniane okoliczności będą miały swoją wymowę. Dlatego też w interesie samorządów w ogóle leży, by tę nieposiadającą precedensu w życiu naszej administracji okoliczność należycie wykorzystać, zapewniając Państwu jak najkorzystniejszą dla dobra ogółu eksploatację przedsiębiorstw przemysłowych. Celem zatem jest, by i znacjonalizowane przedsiębiorstwa znalazły się w administracji związków międzykomunalnych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wyliczone tu okoliczności osiągane przez związki międzykomunalne wpływają korzystnie nie tylko na rozwój samych komunalnych przedsiębiorstw przem.-handlowych lecz i na jakość i taniość dostarczanych ogółowi produktów. Ten zaś moment obok przynoszenia godziwych nadwyżek jest celem tych przedsiębiorstw. Skoro jeszcze dodać, że **osiągane nadwyżki związków międzykomunalnych idą na dochód samorządów** będących członkami tych związków oraz, że każdy wkład związku samorządowego w związku międzykomunalnym podnosi aktywa tego samorządu, to sądzymy, że przytoczone tu argumenty mają dostateczną wymowę, by samorządy terytorialne zaniechały wahań przy łączeniu się w związki międzykomunalne, których celem jest eksploatacja samorządowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

K R O N I K A

Sprawy stolicy. Plan inwestycyjny Warszawy na rok 1948 obejmuje zabezpieczenie budynków nadających się do odbudowy, do remontów, dokończenie robót już rozpoczętych oraz budowę budynków i wzmożenie budowy nowych gmachów. Udział Warszawy w ogólnym państwowym planie inw. wynosi ok. 30%. Kredyty są od 40 — 50% większe w stosunku do roku b. Rada Narodowa pow. warszawskiego wypowiedziała się przeciwko połączeniu powiatu ze stolicą. Uważa się to posunięcie za przedwczesne. — Podatek od spożycia przewidywał wpływ ok. 90 miln. zł. Przewiduje się, że suma ta została przekroczona o 10 milionów złotych. Wg obliczeń Warszawa przejechała w 400 restauracjach z górą 1 miliard zł rocznie. Podatek ten jednak powoduje utrzymanie dużego aparatu kontroli.

Sprawy Łodzi. Na dzień 1 sierpnia 1947 roku stan ludności Wielkiej Łodzi wynosił 559.852 mieszkańców. Przyrost ludności w ub. miesiącu obejmował 1.288 osób. Przyrost napływowy wynosił 799 osób. Przyrost naturalny wynosi 10,49 pro mille w stosunku rocznym. — Trudnym zagadnieniem jest sprawa wodociągów. Na 100 łódzian zaledwie 9 korzysta z wodociągów. Sieć wodociągowa ma być rozbudowana z 81 km obecnej długości o dalsze 10 km. Dotychczasowa konsumpcja wody wynosi od 9 do 10 tysiecy m³ wody dziennie. Zachodzi potrzeba budowy dalszych 6 nowych studzien artestyjskich. — Miasto pobiera następujące

podatki: hotelowy, od widowisk, od sztyldów, od nieruchomości, lokali, gruntowy, od psów, od bruków, od spożycia, kart rejestracyjnych, uboju i napojów gazowych. Wprowadzono ostatnio pobieranie 10-procentowego podatku od imprez sportowych. Uchwalono statut podatku od przedmiotów zbytku. Łódź naśladowała przy tym podatku Kraków i Warszawę. Podatek obejmuje sprzedaż detaliczną, wynosi 10% ceny kupna i obciąża kupujących. — Miasto posiada zaledwie 360 km ulic zabrukowanych. Pozostaje do urządzenia ok. 1.000 km. — Tramwaje łódzkie przewożą 14 milionów pasażerów miesięcznie. Pracują jednak deficytowo, bo koszt własny przewozu wynosi 4,7 złotego. — Zużycie gazu w stosunku do 1938 wzrosło o 77%. Gazownia wymaga remontów, przedłużenia rurociągów, zamiany pieców na nowe i zwiększenia produkcji. — Zarząd Miejski czyni starania o pożyczkę 1 1/2 miliarda złotych na cele inwestycyjne. — Zarząd nieruchomości odniósł się do komitetów domowych z apelem, by we własnym zakresie przy 50-cio procentowym udziale w kosztach starały się ratować dachy swych domów. W pewnych wypadkach nastąpiła zgoda zainteresowanych lokatorów.

W Krakowskiej Gazowni Miejskiej włączono do ruchu dwa nowe dwukomorowe piece wytwórcze o działaniu ciągłym systemu Koppersa, o wydajności po 10.000 m³ gazu na dobę.

Gazownia w Lubaniu, zniszczona w czasie wojny i odbudowana, oddaje przy zdolności 5000 m³ — 2.500 m³ na dobę. Mieszkańców to miasto liczy tylko 9 tys. Spodziewane jest powiększenie zużycia gazu o 200% z uwagi na odbudowę warsztatów kolejowych. Opłata za gaz wynosi od 5—10 zł, opłata za gazomierz od 30 do 100 zł.

Bydgoszcz przebudowuje gmach teatru kosztem 10 miln. zł. Zamierzona jest rozbudowa sieci elektrycznej i tramwajowej oraz zwiększenie produkcji gazowni do 50 tys. m³ gazu dziennie. Na skutek wojny uległo zniszczeniu jedynie 1,2% domów. Miasto odczuwa brak 100 izb szkolnych.

W Sosnowcu Ubezpieczalnia Społeczna wykończyła kosztem 20 miln. zł szpital.

Odbudowa miast i wsi dolno-śląskich według programu Odbudowy Młn. Z. O. w roku 1947 ma pochłoniąć 819.200 tys. zł. Najwięcej zniszczone są powiaty: Żagań, Żary, Koźuchów, miasto i pow. Wrocław. Zniszczeniu wzgl. uszkodzeniu uległo około 60.887 budynków, nie licząc budynków kolejowych.

Pow. Opole przystąpił do gruntownego remontu drogi Opole—Namysłów na odcinku 7 km kosztem 7 miln. zł. Powiat otrzymał 3 miln. zł subwencji dla remontu drogi Opole—Ługniany—Jełowa. Na drodze tej został oddany do użytku most żelbetonowy długości 45 m.

Gospodarka prywatna

MARIAN SZEFER

NOWE USTAWY BUDOWLANE

W DZIEJACH ruchu budowlanego Polski powojennej dzień 8 sierpnia 1947 r. będzie dniem wyjątkowego znaczenia. W dniu tym bowiem ukazały się w Dzienniku Ustaw nr 52 hurtem 3 ważne, długo oczekiwane ustawy, a to: o odbudowie st. m. Warszawy, o normach i standardach budowlanych i o popieraniu budownictwa.

Pierwsza ustawa ma znaczenie dla stolicy. Tworzy ona jeszcze jedną instytucję, Naczelną Radę Odbudowy m. st. Warszawy przy Prezesie Rady Ministrów. Rada ta **ustalać będzie zasady, programy i ogólne projekty odbudowy stolicy, koordynować prace nad odbudową i czuwać nad ogólnym ich przebiegiem**, biorąc pod uwagę wnioski i postulaty stołecznej Rady Narodowej. Rada Odbudowy będzie uchwałała plany zagospodarowania przestrzennego tak stolicy jak i Warszawskiego Zespołu Miejskiego, którego granice określi rozporządzenie. Następnie będzie opiniować projekty i plany inwestycyjne, koordynować działalność wszystkich urzędów i instytucji dokonywających inwestycji budowlanych na tym obszarze, rozpatrywać sprawozdania i ustalać wytyczne dla użytkowania funduszy społecznych, przeznaczonych na cele odbudowy.

Znaczenie już ogólnokrajowe ma ustawa **o normach i standardach budowlanych**. Instytucja norm budowlanych nie jest nową. Normy istniały już dawniej. Nowa ustawa jednak idzie w swych postanowieniach bardzo daleko, bo przewiduje nie tylko, że normy budowlane mogą określać kształt, wymiary, części składowe, konstrukcje, granice wytrzymałości oraz warunki produkcji, odbioru i zastosowania materiałów i elementów budowlanych lub ich zespołów, technikę wykonywania projektów, ale **także minimalny i maksymalny poziom zaspokajania potrzeb** w zakresie przestrzeni mieszkalnej i użytkowej oraz wyposażenia budynku.

Ustawa przewiduje oprócz norm obowiązujących także **normy zalecane**, których stosowanie będzie wskazane dla ułatwienia celowej odbudowy kraju. Zapowiada też, że normy zalecane mogą zawierać wzorowe projekty budynków głównie dla osiedli wiejskich i pracowniczych. Wykonawca ustawy, ramowej zresztą, Min. Odbudowy ma władzę kierowania ruchem budowlanym i przemysłem materiałów budowlanych drogą rozporządzeń wykonawczych. Władze budowlane mają bardzo szerokie uprawnienie niepozwalania na budowę lub nawet wstrzymania robót w razie niezastosowania obowiązujących norm i standardów.

Od umiaru w wykonaniu ustawy zależeć będzie uniknięcie pewnego zuniformowania naszego ruchu budowlanego. Przeprowadzenie ustawy nie będzie łatwe z powodu rozdrobnienia naszego przemysłu materiałów budowlanych oraz pewnego niedorozwoju. O ustawie tej wypowie zresztą swe zdanie dopiero życie i sposób wykonania.

Najbardziej jednak ważną i charakterystyczną jest **ustawa o popieraniu budownictwa**. Przyrzeka ona, że dla skierowania kapitałów prywatnych do inwestycji celowych z gospodarczego i społecznego punktu widzenia **udzielać się będzie poparcia budownictwu mieszkaniowemu**. Pomoc polegać będzie na udzielaniu pomocy terenowej, materiałowej, wyłączeniu nowowzniesionych budowli spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami i kontroli

najmu oraz na ulgach w zakresie danin publicznych. Na prawę budowli położonych na Ziemiach Zachodnich, a zniszczonych więcej niż w 33%, uważać się będzie za budowę nową, w reszcie kraju podpadać będą pod ustawę jedynie budynki zniszczone co najmniej w 66%. Należy żałować, że stolicy nie potraktowała ustawa równie przychylnie jak Ziemi Odzyskanych. Prawo do korzystania z poparcia państwa mają właściciele i użytkownicy nieruchomości oraz osoby, które nabyły prawo przeprowadzenia robót budowlanych na własny rachunek w zamian za zarząd i użytkowanie nowowzniesionych budowli lub ich części oraz ich następcy prawni. Uprawnione do pomocy są także osoby prawne, spółki jawne, komandytowe, z wyłączeniem spółek handlowych.

Pomoc terenowa polegać będzie na corocznym wydzielaniu terenów na cele budownictwa na zasadzie tzw. własności czasowej. Instytucja ta jest wprowadzie nieznaną w Polsce za dawnego prawa. Obowiązujące na Ziemiach Zachodnich tzw. „Erbbaurecht“ nie miało szerszego zastosowania. Mimo to jednak słusznie ustawodawca polski poszedł za wzorem Zachodu, a zwłaszcza Anglii, forytując ten właśnie rodzaj własności. Gmina bowiem, państwo czy inne związki prawno-publiczne, nie mogą pozbywać się całkowicie terenów miejskich, które po szeregu lat należałoby może inaczej zabudować. Wykupywanie gruntów zabudowanych kosztuje zbyt drogo i uniemożliwia się przez to reformę nakazywaną przez nową epokę. Własność czasowa trwająca najmniej 30 lat, a najwyżej 80 według nowego polskiego prawa rzeczowego, jest dostatecznie długim okresem, w czasie którego dom winien się amortyzować. Poza tym właściciel domu z chwilą upływu okresu czasu, na jaki własność czasowa została ustanowiona, otrzymuje wynagrodzenie za wartość budowli i innych urządzeń istniejących na nieruchomości. Także wierzycielowi hipotecznemu na nieruchomości nie grozi żadne ryzyko, albowiem z mocy ustawy przysługuje mu ustawowe prawo zastawu na pretensji właściciela budynku do właściciela gruntu o wynagrodzenie za wartość budowli, z chwilą upływu okresu czasu, na jaki własność czasowa została ustanowiona. Poza tym prawo własności czasowej można przedłużyć jednorazowo o dalszy okres, nieprzekraczający lat 20.

Z tych względów należy wyrazić nadzieję, że społeczeństwo w szybkim czasie przyzwyczai się do tej nowej instytucji. Należy wyrazić również przypuszczenie, że państwo i gminy przy przenoszeniu parcel budowlanych na własność czasową, będą pobierały jedynie niewygórowane opłaty zgodnie zresztą z duchem ustawy. Wysokość opłaty ustali zresztą rozporządzenie wykonawcze.

Nowa ustawa o popieraniu budownictwa zapowiada także, że Minister Odbudowy corocznie będzie ustalał rozmiar pomocy i ułatwień w nabywaniu materiałów budowlanych oraz warunki ich udzielania.

Najbardziej istotnymi i osiągalnymi dla wszystkich uprawnionych do pomocy są ulgi podatkowe. W szczególności nowowznoszone budowle zwalnia się na okres 5 lat od podatku od nieruchomości. Budowle w tym czasie nie mogą być obciążane żadnymi ciężarami tak na rzecz państwa, jak i związków samorządu terytorialnego. Osoby,

które poniosły koszt budowy tych lokali i ew. ich spadkobiercy są również zwolnieni na lat 5 od podatku od lokali. Sumy złożone przez lokatora na poczet przyszłego czynszu uważa ustawa za **sumy wydatkowane na budownictwo mieszkaniowe**, czyli, inaczej, osoby te zostaną również zwolnione od podatku lokalowego.

Należy tu jednak podkreślić pewien brak ustawy. Czynsz w nowym domu niezawodnie będzie wysoki, jeśli się weźmie pod rozwagę konieczność objęcia czynszem oprocentowania kapitału, amortyzacji, kosztów administracji i bieżących remontów. Nie będzie on w każdym razie pozostawał w żadnym stosunku do czynszu w starych domach. Czy nie należałoby przeto lokatorów w nowych domach i płacących wysoki czynsz bieżący również zwolnić od podatku lokalowego na równi z właścicielem?

Dalszą bardzo znaczną ulgą jest zwolnienie dochodów płynących z najmu lub użytkowania lokali mieszkalnych od podatku dochodowego również na lat 5. Okres zwolnienia od podatku tak od nieruchomości i podatku dochodowego **przedłuża się do lat 10 przy budowlach, przy których zastosowano obowiązujące standardy i normy, przewidziane dla finansowanego ze środków publicznych pracowniczego budownictwa mieszkaniowego.**

Ustawa przewiduje również, że Minister Odbudowy będzie określał w drodze rozporządzeń te tereny, na których w celu pobudzenia intensywniejszej i skoncentrowanej odbudowy, nowe budowle korzystać będą z ulg **nawet w ciągu lat 15.** Zapewnie wchodzić tu będzie w grę Warszawa z mieszkaniem robotniczymi, okręgi przemysłowe i bardziej zniszczone miasta, zwłaszcza portowe i inne ważne z punktu widzenia gospodarki narodowej miejscowości.

Ustawa zwalnia również kontrahentów od tzw. należytości przenośnej, a w szczególności zwalnia od podatku

od nabycia praw majątkowych nabycie praw własności czasowej, nabycie praw do przeprowadzenia robót budowlanych na własny rachunek od właściciela i nabycie praw z umowy spółki cywilnej, której celem jest budownictwo. Nie uważa się za dochód w rozumieniu dekretu o podatku dochodowym nadwyżki przy pierwszej sprzedaży nowowzniesionych budowli w ciągu lat 5, o ile sprzedaż nie nosi cech świadczenia zawodowego.

Nowe prawo ogranicza jednak akcje pomocy do budowli zawierających lokale mieszkalne jedynie mniejsze, bo nieprzekraczające 80 m² powierzchni użytkowej.

Z poparcia państwa korzystać będą także budowle rozbudowane i nadbudowywane, oczywiście, w odniesieniu do części nowych, oraz budowle niemieszkalne, przebudowywane na cele mieszkaniowe. Z tej samej pomocy korzystać będą budynki uszkodzone wskutek wojny i naprawiane.

Minister Odbudowy otrzymał szereg daleko idących pełnomocnictw ustawowych, bo może podwyższać granice powierzchni użytkowej, rozciągać stosowanie ulg ustanowionych ustawą na budownictwo korzystające z finansowej pomocy państwa, a nawet zawieszać i ograniczać na pewnych terenach i na pewien czas niektóre ulgi i ułatwienia.

Najdoskonalsza nawet ustawa sama przez się nie rozwiąże problemu rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Ustawę tę jednak należy przywitać jako jeden z poważniejszych kroków wyjścia z wojennego impasu, w jakim znalazła się sprawa budownictwa mieszkaniowego. Wyrażamy nadzieję, że ustawa ta wykonywana bez zbytecznego biurokratyzmu i życiowo oraz przyznanie poważniejszych kredytów przywoła także do akcji budowlanej liczne kapitały prywatne i tak pożądaną w tym dziale prywatną zapobiegliwość.

Ustawa stwarza ramy bujnego rozwoju budownictwa.

KRONIKA

W Gdańsku inicjatywa prywatna odbudowuje 101 domów kosztem 500 mil. zł.

Eksport jagód leśnych do Anglii zorganizowała firma Wł. Mazurkiewicz w Gdyni. Każdy transport obejmuje 20 — 70 t jagód.

Maszynkę do robienia bułek o napędzie ręcznym o zdolności produkcyjnej 3 tys. sztuk na godz. wykonała firma Ustupski w Warszawie. Maszynka kosztuje 30 tys. zł. Interesuje się nią także zagranicą.

Ogólnopolski Związek Cechów Piekarzy zorganizował kursy fermentacyjne i teoretyczne w Warszawie. Są próby zorganizowania instytutu badawczego piekarstwa i

zorganizowania wypieku na eksport pieczywa dietetycznego i sucharów.

Izba Rzemieślnicza w Gdańsku ogłosiła, że cechy rzemieślnicze będą usuwały członków za postępowanie przynoszące ujemną godność zawodową rzemieślnika, a w szczególności za udowodnione przestępstwa o szkodnictwo gospodarcze.

Bogactwa owoców na Ziemiach Zachodnich w bieżącym sezonie nie wyzyskano. Pow. drawski zezwolił na zrywanie wiśni za darmo. Cena wiśni wynosiła 5 zł za kilo. Podobne zjawisko miało miejsce w szeregu powiatów w Ziem. Lubuskiej. Sadownicy skarżą się na wysokie koszty transportu.

Drobne firmy budowlane w Warszawie przebudowały według danych WDO od listopada ub. roku do marca br. 278,8 mil. zł. Firmy państwowe 68,8 mil. zł, przedsiębiorstwa zaś społeczne i samorządowe 79,2 miln. zł. Firm prywatnych jest z górą 300.

Cechy woj. białostockiego zadeklarowały członkostwo Fundacji Domu Rzemiosła w Warszawie przez ufundowanie udziałów w wysokości 50.000 zł przez każdy z cechów. Akcję zapoczątkował wojewódzki zw. cechów piekarzy i cukierników oraz zw. cechów rzeźników i wędliniarzy. (p.)

**ZJEDNOCZONE ZAKŁADY WYROBÓW
ŚRUBOWYCH I METALOWYCH „BISPOL”
BIELSKO, UL. DŁUGA 3**

ZATRUDNIĄ

**2 BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW
WARUNKI WG UMOWY**

Zgłoszenia pisemne kierować
do **Wydziału Personalnego Zakładów „Bispol”, Bielsko, ul. Długa 3**

35R

**CEMENTOWNIA »SATURN«
W WOJKOWICACH KOMORNYCH**

POSZUKUJE

**3 RUTYNOWANYCH MASZYNISTÓW
na czerpak z silnikiem ropnym**

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje
Wydział Personalny Cementowni „Saturn”.
Warunki do omówienia na miejscu

(PAP) 352

Planowanie

PROF. ZDZISŁAW JUDYCKI (Częstochowa)

PLANOWANIE GOSPODARCZE W PRZEDSIĘBIORSTWIE

Od kilkudziesięciu lat nauka o przedsiębiorstwie wprowadza na teren jednostek gospodarczych metodyczne opracowywanie wzorców ujmujących zamierzenia gospodarcze, wymieniane w wielkościach ekonomicznych. Z reguły planowanie koordynuje zaopatrzenie, produkcję, finanse oraz zbyt, dzięki czemu następuje harmonizacja i synchronizacja poczynań.

Analizując działalność podmiotu gospodarczego obserwuje się pewien kolejny cykl czynności, które mają na celu przewidzieć jakość i ilość potrzeb, ustalić zadania do wykonania, stwierdzić, jakie środki mogą stać do dyspozycji, zebrać je oraz określić tok przebiegu i najkorzystniejsze metody postępowania. W ustroju uspołecznionej gospodarki w odniesieniu do jednostki gospodarczej planowanie gospodarcze ma za zadanie *stworzyć najkorzystniejsze warunki dla roztoczenia nadzoru społecznego nad gospodarką jednostek. A celem takiego działania jest osiągnięcie optymalnej wydajności ekonomicznej i maksymalnej użyteczności społecznej oraz zapobieganie niedołęstwu, marnotrawstwu i nadużyciom!*

Dla każdej jednostki gospodarczej plan gospodarczy jest drogowskazem jej poczynań, zakreślającym kierunek i granice rozwojowe przedsiębiorstwa. Jest on również najskuteczniejszym narzędziem kierowania procesami gospodarczymi, odbywającymi się wewnątrz jednostki gospodarczej, oraz kontroli, czy osiągnięte przez nią wyniki odpowiadają zamierzonemu celowi. Cel planowania gospodarczego przedsiębiorstwa można więc wyrazić dewizą: „Maksimum sprawności przy minimum marnotrawstwa”.

Organizacja planowania gospodarczego w Polsce.

Współczesne planowanie gospodarcze wzajemnie się uzupełniając i harmonizując przebiega dwukierunkowo: 1) oddolnie i 2) odgórnie: Plany oddolne wychodzą od poszczególnych jednostek gospodarczych i społecznych, które z natury rzeczy dysponują największą sumą doświadczeń i wiadomości w zakresie problemów o charakterze miejscowym. Plany oddolne noszą specyficzny charakter regionalno-branżowy. Plany te, wykonywane przez przedsiębiorstwa, po drabinie hierarchicznej wznoszą się ku górze i przebiegają poprzez wszystkie komórki nadrzędne. W Polsce tymi etapami dla jednostek państwowych są: 1) Zjednoczenia branżowe, 2) Centralne Zarządy, 3) Ministerstwo, a dla przedsiębiorstw prywatnych: 1) Zrzeszenia branżowe, 2) terenowe Izby Przemysłowo-Handlowe wzgl. Izby Rzemieślnicze, 3) Izba Urzędująca w Warszawie, pełniąca funkcje Związku Izb, 4) Ministerstwo. W końcowym etapie plany wpływają do Centralnego Urzędu Planowania (CUP).

Plany poszczególnych jednostek ujmują dokładnie wszystkie elementy składowe, wchodzące w zakres zainteresowań przedsiębiorstwa, a mianowicie: inwestycje, zaopatrzenie, finanse, wytwórczość, zbyt, zatrudnienie, szkolenie personelu itp. Równocześnie precyzują one ilość i jakość poszczególnych elementów realizacji planu.

Kompetentne Zjednoczenie Przemysłu kontroluje nadesłane plany, wprowadza niezbędne poprawki, w sensie harmonizowania z innymi planami jednostek gospodarczych, łącząc je w skoordynowaną całość.

Z kolei branżowy plan przechodzi do właściwego Centralnego Zarządu, który wykonuje w nim identyczne czynności jak Zjednoczenie, rozszerzając go ponadto o plany wydzielonych jednostek gospodarczych. Po sporządzeniu planów zbiorczych kieruje się je do Ministerstwa.

Ministerstwo opracowuje ogólny plan i jako końcowy akt procesu przesyła go Centralnemu Urzędowi Planowania do aprobaty.

Plany odgórne sporządzane są przez czynnik centralny (w Polsce CUP), który uzgadnia, koordynuje nadesłane plany odcinkowe i stwarza syntezę w formie ogólnego planu ramowego, określając przy tym poszczególne etapy przebiegu realizacji w czasie i przestrzeni.

Plany CUP mają charakter ogólnokrajowy, a ich elementy składowe stanowią plany ogólne poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

Plany przemysłowe, stworzone przez CUP, stanowią ramowe wytyczne produkcyjne, do których bardziej szczegółową treść wstawiają hierarchicznie niższe komórki nadrzędne w czasie przebiegu planów gospodarczych od instancji centralnej w kierunku ku jednostkom gospodarczym.

Na komórkach planowania każdej jednostki gospodarczej ciąży obowiązek szczegółowego opracowania indywidualnego planu gospodarczego na z góry ustalony okres czasu i w myśl wytycznych, otrzymanych od komórek nadrzędnych.

Plan gospodarczy przedsiębiorstwa.

Księgowość rejestruje wszelkie zjawiska gospodarcze, które miały miejsce w przedsiębiorstwie, i stąd stanowi wierny i ścisły obraz przejawów jego życia. Podobnie jak księgowość i plan gospodarczy opiera się na wielkościach ekonomicznych, które stanowią logiczną syntezę zamierzonych działalności w przyszłym, z góry ustalonym, okresie czasu.

Elementy, wymienione w planie gospodarczym są wzorcowymi¹⁾ wielkościami, jakościowymi, ilościowymi i wartościowymi.

Plan gospodarczy przedsiębiorstwa można więc określić jako zamierzony i osiągalny obraz przyszłej działalności gospodarczej, przewidywanej w ściśle ustalonym czasie, a wyrażający się wzorcowymi wskaźnikami jakościowymi, ilościowymi i wartościowymi.

W praktyce najczęściej spotyka się plany roczne, ponieważ są one najbardziej realne i wykonanie ich z łatwością można skontrolować dzięki istnieniu bilansów.

Plany długofalowe są typowymi planami perspektywicznymi (3 do 25 lat), podczas gdy plany roczne oraz obejmujące krótsze okresy noszą miano planów operacyjnych.

Z kategorii planów długofalowych najczęściej spotyka się plany trzechletnie, rzadziej plan ujmujące okres pięciu- lub dziesięcioletni. W tym ostatnim wypadku pierwsze trzechlecie opracowane jest zazwyczaj bardziej szczegółowo, podczas gdy następne trzechlecie stopniowo przyjmują charakter bardziej ogólnikowy i raczej zaleceniowy niż obligatoryjny²⁾.

Plany roczne identyfikują się z zamierzeniami pierwszego roku plan długofalowego, natomiast w praktyce różnice zaznaczają się począwszy od drugiego roku planów trzech-, pięcio- lub dziesięcioletnich. Plany muszą być do statecznie elastyczne, by można je było zmieniać przy okazji rewizji, której należy dokonywać możliwie często, a przynajmniej raz do roku, po wyczerpaniu treści planu rocznego, a przed przystąpieniem do realizacji następnych zamierzeń. *Z natury rzeczy kolejno po sobie następujące plany powinny być tak opracowane, by istniała pomiędzy nimi organiczna łączność, tj. by koniec pierwszego planu ściśle wiązał się z początkiem następnego.*

Rozróżniamy plany, wynikające z normalnego toku czynności jednostki gospodarczej, zwane planami normalnymi, a natomiast plany specjalne odnoszą się do wyjątkowych zagadnień, kompleksu środków, metod, względnie warunków, a czasem nawet i celów. W zależności od celu, zakresu i charakteru przedsięwzięcia okres czasu planowania dostosowuje się do istniejących potrzeb.

¹⁾ Pod pojęciem wzorca rozumie się w praktyce osiągalną, pewną idealną wielkość dla danych warunków, a w szczególności wynik zrealizowany przy maksymalnej sprawności. Każde zadanie powinno mieć określony wzorec i stąd znamy wzorce 1) o tendencji maksymalnej, jak np. jakości materiałów, wydajności pracy, oraz 2) wzorce o tendencji minimalnej, jak np. zużycia materiałów, kosztów, cen itp.

²⁾ Charles Bettelheim — Les problemes theoriques et pratiques de la planification. Paris. 1946, str. 35 i nast.

Plany długofalowe opracowują duże jednostki gospodarcze, przedsiębiorstwa o długofalowych procesach gospodarczych (doki, fabryki parowozów), jednostki gospodarcze oparte o długoterminowe eksploatacje (las, kopalnie), o powtarzające się inwestycje (środki transportowe) itp.

Krótkookresowe planowanie jest właściwe przedsiębiorstwom o produkcji typowej, masowej, powtarzającej się, równomiernej, nastawionej na zamówienia, względnie stosują je wytwórnie, które dysponują średniej wielkości lub małymi załogami robotniczymi.

Technika planowania.

Opracowanie realnego planu gospodarczego należy do rzędu najtrudniejszych funkcji w przedsiębiorstwie i wymaga od twórców poważnych kwalifikacji, a przede wszystkim nieprzeciętnej inteligencji, dokładnej znajomości przedsiębiorstwa, jak również rzetelnego przepracowania programu.

Skonstruowanie dobrego programu działania³⁾ wymaga od kierownictwa: 1) stałości personelu kierowniczego, który orientuje się we wszystkich tajemnicach przedsiębiorstwa i dokładnie zna konstytutywną i dyspozytywną zdolność jednostki gospodarczej, 2) ściśle określonej kompetencji w zakresie zawodowej specjalności zakładu pracy i reprezentowanej przez siebie komórki ustrojowej przedsiębiorstwa, 3) umiejętności wykorzystywania personelu, ponieważ praca należy do rzędu wyczerpujących, odpowiedzialnych i wymaga znacznego napięcia energii u pracownika, 4) dostatecznego zasobu doświadczenia u personelu, 5) zatrudniania personelu o dużej ilości wiedzy zawodowej i ogólnej, wysokiej klasy inteligencji, umiejętności przewidywania i intuicji, 6) stałej czujności, 7) odwagi cywilnej, która zmusza do stosowania ostrożności tylko w koniecznych granicach. Poza tym czyż można sobie wyobrazić personel

³⁾ Henryk Fayol — Administracja przemysłowa i ogólna. Warszawa 1926, w przekładzie mjr dr J. A. Teslars, str. 75 i nast.

planujący niewyposażony w kapitał wiedzy, obejmujący zasady ekonomii, kierownictwa i organizacji oraz statystyki?

Dzięki takiemu przygotowaniu teoretycznemu pracownicy będą w powstających zagadnieniach wykazywali dostateczną pomysłowość i samodzielność sądów.

Kierownicy poszczególnych komórek ustrojowych jednostki gospodarczej, przy użyciu odpowiednich formularzy opracowują *odcinkowe preliminarze wedle wskazówek, udzielonych przez przedsiębiorstwowy organ planujący, którego naczelnym zadaniem jest koordynacja pracy*.

Do kompetencji kierownika wydziału zakupu należy więc sporządzenie planu zaopatrzenia materiałowego, który z reguły jest opracowywany w myśl następujących zasad: a) racjonalne wykorzystanie podstawowych czynników zakupu w znaczeniu jakości, ilości, ceny materiałów i czasu ich dostawy, b) umiejętne wykorzystanie źródeł zaopatrzenia w sensie kosztów transportu, c) prowadzenie polityki magazynowej na zasadzie gospodarności (wzorcowe normy zużycia, stopień przelotowości zapasów), d) prowadzenie oszczędnej polityki finansowej, tj. nabywanie ekonomicznych partii najwydajniejszych materiałów, e) stałe posługiwanie się kalkulacją celem aktualizowania wiadomości porównawczych itp.

Podobnie opracowany plan produkcji składa kierownik wydziału wytwórczego, plan zatrudnienia i wyszkolenia — wydział osobowy, plan sprzedaży — wydział zbytu, budżet finansowy — główny księgowy, a preliminarz kosztów — dział kalkulacji.

Po przedłożeniu danych statystycznych przez kierowników poszczególnych komórek ustrojowych i oszacowaniu ich w pieniądzu, planujący zestawia koszty oddziałowe, oblicza koszt własny każdego gatunku artykułów, opracowuje plan finansowy i jako ostatni etap pracy — stwarza szkicowy, *syntetyczny plan gospodarczy całego przedsiębiorstwa*.

Plan szkicowy poddaje się rewizji i dopiero po dokładnym jego przedyskutowaniu i przymierzeniu do realnej zdolności świadczeń plan zostaje ustalony i podlega zatwierdzeniu przez organy nadrzędne.

KRONIKA

Plany gospodarcze poszczególnych krajów. Podajemy przegląd systemów państwowej gospodarki planowanej poszczególnych państw. Ogółem 12 państw opracowało swoje paroletnie plany gospodarcze. Najkrótsze plany — dwuletnie — posiadają: Czechosłowacja i Bułgaria, najdłuższy zaś, 7 letni, wypracował Iran. Celem planów jest odbudowa zrujnowanego gospodarstwa i jego rozwoju w krajach zniszczonych przez wojnę, a uprzemysłowienie kraju w państwach, które nie doznały strat wojennych. Najbardziej kosztowne pod względem wydatków plany posiadają Związek Radziecki i Francja (plan Monnet'a, którego realizacja posiada na razie charakter raczej teoretyczny). Wielka Brytania przygotowuje również cztero- względnie pięcioletni plan gospodarczy, przy czym pracami tymi zajmuje się specjalna komisja od kierunkiem Sir Edwina Plowdena z udziałem grupy eksperterów biura planowania gospodarczego ministra Herberta Morrisona. Najbardziej kosztowne plany w stosunku rocznym przygotowały Czechosłowacja, Polska, Jugosławia i Holandia.

Czechosłowacja pragnie osiągnąć przedwojenny poziom produkcji w rolnictwie oraz o 10% wyższy w przemyśle. Bułgaria zamierza osiągnąć w rolnictwie produkcję wyższą o 34%, a w przemyśle o 67%. Cele trzyletnie węgierskiej są wybitnie

realistyczne. Związek Radziecki postawił sobie za cel osiągnięcie w 1950 r. produkcji rolniczej wyższej o 27% i przemysłowej o 48% niż przed wojną. Celem planu jugosłowiań-

skiego, mającego ulec realizacji dopiero w 1951 r., ma być podniesienie produkcji rolnej o 52% i przemysłowej o 223% w stosunku do stanu przedwojennego.

Planowany rozwój gospodarczy w Europie Wschodniej

(Wskaźniki, stan przedwojenny — 100)

KRAJ	1946	1947	1948	1949	1950	1951
Produkcja rolnicza						
Bułgaria	80	113	134	—	—	—
Czechosłowacja	—	—	100	—	—	—
Węgry	—	—	—	100	—	—
Polska	38	57	65	80	—	—
ZSRR	—	—	—	—	127	—
Jugosławia	—	—	—	—	—	152
Produkcja przemysłowa						
Bułgaria	91	136	167	—	—	—
Czechosłowacja	—	—	110	—	—	—
Węgry	—	—	—	126	—	—
Polska	67	92	128	152	—	—
ZSRR	—	—	—	—	148	—
Jugosławia	—	—	—	—	—	323
Dochód narodowy						
Bułgaria	86	120	144	—	—	—
Czechosłowacja	84	91	—	—	—	—
Węgry	57	72	86	101	—	—
Polska	50	71	93	116	—	—
ZSRR	—	—	—	—	138	—
Jugosławia	—	—	—	—	—	193

(sc)

PAŃSTWOWE PLANY GOSPODARCZE

K R A J	Trwanie planu		Główne zadania planu	Koszty w milionach		
	lat	okres		w walucie krajowej	w dolarach	
					ogółem	rocznie
Francja	5	1947—51	unowocześnienie i odbudowa	2.250.000	18.890	3.780
Holandia	6	1947—52	odbudowa	11.700	4 410	735
Bułgaria	2	1947—48	uprzemysłowienie i racjonalizacja . .	55.000	190	96
Czechosłowacja	2	1947—48	odbudowa i uprzemysłowienie	69.880	1.400	700
Węgry	3	1947—49	odbudowa i rozwój	6.110	520	170
Polska	3	1947—49	odbudowa	340.000	3.400	1.130
Jugosławia	5	1947—51	odbudowa i rozwój	278.300	5.570	1.100
Związek Radziecki	5	1946—50	odbudowa i rozwój	250.300	47.200	9.500
Iran	7	1947—53	uprzemysłowienie	—	—	—
Turcja	5	1947—51	uprzemysłowienie	600	210	40
Argentyna	5	1947—51	uprzemysłowienie i rozwój roln. . . .	6.600	1.660	330
Meksyk	6	1947—52	uprzemysłowienie i rozwój roln. . . .	—	—	—

Planowanie jakościowe w ramach dwuletniego planu w Czechosłowacji. Ważnym składnikiem czechosłowackiego dwuletniego planu gospodarczego jest planowanie jakościowe, stosowane w drugim półroczu 1947 na razie eksperymentalnie, w razie pomyślnych wyników planowanie jakościowe stosowane będzie obowiązkowo w drugiej połowie planu, tj. w ciągu roku 1948. Planowanie jakościowe prowadzone jest przy udziale i współpracy odnośnych ministerstw, grup gospodarczych i związków przemysłowych. Dla niektórych gałęzi, jak np. dla przemysłu skórzanego i gumowego ustalone już zostały obowiązujące normy jakościowe, którym wyrób musi bezwzględnie odpowiadać. Podobne normy ustalone zostaną także w prze-

myśle elektrotechnicznym i innych gałęziach. Normy jakościowe wprowadzone mogą być oczywiście tylko w tych gałęziach produkcji, których jakość może być niezawodnie kontrolowana. W wielu wypadkach norma taka jest niemożliwa, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o artystyzm czy też solidność wykonania. W takich dziedzinach, w których nie może być wprowadzona odpowiednia norma, kontrola jakości wyrobu wykonywana będzie przez Związek przemysłu przy udziale izb handlowych i przemysłowych. (Ip.)

Planowanie produkcji w przemyśle prywatnym. Przemysł prywatny, który swą produkcję opierał dotąd głównie na surowcach i półfabrykach nabywanych na wolnym rynku z zapasów powojennych, musi się

przestawić z powodu ich wyczerpywania się na surowce przydzielowe. Aby ustalić przypuszczalną wielkość zaotrzebowania surowcowego przemysłu prywatnego w roku 1948, Izby Przemysłowo-Handlowe przystąpiły w porozumieniu z odpowiednimi zrzeszeniami branżowymi do opracowania planu produkcji przemysłu prywatnego na r. 1948 łącznie z planem zapotrzebowania na paliwo, materiały (surowce itp.) oraz siły robocze. Jedynie tylko te firmy przemysłowe, które opracują dane do planu produkcji na rok 1948 i dostarczą je w terminie zrzeszeniom branżowym przy Izbach Przemysłowo-Handlowych, mogą liczyć na ich uwzględnienie przy przydziałach surowców, którymi będzie dysponowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Wybrzeże — Żegluga

Praca portów w lipcu. W lipcu przybyło do portów polskich ogółem 744 statki, z których do Gdyni i Gdańska zawinęło 534, do Szczecina 127 i do Ustki 83. Wyszło z portów 725 statków o pojemności 531.232 NRT. **Eksplatacja portów** w Gdyni i Gdańsku przyniosła w lipcu nowy rekord przeładunkowy, wyrażający się cyfrą 1.146.091 t towarów w wywozie i przywozie. W porównaniu z czerwcem obroty wzrosły o przeszło 66 tys. t i wskazują, że lipiec był trzecim z rzędu miesiącem trwałej stabilizacji obrotów Gdyni i Gdańska na poziomie, przekraczającym milion ton miesięcznie. Ogólna ilość towarów, przeładowanych w tym miesiącu w czterech czynnych portach handlowych: Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Ustce, wynosi 1.220.279 t, z czego na przywóz przypada 383.515 t, a na wywóz 836.764 t. **Węgla eksportowego** łącznie z koksem i bunkrem wywieziono około 800 tys. t. **W ruchu pasażerskim** wyjazdowym i przyjazdowym przeszło przez porty w lipcu okragło 16 tys. osób. W wyniku wielkiego natężenia prac przeładunkowych **wykorzystanie dźwigów** oraz mechanicznych urządzeń przeładunkowych

przekroczyło nakreślone normy. W Gdyni np. dźwigi mostowe wykonały 103% przewidzianego dla nich przeładunku, a taśmowce węglowe nawet 107%. Wobec napływu do portów, a szczególnie do Gdyni, znacznej ilości bawełny, której obsługa wymaga dużej powierzchni magazynowej, powstały w lipcu pewne **trudności z magazynowaniem towarów**. Pomyślne ich rozwiązanie ułatwiło oddanie do użytku w lipcu dwóch odbudowanych magazynów w porcie gdańskim, których łączna powierzchnia składowa wynosi 7.380 m kw. Poza tym przybyło w Gdańsku 199 m nabrzeży, odbudowanych w basenie Górniczym i koło poczty. W porcie gdyńskim trwają nadal **prace przy odbudowie falochronów** i nabrzeży. Na falochronie wschodnim wykonano już 40% robót. Przy nabrzeżu północnym basenu Jachtowego roboty są na ukończeniu. Również daleko posunięte są prace przy nabrzeżu Kaszubskim, gdzie wykonano 70% całości robót. Wrak statku „Wanda” został podniesiony z wody i odholowany na mieliznę. (p.)

Przeładunek węgla w Szczecinie. Port szczeciński przeładunkuje w

chwili obecnej około 1.000 do 1.200 t węgla dziennie. Urządzenia, jakimi port dysponuje, pozwalają jednakże już teraz na przeładunek do 1.660 t dziennie. Niski stan wody na Odrze jest przyczyną, że węgiel nadchodzi jedynie drogą lądową, a transporty rzeczne ze Śląska są nieznaczne. Przeprowadzone będą inwestycje pozwalające na zwiększenie przepływności kolei, tak, że port dysponować będzie odpowiednią ilością węgla. W związku z tym rozpoczęto już budowę nowego punktu przeładunkowego na nabrzeżu „Arsenal”, gdzie po przeprowadzeniu torów kolejowych zmontowano 4 specjalne dźwigi. Od września port szczeciński będzie mógł codziennie wysyłać 2.500 t węgla, co stanowi miesięcznie ok. 75.000 t. (p.)

Statki w budowie. W budowie dla G. A. L-u znajduje się obecnie na stocznich krajowych 6 rudowęglowców, każdy o pojemności k. 2500 DWT, na stocznich zaś angielskich 1 parowiec drobnicowy o pojemności 1500 DWT oraz 2 motorowce drobnicowe, każdy po 1125 DWT. Ponadto na stocznich krajowych są obecnie w budowie 4 holowniki. (y.)

Połowcy w lipcu przyniosły następujące ilości ryb morskich (w rozbiciu na okręgi rybackie): Gdynia 904 t, Hel — 456 t, Władysławowo — 238 t, Łeba — 11 t, Gdańsk — 108 t, Derłowo 18 t, Szczecin — 10 t. Ogółem złowiono 1.745 t ryb. Za 1 kg dorsza płacono rybakom 15 zł, za 1 kg stornia 30 zł. (MBR.)

Światowy tonaż w budowie. Czasopismo „The Motor-Ship” przytacza za Lloyd's Register aktualne cyfry światowego tonażu znajdującego się w budowie lub zamówionego na stocznicach różnych krajów. Ogólna suma ma wynosić 7.000.000 BRT, wartość zaś ok. 500 mil. funt. szterl., czyli przeciętnie ok. 70 funt. szterl. za tonę. Udział parowców i motorowców w budowanym tonażu przedstawia poniższa tabelka, która nie uwzględnia ok. 100.000 BRT tonażu krajów, co do których nie ma dokładnych informacji.

	Parowców BRT	Motorowców BRT	Ogółem BRT
	2.500.000	4.400.000	6.900.000
z tego w W. Bry- tanii	1.500.000	1.800.000	3.300.000

Ok. 63% tego tonażu będzie posiadało maszyny Diesla, a 95% czy to parowców, czy motorowców będzie używało paliwa płynnego. (BIM.)

Budownictwo statków w Szwecji. Wg statystyk Lloyd's Register Szwecja zajmuje drugie miejsce w światowym budownictwie okrętowym. To-

naż znajdujący się na stocznicach szwedzkich (stan na 31. III. 1947 r.) wyraża się cyfrą 244.000 BRT.

I miejsce zajmuje Anglia	— 2.032.000 BRT
III miejsce zajmuje Francja	— 233.000 „
IV miejsce zajmują Stany Zjednoczone	— 215.000 „

Produkcja stocznicy szwedzkich w r. 1946 wyniosła 58 statków — 277.130 BRT (zamówienia krajowe), a w roku 1945 — 56 statków — 420.800 BRT (cyfra ta obejmuje jednak zamówienia dużych jednostek norweskich z ostatniego roku wojny). (BIM.)

Odbudowa greckiej floty handlowej. Przed ostatnią wojną flota handlowa była głównym źródłem dochodu narodowego Grecji (2,5 mil. funt. szterl.). Tonaż handlowy grecki obejmował:

488 jedn. towarowych	— 1.692.909 BRT
55 parowców pasażer.	— 49.995 „
1 liniowiec „	— 16.990 „
21 parow. różnego typu	— 3.429 „
565 jednostek razem	— 1.763.323 BRT

Charakterystyczny dla floty greckiej był jej „wiek”: z 367 statków towarowych zatrudnionych w handlu międzynarodowym tylko 36 (169.523 ton) miało poniżej 15 lat. Z chwilą wybuchu wojny cała flota została „zaczarterowana” przez rząd angielski, a tylko 30 jednostek zostało pod

kontrolą rządu greckiego. Straty poniesione w czasie wojny przez Grecję w jej stanie posiadania na morzu sięgają 72%. W 1945 r. z przedwojennej floty pozostało tylko: 119 towarowców, 4 parowce pasażerskie, 1 liniowiec, 2 holowniki. Rok 1946 przyniósł znaczny wzrost tonażu greckiego, który dziś liczy już:

126 towarowców	— 479.365 t
1 liniowiec	— 16.990 „
15 parowców pasażerskich	— 15.485 „
2 statki małe	— 237 „
razem:	

144 jednostki 512.077 t

Do tego dochodzi 80 statków (400 tys. ton) eksploatowanych pod banderami Środkowej i Południowej Ameryki oraz Anglii. Poważne pozycje stanowi zakup 75 statków „Liberty” i 25 jednostek innych typów budowy seryjnej z tonażu amerykańskiego. Zostały one zakupione przez grupę greckich armatorów za 60 mil. dol., z czego zapłacono tylko 25%, spłata reszty rozłożona jest na 17 lat pod gwarancją rządu greckiego przy oprocentowaniu 3,5% (BIM.)

Tranzyt czechosłowacki przez Gdańsk i Gdynię będzie miał oddane do dyspozycji we wrześniu 100 tys. t, w październiku 110 tys. t, w listopadzie i grudniu po 150 tys. t. Polskie Koleje Państwowe zażądały od kolei czechosłowackich na październik i listopad po 800 wagonów do dyspozycji. (c)

Eksport — Import

WĘGIEL W EKSPORCIE POLSKI W I PÓŁROCZU 1947

Biuro Studiów Handlu Zagranicznego ogłosiło zestawienie cyfrowe naszego handlu zagranicznego za pierwsze półrocze 1947 r. Liczby tego zestawienia nie tworzą bilansu handlowego w ścisłym tego słowa znaczeniu, ponieważ nie pochodzą z punktów granicznych, lecz oparte są na danych instytucji importujących. W związku z tym należy przewidywać, że liczby dotyczące importu są podane z pewnym niedomiarem, wskazujące zaś eksport — z pewnym nadmiarem w stosunku do liczb, jakie winien zawierać ścisły bilans handlowy. Zestawienie zawiera wyłącznie obroty o charakterze handlowym. Ślad transporty UNRRA, dary nadchodzące z zagranicy, demobil, reparacje etc. nie są objęte cyframi zestawienia. Tym wyraźniej wszakże i tym jaśniej zarysowują się rozmiary naszego handlu zagranicznego w ścisłym tego słowa znaczeniu. W ciągu okresu sprawozdawczego całkowity przywóz wyniósł 14.339.904.000 zł, wywóz 13.382.589.000 zł. Saldo ujemne bilansu handlowego wynosi 957.315.000 zł, tzn. 6,83%.

Najpoważniejszą pozycję wywozową w tym okresie stanowił węgiel, którego wysłało za granicę 4.140.075 t za łączną sumę 3.863.001.000 zł parytetowych, co oznacza 28,87% polskiego eksportu pod względem wartości. Szczegółowe pozycje wywozu węgla do krajów, pozostających z Polską w stosunkach handlowych, przedstawia tabela obok:

Poza wyżej wymienionymi w tabeli krajami pozostają w czynnych stosunkach handlowych z Polską: Anglia, Bułgaria, USA, Argentyna, Brazylia, Meksyk, Kolumbia, Palestyna, Paragwaj, Chiny i Kanada. Z zestawienia wynika, że na 30 krajów, zainteresowanych w naszym handlu zagranicznym, 19 kupuje od nas węgiel.

KRAJ	Ilość w tonach	Wartość w zł paryt.	% całk. eksp. (ilościowo)	% całk. eksp. (wartościowo)
Szwecja	868.912	962.350.000	97	60,0
ZSRR	812.866	533.734.000	81	7,3
Dania	324.858	381.503.000	98	72,0
Szwajcaria	254.555	243.061.000	96	43,0
Radz. Okup. Niem.	253.436	304.699.000	98	79,0
Francja	210.359	151.146.000	99	84,0
Włochy	201.748	173.116.000	96	75,0
Norwegia	197.768	175.577.000	99	88,0
Węgry	192.695	239.917.000	99	89,0
Austria	182.536	140.483.000	99	85,0
Finlandia	162.167	114.700.000	99	95,0
Czechosłowacja	122.592	107.908.000	93	44,0
Holandia	114.045	103.229.000	99	88,0
Belgia	61.433	39.166.000	99	90,0
Jugosławia	53.076	64.851.000	95	33,0
Rumunia	41.681	33.194.000	100	100,0
Islandia	19.152	20.057.000	100	100,0
Luksemburg	11.976	9.165.000	100	100,0
Egipt	5.400	6.561.000	99	89,0

Cena węgla ma dużą rozpiętość; od 638 zł paryt. za tonę dla Belgii do 1.243 zł paryt. za tonę dla Węgier. Cena ta kształtuje się według wartości towarów, importowanych z danego kraju.

Do eksportu węgla wliczyć należy nadto bunkier, którego dostarczono statkom w ilości 48.820 t za cenę 58.584.000 zł paryt., czyli przeciętnie po 1.195 zł paryt. za tonę.

Pośród wszystkich krajów, kupujących u nas węgiel, jedyny tylko Luksemburg nie figuruje w pozycjach nasze-

go importu. Islandia dostarczyła skóry baranie, Egipt bawełnę. Do krajów, które zakupiły u nas tylko węgiel, należy prócz Islandii i Luksemburga także Rumunia, która dostarczyła nam w zamian produktów naftowych i rudy manganowych. W cyfrach wyżej podanych koks został zaliczony do węgla. (BMP)

KRONIKA

Umowa polsko-bułgarska. 1 września podpisano w Sofii polsko-bułgarską umowę handlową, która obowiązywać będzie przez okres roczny, tj. do 31 sierpnia 1948 r. Ustalona umowa wymiana towarowa pomiędzy obu krajami osiągnąć ma wartość 17 mln. dol. po obu stronach. Bułgaria dostarczy Polsce tytoń, koncentraty ołowiu, skóry itp., natomiast Polska eksportować będzie do Bułgarii m. in. wyroby żelazne i włókiennicze, tabor kolejowy i chemikalia. Po zakończeniu rokowań zasadniczych wice-min. Szyr i bułgarski min. finansów Stefanow parafowały projekt nowej umowy gospodarczej, która będzie podpisana w najbliższym czasie. (p.)

Przed nową umową handlową z Danią. 1 października wygasa umowa handlowa polsko-duńska, zawarta w Warszawie w październiku r. ub. W związku z tym we wrześniu przybędzie do Warszawy duńska delegacja handlowa celem przeprowadzenia rozmów o zawarcie nowej, znacznie rozszerzonej umowy handlowej. W wymianie handlowej Polski z zagranicą na czoło krajów poza ZSRR i USA wysunęła się ostatnio Dania, która w ub. półroczu przywiozła do Polski artykułów żywnościowych i zboża, koni, bydła, samochodów i maszyn na sumę 2.447.537.000 zł. Koni i bydła zakupiono za 783.085.000 zł, artykułów żywnościowych: masła sprowadzono za 712.669.000 zł, zboża siewnego za 323.935.000 zł, mięsa, łożu i smalcu za 235.675.000 zł, oraz samochodów za 179.490.000 zł. Ponadto z Danii sprowadzono ryby i śledzie oraz maszyny. W zamian Polska dostarczyła Danii towarów ogólnej wartości 533.182.000 zł. Na liście wywozowej z Polski figuruje głównie węgiel i koks o wartości 381.503.000 zł, następnie blacha cynkowa i stopy cynkowe, dalej biel, minia cynkowa i ołowiana, szkło i rury. Należy zaznaczyć, że w zawartej w r. ub. umowie handlowej z Danią przewidziany był dla Polski również kredyt towarowy w wysokości z góra 70 mln. koron duńskich. (p.)

Polsko-szwajcarska wymiana towarowa. W przeciągu pierwszego półrocza 1947 r. bilans obrotów towarowych między Polską a Szwajcarią przedstawiał się następująco: przywóz — 296.057.000 zł, wywóz 562.327.000 zł. Największą pozycją w imporcie były aparaty, maszyny i narzędzia, następnie chemikalia, aluminium i inne. Do Szwajcarii eksportowaliśmy przede wszystkim węgiel i koks w ilości przeszło 254 tys. ton, jaja (8.640.000 szt.), 85 ton nici ze sztucznego jedwabiu oraz znaczne ilości wytworów pochodzenia roślin-

nego, cynku, blachy cynkowej, surowki i innych. (BMP.)

Placówki polskiego handlu zagranicznego w Pradze. W celu skutecznej realizacji zakupów w ramach pięcioletniej umowy polsko-czechosłowackiej Minister Przemysłu i Handlu powołał Generalną Reprezentację Polskich Centrali Handlu Zagranicznego z siedzibą w Pradze, oraz Misję Zakupów Inwestycyjnych z siedzibą też w Pradze. Zadaniem Reprezentacji jest doprowadzenie do skutku kontraktów zakupów i sprzedaży towarów, zgodnie z układem o obrocie towarowym z dnia 4. 7. 1947 r. Zadaniem Misji jest doprowadzenie do skutku kontraktów zakupów, urządzeń i materiałów inwestycyjnych, zgodnie z umową inwestycyjną z dnia 4. 7. 1947 r. (BMP.)

300.000 t zbóż od Zw. Radzieckiego. W wyniku przeprowadzonych w sierpniu br. polsko-radzieckich rokowań handlowych zawarto w Moskwie umowę, w myśl której ZRSS zobowiązał się dostarczyć Polsce 100.000 t pszenicy, 160.000 t żyta i 40.000 t jęczmienia. W ciągu września dostawy radzieckie obejmą 100.000 t ziarna konsumcyjnego. Część należności za zboże Polska spłaci wierzytelnościami za tranzyt kolejowy, resztę — dostawami w późniejszym terminie. (p.)

Eksport cementu. W pierwszym półroczu br. Zjedn. Fabryk Cementu w Sosnowcu eksportowało ogółem 171.578.240 t cementu, z czego największą ilość, bo ponad 122 tys. t, wysłano do Związku Radzieckiego, a następnie do Brazylii (15.975 t), Kolumbii (9.115 t), Durbanu — Poł. Afryka (8.008 t), Meksyku (8.636 t), oraz Złotego Wybrzeża w Afryce Zachodniej (7.419 t).

Import maszyn przemysłowych w I półroczu. W pierwszym półroczu br. sprowadzono za pośrednictwem towarzystwa „Polimex” z 11 krajów europejskich i zamorskich szereg maszyn dla naszego przemysłu. Poszczególne transakcje przedstawiają się następująco: W Anglii zakupiono 54 maszyny do wyrobu papierosów bezustnikowych; w Czechosłowacji — armatury dla Centrali Zaopatrzenia Hutniczego na sumę 14 mil. zł, ścianki Larsena dla Biura Odbudowy Portów na sumę 30 mil. zł, 50 maszyn do wyrobu papierosów oraz automat do wyrobu butelek i piec chłodniczy dla huty szklanej w Ujściu na sumę 7 mil. zł; W Danii — 50 silników do kutrów rybackich o mocy od 40 do 120 KM, 50 obrabiarek, maszyny szlamiarskie na sumę 3 mil. zł oraz maszyny i urządzenia do fabrykacji proszku DDT na sumę 25 mil. zł. W Holandii — 22 holowniki rzeczne o mocy 250 —

500 KM, 7 łodzi pilotowych, pogłębiarkę, lodołamacz o mocy 1.850 KM, 2 holowniki morskie, 4 kafary mechaniczne na ogólną sumę ok. miliarda zł oraz maszyny i urządzenia dla wyrobu żarówek na sumę około miliona guilderów holenderskich. We Francji — 15 obrabiarek. W Niemczech (strefa brytyjska) — turbop zespół dla elektrowni w Chorzowie. W Szwajcarii — 100 obrabiarek i jedną turbinę wodną dla elektrowni w Czchowie. W Szwecji — armatury kotłowe na sumę 12 mil. zł, maszyny i urządzenia dla fabryk płyt spłasnionych na sumę około 9 mil. koron szwedzkich, elektrody grafitowe na sumę 300 mil. zł oraz maszyny i urządzenia do fabrykacji kwasu azotowego dla Mościc na sumę około 50 mil. zł. W Stanach Zjednoczonych — urządzenia wiertnicze na sumę 200 mil. zł. We Włoszech — 6 holowników morskich. Na Węgrzech — 110 obrabiarek. (p.)

Chemikalia z ZSRR dla Polski. W przeciągu lipca i sierpnia br. ze Zw. Radzieckiego nadeszło do Polski przeszło 1.000 t antracytu. Tym samym ZSRR wykonał już w całości dostawy antracytu, przewidziane w umowie polsko-rosyjskiej z ub. r. i część tego artykułu dostarczył na poczet nowej umowy z 1947 r. Radzieckie dostawy antracytu przeznaczone są przede wszystkim dla fabryki elektrod węglowych „PLANIA” w Raciborzu. W ramach nowozawartej umowy handlowej z kwietnia br. nadeszedł ze Zw. Radzieckiego drogą morską transport fosforu czerwonego w ilości 10 t, przeznaczonego dla Polskiego Monopolu Zapalczanego, jak również partia 25 t terpentyny dla Zjedn. Przem. Farb i Lakierów. Dla Min. Rolnictwa i R. R. Zw. Radziecki dostarczył 99 t diokloroetanu, środka przeciw szkodnikom, bardzo potrzebnego polskiemu rolnictwu. Ponadto nadeszły do kraju znaczne ilości medykamentów weterynaryjnych, sprzętu laboratoryjnego oraz ziemi okrzemkowej dla naszych fabryk papy i izolacji. (BMP)

Import materiałów z demobilu brytyjskiego. W ramach polsko-brytyjskiego układu handlowego W. Brytania zobowiązała się dostarczyć posiadane przez siebie zapasy materiałowe z demobilu wojennego ogólnej wartości 6 mln. funtów szterl. W wykonaniu powyższego punktu umowy rozpoczęto wysyłkę do Polski różnych materiałów i sprzętu technicznego, m. in.: surowej wełny, materiałów włókienniczych, dźwigów, pomp, ekwipunku straży pożarnej, aparatury telefonicznej, barek i łodzi. Selekcji towarów przeznaczonych do transportu dokonuje polska misja zakupów w W. Brytanii. (pb.)

Rynki krajowe

Unormowanie handlu zbożem. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił tezy do przyszłego rozporządzenia, normującego warunki hurtowego handlu zbożem w kraju. Tezy te posłużyły za podstawę do nowelizacji rozporządzenia Min. Aproprowizacji i Handlu z listopada 1944 r. o normowaniu obrotów zbożem i produktami przemiału. Myślą przewodnią tej jest zasada, że wszelki handel zbożem i produktami zbożowymi może odbywać się tylko na podstawie zezwoleń, udzielanych przez władze przem.-handlowe na stopniu wojewódzkim lub przez ministra Przemysłu i Handlu. Celem rozporządzenia będzie zorganizowanie aparatu skupu zboża, zorganizowanie obrotów i rozprowadzenie zboża, produktów zbożowych oraz zorganizowanie ścisłej kontroli państwa nad wszelkimi fazami obrotów zbożem. Udział w skupie i rozprowadzaniu wezmą wszystkie trzy sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Natomiast zezwolenia będą trójakiego rodzaju. Zezwolenia „B” upoważniają do zakupu zbóż od producentów rolnych na ściśle określonym terenie (powiat lub kilka powiatów) przez agentury i punkty skupu. Posiadacze tego rodzaju zezwoleń posiadać będą prawo do rozprowadzania zbóż na terenie województwa bądź do odsprzedaży ich na cele państwowe (aprowizacja reglamentowana itp.). Zezwolenie „A” upoważniają do hurtownego handlu na terenie całego kraju w wielkiej skali, z wyłączeniem zakupu od drobnych rolników. Zadaniem posiadaczy zezwoleń „A” będzie dokonywanie przerzutu zbóż i przetworów zbożo-

wych z ośrodków nadwyżkowych do ośrodków deficytowych. Trzecia kategoria zezwoleń tzw. zezwolenia „C”, wydawana dla młynów handlowych, będzie upoważniać do zakupu zboża dla przemiału we własnym przedsiębiorstwie oraz do odsprzedaży gotowych produktów zbożowych — posiadającym zezwolenia „A” lub „B”. Na posiadaczy wszystkich trzech rodzajów zezwoleń będzie można nakładać specjalne zobowiązania, jak doczyszczanie zboża do przewidzianej normy, wytwarzanie i obracanie produktami standaryzowanymi, przechowywanie zboża na rachunek państwa oraz przedkładanie danych statystycznych, dotyczących skupu i obrotu. Zakłady przemysłu spożywczego, jak browary, palarnie kawy itp. będą mogły zakupywać zboża od posiadaczy zezwoleń, a od producentów rolnych jedynie w wypadku posiadania umów plantacyjnych. Nowe rozporządzenie stanowi dalszy krok do unormowania istniejących dowolności w handlu i skupie zbóż na terenie poszczególnych województw, umiejscowienia tego skupu i silniejszego nadzoru państwa nad obrotem i przetwórstwem zboża. (p.)

Min. Lechowicz o sytuacji na rynku zbożowym. Omawiając na konferencji prasowej aktualne zagadnienia aprowizacyjne Polski min. Lechowicz określił niedobór zbożowy w bieżącym roku gospodarczym na 600.000 tcn (w r. ub. wynosił on 850.000 t); 50% tego niedoboru pokryją zakontraktowane ostatnio dostawy ze Zw. Radzieckiego. W celu dalszego zrównoważenia polskiego rocznego bilansu zbożowego dążyć się będzie

przede wszystkim do wykorzystania możliwości krajowych, a więc: 1) maksymalne ograniczenia strat w obrocie zbożem, ponoszonych na skutek szkód wyrządzanych przez szkodników, gryzonie i owady, a które w przeszłości były dość dotkliwe (ok. 10 proc.); 2) wykorzystanie dla celów konsumpcyjnych jęczmienia i owsa w miarę naszych możliwości przetwórczych; 3) wprowadzenie w możliwej skali ziemniaków do produkcji chleba, co, jak wykazały badania, do wysokości 10 proc. nie tylko nie zmniejsza, ale podwyższa jego jakość; 4) zakupy na rynkach zewnętrznych ziarna pastewnego, co pozwoli ograniczyć do minimum spasek ziarnem konsumpcyjnym, a z czym wiąże się również zamierzona rewizja dotychczasowych norm przemiałowych i obniżenia ich: dla żyta z 90 na 80 proc., a dla pszenicy z 80 na 70 proc. Ponadto na pokrycie deficytu zbożowego pójdzie przyznane nam przez Radę Żywnościową na II półrocze rb. 68.000 t zboża z potrąceniem dostaw lipcowych i sierpniowych (15.000 t) oraz remanent z ub. roku gospodarczego ok. 40.000 t zboża i maki z dawnych zakupów w USA, których transporty są już w drodze do Polski. (p.)

Obroty Centrali Tekstylnej w II kwartale 1947 r. wyniosły ok. 18 miliardów zł. Różnica komercyjna, wpłacana na Fundusz Aproprowizacyjny, wyniosła w tym okresie około 7 miliardów zł. W ogólnym obrocie za II kwartał po odliczeniu różnicy komercyjnej 53% stanowi sprzedaż dla odbiorców prywatnych, a resztę — zaopatrzenie odbiorców urzędowych i eksport. (CT.)

Rynki światowe

ZBOŻA.

Tegoroczne zbiory pszenicy w Europie będą w dalszym ciągu niższe od przedwojennych (1938 r. — 1.670.000.000 buszli). Przypuszcza się, że wszystkie państwa europejskie rozporządzać będą z własnych zbiorów jedynie 1.200.000.000 buszli pszenicy, tj. ilością o ok. 10% mniejszą niż w roku poprzednim. Najgorsze zbiory zanotowano w krajach Europy Zachodniej, a to na skutek ostrej zimy, braku ziarna do siewu, braku robotników rolnych oraz klęski powodzi. W Europie Środkowej zbiory będą bardzo zbliżone do zeszłorocznych (nader słaby urodzaj w Niemczech, dobry urodzaj w Czechosłowacji). Na Bałkanach sytuacja będzie gorsza niż w 1946 r., gdyż dłuższy okres suszy w miesiącach wiosennych zniszczył znaczny procent zasiewów. To samo — aczkolwiek w tym wypadku powodem były mrozy — należy powiedzieć o krajach skandynawskich (głównie Dania i

Szwecja). W W. Brytanii powódzie zniszczyły duże obszary zasiewów, tak że zbiory tegoroczne będą raczej niższe niż w roku poprzednim. W związku z tym kraje europejskie (za wyjątkiem może Czechosłowacji posiadającej prawie wystarczające zasoby własne, w związku z czym rząd zapowiedział powiększenie racji chleba) będą musiały dla zaspokojenia swych potrzeb na odcinku wyżywienia w dalszym ciągu sprowadzać znaczne ilości ziarna z rynków zamorskich i ZSRR. Tegoroczne zbiory w Ameryce Północnej (zwłaszcza w St. Zjednoczonych) jak również w Zw. Radzieckim są bardzo dobre, aczkolwiek, jeżeli chodzi o ZSRR, nie osiągnęły one jeszcze poziomu przedwojennego. Azja i Afryka rozporządzać będą mniej więcej takimi samymi zasobami ziarna jak w roku 1946. (pb.)

Zbiory pszenicy w St. Zjednoczonych są w tym roku doskonałe. Oczekuje się znacznego przekroczenia

ilości uzyskanych w roku poprzednim. Słabiej natomiast przedstawiają się zbiory kukurydzy, zużywanej w St. Zjednoczonych w dużej mierze na paszę dla bydła. W okręgu górnej Missisipi po bardzo dżdżystej i zimnej wiosnie, w miesiącach letnich nadszedł dłuższy okres suszy. W stanie Iowa zbierze się prawdopodobnie 2/3 przeciętnych plonów. Zbiory kukurydzy w całych St. Zjednoczonych oceniane są na 4/5 normalnych. (pb.)

Światowa produkcja ryżu w bieżącym roku gospodarczym nie będzie prawdopodobnie wyższa od zeszłorocznej (ok. 100 miln. t.) Tegoroczne nadwyżki eksportowe ocenia się na 3 do 4 miln. t. podczas gdy przed wojną wynosiły przeciętnie od 7 do 8 miln. t. (pb.)

METALE.

Produkcja światowa żelaza i stali w latach 1945 i 1946 według zestawienia brytyjskiego „Metal Bul-

„ctin“ przedstawiała się następująco (w miln. ton):

Żelazo	1945	1946
Niemcy	1.500	2.134
Australia	—	—
Belgia	729	2.175
Brazylia	257	309
Kanada	1.780	1.380
Hiszpania	463	488
Stany Zjednoczone	49.134	41.099
Francja	1.195	3.463
Indie	1.402	1.337
Włochy	61	244
Japonia	498	146
Luksemburg	317	1.364
Polska	244	729
Wielka Brytania	7.218	7.885
Saara	9	249
Szwecja	780	689
Czechosłowacja	532	963
Un'a Południowo-Afrykańska	512	560
ZSRR	17.374	brak danych

Przydziały cyny na drugie półrocze. Brytyjska Combined Tin Committee przyznała na drugie półrocze 1947 przydziały cyny w ogólnej ilości 11.331 „long tons“. Lista krajów, które otrzymały alokacje cyny przedstawia się tak: Australia — 103 „long tons“, Austria — 22, Kanada — 300, Cejlon — 8, Chile — 29, Czecho-

Stal	1945	1946
Niemcy	2.000	3.048
Australia	—	—
Belgia	729	2.242
Brazylia	206	290
Kanada	2.609	2.117
Hiszpania	561	646
Stany Zjednoczone	75.527	61.874
Francja	1.597	4.353
Indie	1.378	1.322
Włochy	402	1.280
Japonia	1.073	1.292
Luksemburg	268	1.293
Polska	536	1.183
Wielka Brytania	12.016	12.896
Saara	6	292
Szwecja	1.195	1.222
Czechosłowacja	951	1.670
Unia Południowo-Afrykańska	488	507
ZSRR	18.308	brak danych

słowacja — 161, Dania — 119, Egipt — 76, Finlandia — 35, Francja — 1.515, Indie — 525, Irlandia — 7, Włochy — 657, Nowa Zelandia — 42, Norwegia — 90, Palestyna — 16, Filipiny — 4, Polska — 239, Szwecja — 293, Szwajcaria — 225, Turcja — 90, St. Zjednoczone — 6.750, Urugwaj — 25. (pb.)

WELNA.

Tegoroczna produkcja welny w Australii oceniana jest na 3.061 miln. beli (łącznie z 10.000 beli skór owczych). Przeciętna waga netto beli australijskiej wynosi 301,6 funta ang. Około 80% całej produkcji welny w Australii pochodzi z merynosów (najwyższy gatunek), pozostałe 20% z krzyżówek. (pb.)

BAWELNA.

Tegoroczne zbiory bawełny w USA oceniane są przez amerykański departament rolnictwa na około 11.800.000 beli. Pod uprawę bawełny farmerzy amerykańscy oddali 21.389 tys. akrów (w 1946 r. — 18.190.000 akrów, w 1945 r. — 17.615.000 akrów). W roku ubiegłym zbiory bawełny były bardzo niekorzystne i wyniosły jedynie 8.640.000 beli. (pb.)

RÓŻNE.

Handel terminowy na giełdzie towarowej w Nowym Jorku obejmuje coraz to nowe artykuły. W grudniu 1946 r. zanołowano terminowe transakcje w zakresie skóry, a w lipcu br. w zakresie cynku i miedzi. Nie wiadomo, kiedy zostanie przewrócony handel terminowy cyną, ołowiem, srebrem i jedwabiem sztucznym. (W. R.)

Różne z kraju

Sytuacja finansowa Państwa w oświetleniu min. Dąbrowskiego. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi jednej z agencji prasowych, min. Skarbu Dąbrowski omówił obecną sytuację finansową Państwa, stwierdzając pomyślny przebieg wykonywania planu finansowego na rok 1947. Zamknięcie rachunków z wykonania budżetu państwowego za pierwsze półrocze 1947 r. wykazuje osiągnięcie nadwyżki dochodów nad wydatkami (bez wpływów z Daniny Narodowej) w kwocie 6,5 miliarda zł, co przy oszczędnej gospodarce środkami budżetowymi oraz z wpływami z innych źródeł przyniosło zmniejszenie się zadłużenia Skarbu Państwa w N. B. P., które spadło z 21 miliardów zł w dniu 31. XII. 1946 r. do 1,1 miliarda w dniu 27. VIII. 1947 r. Fakt ten pozwolił na uniknięcie znacznego wzrostu emisji banknotów, pomimo bardzo wydatnego zwiększenia sumy kredytów zarówno krótkoterminowych jak i inwestycyjnych. Suma nowych kredytów gospodarczych, udzielonych przez banki w 1. półroczu br., wynosi ogółem 49,2 miliarda zł. Na koniec czerwca br. kredyty wynosiły 127,3 miliarda zł, w tym krótkoterminowe 79,6 miliarda złotych, średnioterminowe — 47,7 miliarda złotych. W tym samym czasie obieg banknotów wzrósł z 60 miliardów zł na 31. XII. 1946 r. do 67,5 miliarda zł na 30 VI. 1947 r. i odpowiada ściśle cyfrom przewidzianym w planie finansowym. Mówiąc na temat uchwały Rady Ministrów o zasadach systemu finansowego min. Dąbrowski stwierdził, że obejmuje on przepisy określające

prawa i obowiązki aparatu gospodarczego, stwarzając podstawy dyscypliny finansowej niezbędnej dla przeprowadzenia planu. Tezy systemu dotyczą zagadnienia kapitału obrotowego w przedsiębiorstwach, kredytów gospodarczych, czerpania dochodów z przedsiębiorstw państwowych, kapitałów amortyzacyjnych i inwestycyjnych oraz wzajemnego stosunku aparatu finansowego do całości życia gospodarczego i stanowią wytyczne prac specjalnych komisji w min. Skarbu, przygotowujących konkretne ustawy i zarządzenia. Ministerstwo Skarbu opracowuje obecnie ustawę o państwowym i samorządowym prawie budżetowym. Po przytoczeniu kilku cyfr ilustrujących proces wzrostu zaufania do pieniądza min. Dąbrowski podał po krótku zasady polityki finansowej rządu na najbliższy okres, której celem będzie dalsze niedopuszczanie do inflacji w drodze: 1) równowagi budżetowej; 2) ogólnej dyscypliny finansowej; 3) planowego rozdziału środków finansowych. Przeprowadzenie warunku drugiego nastąpi przez pogłębienie sprawności aparatu finansowego. Warunek trzeci jest osiągalny przez zrealizowanie zasad planowej gospodarki finansowej. (p.)

Zgon wicemin. Czaikowskiego. Dnia 6-go września br. o godz. 17-tej zmarł w Warszawie wicemin. Ziem Odzyskanych Władysław Czaikowski.

W trzecią rocznicę reformy rolnej. W związku z trzecią rocznicą reformy rolnej min. Rolnictwa Dąb-Kocioł udzielił wywiadu na temat

nowego oblicza wsi polskiej. Do dnia 1 stycznia br. nadzielono ogółem 841.589 rodzin chłopskich. Jeśli przyjmie się, że każda z rodzin składa się z czterech osób, to okaże się, iż z parcelacji skorzystało ok. 3.400.000 osób. Rozparcelowano i zużytkowano na osadnictwo ponad 5.600.000 ha, z czego na ziemiach dawnych chłopi otrzymali 2.100.000 ha (w tym 1.155 tys. ha z parcelacji własności obszarowej). Na Ziemiach Odzyskanych osiedlono 340.000 rodzin na 3.500.000 ha. Obok podziału ziemi podjęto wysiłki mające doprowadzić do zmian metody pracy w rolnictwie w drodze mechanizacji, związanej ściśle z akcją elektryfikacji wsi. Rząd zmierza do usunięcia dotychczasowych braków rolnictwa nie tylko przez zmianę struktury rolnej, lecz również przez pełną przebudowę ustroju rolnego, w wyniku czego kraj ma być pokryty samodzielnymi, jednorodnymi, opłacalnymi gospodarstwami rolnymi, stanowiącymi indywidualną własność chłopa. Dla osiągnięcia tego celu nie wystarcza jedynie przeprowadzenie parcelacji, lecz należy również odbudować zniszczone gospodarki, przeprowadzić meliorację i komasację gruntów oraz rozbudować spółdzielczość chłopską. Ważnym zadaniem, przed którym stoi w br. rolnictwo, jest powiększenie obszaru uprawnego o jeden milion ha w porównaniu z rokiem ubiegłym. Od podwyższenia arealu zasianego do 5 milionów ha zależna będzie samowystarczalność żywnościowa kraju w przyszłym roku gospodarczym. W związku z tym

rząd udziela dużej pomocy na akcje siewną. Tegoroczne kredyty na zakup ziarna i opłacanie orki wynoszą ok. 2 miliardów zł. Udzielono ponadto dużej pomocy w zbożu. Fundusz Ziemi, dysponujący w br. dochodem jednego miliarda zł, finansuje przeprowadzanie reformy rolnej poza sumami przewidzianymi w budżecie i planie inwestycyjnym. (p.)

Kredyty na akcje siewną. Na wniosek min. Rolnictwa i Reform Rolnych Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił uruchomienie 300 miln. zł kredytu dla gospodarstw chłopskich na Ziemiach Dawnych na cele jesiennej akcji siewnej. Z sumy tej 100 miln. zł stanowi średnioterminowy kredyt bankowy oraz 200 miln. zł kredyt krótkoterminowy. Kredyty powyższe przeznaczone są na zakup materiału siewnego dla gospodarstw rolnych w powiatach posiadających jeszcze odłogi, dotkniętych klęskami żywiołowymi, zniszczonych działaniami wojennymi, dotkniętych klęską nieurodzaju oraz dla gospodarstw powstałych z parcelacji. Pożyczek udzielają oddziały Państwowego Banku Rolnego bezpośrednio lub za pośrednictwem innych instytucji kredytowych na podstawie skryptów dłużnych za poręką przynajmniej jednej majątkowo odpowiedzialnej osoby. Termin spłaty krótkoterminowych pożyczek ustalono na 9 miesięcy, z prawem prolongaty na 14 mies. Kredyt średnioterminowy płatny jest w ciągu 3 lat, w ratach półrocznych lub rocznych. (p.)

Kredyt na orkę traktorową. Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt krótkoterminowy w kwocie 50 milionów złotych na orkę traktorową na Ziemiach Odzyskanych. Kredyt rozprawdza Państwowy Bank Rolny bezpośrednio lub przy pomocy Komunalnych Kas Oszczędności.

Uruchomiony kredyt jest w zasadzie 9-miesięcznym z prawem ewentualnej prolongaty do 14 miesięcy, może być przyznany w okresie do 31 października 1947 r. Spłata kredytu winna nastąpić najpóźniej do dnia 31 października 1948 r., przy czym oprocentowanie jego wynosi dla rolnika 6 procent plus 3 promille prowizji za otwarcie kredytu. Zabezpieczeniem kredytu jest weksel terminowy, żyrowany przez co najmniej jedną osobę odpowiedzialną materialnie. (p.)

Straty w gospodarce leśnej w czasie wojny. Wg najnowszych obliczeń rozmiary bezpośrednich strat, jakie ponieśliśmy w naszej gospodarce leśnej podczas ostatniej wojny, oceniane są na ponad 4,1 miliarda zł przedwojennych. Straty pośrednie, na ziemiach dawnych wynoszą ponad 623 miln. zł przedwojennych. Ilość wyrąbanego drzewa w tym czasie, na ziemiach dawnych w lasach państwowych oceniana jest na z górą 90 miln. m sześć., tj. ok. 75 miln. m sześć. ponad normalną eksploatację. W lasach prywatnych wyrąb oceniany jest na 14,25 miln. m sześć., co stanowi łącznie ok. 105 miln. sześć. Łączna powierzchnia niezalesionych zrębów z czasów wojny, tak na ziemiach dawnych, jak i Odzyskanych, określana jest na ok. 400 tys. ha. Powierzchnię drzewostanów nadmiernie przerabianych i silnie osłabionych określa się na 600 tys. ha. (p.)

Elektryfikacja wsi. Akcja elektryfikacyjna wsi prowadzona jest coraz intensywniej na terenie całego kraju. W br. ma otrzymać światło elektryczne ok. 600 wsi. W roku przyszłym elektryfikacja obejmie ok. 1.200 wsi — z czego 600 wsi na Ziemiach Odzyskanych ulegnie reelektryfikacji. Kredyty na prace związane z elektryfikacją wsi w tym roku wynoszą 200 mil. zł; w roku przyszłym kredyty się zwiększą do 1.100 mil. zł.

Pierwszeństwo do otrzymania światła elektrycznego mają wsie, gdzie istnieją lub powstać mogą warsztaty produkcyjne i przetwórcze, jak mleczarnie, warsztaty mechaniczne, reperacyjne itp. Poza tym pierwszeństwo mają wsie uspołecznione tzn. gdzie istnieją Spółdzielnie chłopskie. Domy Ludowe, Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, związki młodzieżowe itp. (p.)

Przekucie toru Śląsk—Kraków—Przemyśl do 22 listopada r. b. Do Dykcji PKP Katowice wpłynął zatwierdzony przez Min. Komunikacji projekt przekucia szerokotorowej linii kolejowej Mikulczyce—Katowice—Kraków—Przemyśl—granica państwowa wraz z przyległymi szerokotorowymi odgałęzieniami na tor normalny — zachodnio-europejski. Termin rozpoczęcia robót ustalono na dzień 15 października rb., całkowite ukończenie przekucia na dzień 22 listopada rb., przy czym w okresie tym ruch osobowy i towarowy na tej linii będzie ograniczony. Prace prowadzone będą etapami, które dla dwóch zainteresowanych bezpośrednio dykcji OKP przedstawiają się następująco: W obrębie DOKP Katowice: 1) odcinek Gliwice—Hajduki (1 szeroki tor) termin przekucia 15. 10. — 19. 10. 2) Hajduki — Katowice (dwa tory szerokie) 24. 10. — 1. 11. 3) Katowice—Szopienice (dwa szerokie) 2. 11. do 11. 11. 4) Szopienice—Mysłowice (jeden szeroki tor) 6. 11. — 11. 11. 5) Mysłowice—Jezor (dwa szerokie tory) 15. 10. — 28. 10. (prawy) i od 15. 11. — 22. 11. (lewy). W obrębie DOKP Kraków: 1) Jezor—Kraków—Przemyśl: a) tor prawy od 24. 10. do 1. 11. wycofanie taboru szerokiego i uruchomienie stacji Żurawica, przekucie toru 15. 10. — 28. 10., b) tor lewy, przekucie od 2. 11. — 22. 11. Od dnia 23 listopada rb. podjęty zostanie ruch normalnotorowy w pełnym zakresie. (p.)

Z całego świata

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Konferencja F.A.O. w Genewie. 25 sierpnia otwarto w Genewie trzecią doroczną konferencję organizacji żywnościowej i rolniczej ONZ (FAO). Bierze w niej udział 49 państw członków ONZ. Głównym celem konferencji genewskiej jest utworzenie stałej Światowej Rady Żywnościowej, składającej się z 18 bezpośrednich przedstawicieli rządów — członków ONZ. Zadaniem tej rady ma być udzielanie pomocy i rad rządów poszczególnych krajów celem powiększenia produkcji rolniczej i ulepszenia rozdziału. Drugim zadaniem konferencji genewskiej jest przegląd światowej sytuacji żywnościowej, która — zgodnie z raportem generalnego dyrektora FAO — nie jest lepsza niż w roku zeszłym. (p.)

Poprawki do Karty Handlu Światowego. Obradująca od kilku miesięcy

w Genewie konferencja przygotowująca Międzynarodowej Organizacji Handlowej (I.T.O.) uchwaliła w sierpniu poprawki do projektu Karty Handlu Światowego, zezwalające państwom znajdującym się w ciężkiej sytuacji gospodarczej na wprowadzenie pewnych restrykcji importowych. W ten sposób poszczególne kraje będą mogły ograniczać import z pewnych obszarów przy ewentualnym powiększaniu importu z innych państw w celu zaoszczędzenia swych rezerw walutowych. Po 1 marca 1952 r. kraje pragnące uzyskać prawo utrzymania ograniczeń importowych będą musiały uzyskać zgodę Międzynarodowej Organizacji Handlowej, która może zażądać zniesienia ich w wypadku, „gdyby miały one charakter dyskryminacyjny“. (pb.)

Zebrań Rady Gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy. 11 wrześn'a rozpoczęła się sesja Rady Gubernatorów Międzynarodowego

Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego oraz Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, w której z ramienia Polski wziął udział min. Skarbu Konstanty Dąbrowski — gubernator Banku, prezes N.B.P. Edward Droźniak — gubernator Funduszu Monetarnego oraz radca finansowy Ambasady Polskiej w Waszyngtonie min. pełnomocny Żółtowski, jako zastępca gubernatorów. Przedmiotem obrad było rozpatrzenie sprawozdania dyrektorów zarządzających z działalności obu instytucji międzynarodowych za rok operacyjny 1946/47. Bank Międzynarodowy rozpoczął swą działalność kredytową w maju br. udzielając dotychczas pożyczek Francji i Holandii. Rozpatrywane są obecnie inne pożyczki (m. in. dla Polski). Kapitał zakładowy Banku, zadeklarowany przez 44 państwa członkowskie, wynosi z górą 8 miliardów dol. Do końca maja br. członkowie Banku wpłacili 1.600

miln. dol. tj. 20% udziałów, w tym 18% we własnej walucie, a 2% w złocie lub dolarach amerykańskich. Zgodnie ze statutem Banku wpłata w walucie danego państwa może być przeznaczona na cele pożyczkowe, jedynie za jego zgodą, co uczyniły na razie jedynie St. Zjednoczone, tak że w obecnej chwili Bank dysponuje wyłącznie ich wkładem walutowym w wysokość 725 miln. dol. Wnioski kredytowe, jakie dotychczas zgłosiło 9 państw, opiewają na sumę 2.544 miln. dol. Udział Polski w kapitale zakładowym Banku wynosi 125 miln., na poczet którego Polska wpłaciła 18,5% w walucie własnej i 1,5% w złocie. W lipcu Bank emitował na rynku amerykańskim obligacje w wysokości 250 miln. dol. Emisja odbyła się pomyślnie, dzięki czemu można żywić nadzieję, że dla swej działalności kredytowej Bank będzie miał w przyszłości zapewnione środki walutowe. (pb.)

„Budżet” konferencji paryskiej. O-
bradujący w Paryżu przedstawiciele
16 państw, które zgłosiły swój akces
do planu Marshalla, opracowali dezy-
deraty określające potrzeby Europy
Zachodniej na 29 miliardów dol. w
ciągu 4 lat. Ponad 81% tej sumy (24
miliardy dol.) zużytych ma być na
zakup w St. Zjednoczonych środków
żywności, podczas gdy plan Marshalla
przewidywał udzielenie pomocy a-
merykańskiej dla odbudowy środków
produkcji. (p.)

**Zapotrzebowanie krajów europej-
skich na stal amerykańską.** Wg pis-
ma amerykańskiego „The Iron Age”,
w wypadku uruchomienia przez
rząd USA planu Marshalla, w 1948 r.
kraje europejskie przedstawia St.
Zjednoczonym zapotrzebowanie na 7
do 9 milionów ton stali. Potrzeby
państw współpracujących z planem
Marshalla przedstawiają się następu-
jąco (w tysiącach ton):

	mini- mum	maksi- mum
W. Brytania . . .	2.900	3.450
Francja	2.500	3.000
Włochy	350	600
Holandia	350	490
Norwegia	200	220
Szwecja	770	950
Szwajcaria . . .	200	310
Dania	250	275
Irlandia	30	45
Austria	75	100
Grecja	75	100

Prócz tego państwa europejskie,
które nie zgłosiły udziału w konfe-
rencji paryskiej, będą prawdopodobnie
nie chciały sprowadzić w przyszłym
roku ok. 750.000 t stali amerykań-
skiej. Wykonanie tak poważnych za-
mówień przez przemysł amerykański
będzie możliwe dopiero po za-
spokojeniu olbrzymiego zapotrzebo-
wania krajowego, wywołującego po-
ważny brak i wysokie ceny stali w
St. Zjednoczonych. Po zakończeniu
się okresu obecnej dobrej koniunk-
tury przemysł stalowy w USA mu-

siałby w wypadku niepowodzenia
planu Marshalla obniżyć swą pro-
dukcję prawie o 70%. (pb.)

**McCloy o pożyczkach węglowych
dla Europy.** Według agencji „Uni-
ted Press” prezydent Międzynaro-
dowego Banku Odbudowy, John
McCloy, oświadczył na konferencji
prasowej, odbytej na przełomie lipca
i sierpnia, że Bank dostosuje swoją
politykę kredytową do wyników
obrad w łonie europejskiego komite-
tu koordynacyjnego w Paryżu. Bank
będzie się starał przy pomocy wszel-
kich środków przyczynić się do
zwiększenia produkcji węgla. Pro-
pozycja Banku, aby włączyć się w
produkcję Ruhry nie ma nic wspólnego
z usiłowaniami powiększenia po-
ziomu niemieckiej produkcji prze-
mysłowej. Prowadząc rokowania z
różnymi państwami na temat poży-
czek Bank poczynił doświadczenia,
że ciągle spotyka się zjawisko braku
węgla. Bank nie mógłby wprowadzić
udzielić Niemcom „Pożyczki Ruhry”,
natomiast byłoby to możliwe wobec
państwa lub grupy państw będących
członkami Banku. (ps.)

**Wydobycie węgla w krajach euro-
pejskich w lipcu.** Wydobycie węgla
w krajach europejskich w lipcu br.
przedstawiało się następująco (cyfry
ogłoszone przez Europejską Organi-
zację Węglową):

	lipiec 1947 r.	% wydobycia przedw.
Zagłębie Ruhry . .	6.057.000	59
Polska	5.087.000	100
Francja	4.030.000	104
Belgia	1.850.000	78
Zagłębie Saary . .	916.000	59
Holandia	889.000	81
Turcja	333.000	133
Włochy (Sardynia) .	101.000	—

Głównym dostawcą węgla dla kra-
jów importujących były nadal St.
Zjednoczone, które w miesiącu spra-
wozdawczym przysłały do Europy
6.408 tys. t. Zachodnie Niemcy eks-
portowały 1.893 tys. t, Polska —
1.494 tys. t. Na skutek wysokich cen
w St. Zjednoczonych oraz długich
linii dowozowych węgiel amerykański
kupowany jest przez kraje euro-
pejskie po cenie blisko dwa i pół
raza wyższej od ceny węgla pol-
skiego, lub niemieckiego. (pb.)

Bilans działalności UNRRA. Wy-
dany przez dyrekcję UNRRA raport
nr 49 obrazuje zakres działalności
tej instytucji międzynarodowej od
1945 r. do 15 czerwca br. W okresie
największego nasilenia pomocy
UNRRA zatrudniała ona w Waszyng-
tonie, Londynie, misjach europejskich
i na Dalekim Wschodzie ogółem
22.831 pracowników. Do 30 kwiet-
nia br. oddano do dyspozycji organi-
zacji 3.690 miln. dol. Z sumy tej
73,1% wpłaciły St. Zjednoczone, W.
Brytania — 16,9%, Imperium Brytyj-
skie i Dominia — 7,5%. Rozdział po-

mocy UNRRA przedstawia się nastę-
pująco (w miln. dol.):

Europa		%
Albania	27.178	(1,2)
Austria	136.127	(5,8)
Białoruska SRR . .	60.811	(2,6)
Czechosłowacja . .	264.075	(11,1)
Dodekanez	4.064	(0,2)
Finlandia	2.475	(0,1)
Grecja	350.500	(14,8)
Jugosławia	420.552	(17,8)
Polska	481.260	(20,4)
San Marino	30	—
Ukraińska SRR . . .	188.202	(7,9)
Węgry	4.535	(0,3)
Włochy	420.750	(17,8)
Ogółem	2.360.252	(100,0)
Afryka		
Abisynia	693	—
Daleki Wschód		
Chiny	529.650	(97,6)
Filipiny	10.350	(2,3)
Korea	992	(0,1)
Ogółem	540.992	(100,0)
Wydatki specjalne	33.301	—
Łącznie	2.935.545	—

AUSTRALIA.

**Wykup akcji wszystkich banków
prywatnych** zamierzony jest przez
rząd po kursie z 15 sierpnia br. Wy-
kup ma nastąpić z rak tych akcjon-
ariuszy, którzy się na to zgodzą,
jednakże wielcy akcjonariusze i opo-
zycja uważa ten krok za wstęp do
upaństwowienia banków i zapowia-
dają walkę przy pomocy wszelkich
legalnych środków przeciwko koncep-
cjom rządowym. (W.R.)

BELGIA

**Podziemna gazyfikacja pokładów
węgla.** W pierwszych dniach wrze-
śnia rozpoczęto w Belgii eksperymen-
talną gazyfikację pokładów węgla
pod ziemią. Przeprowadzana jest
ona w jednej ze starych kopalń pod
Liège, której chodniki zbiegają się
gwiazdźście do szybu. Podpalenia
węgla w połowie jednego z nich do-
konano z powierzchni ziemi przy
pomocy ładunku zdetonowanego pra-
dem elektrycznym. Powietrze tłoc-
zone z końca chodnika powoduje
ujście gazu szybem na powierzchnię,
gdzie jest wykorzystywany do pro-
dukcji energii elektrycz., której cena
jest o 25% niższa od energii wytwa-
rzanej w elektrowniach paro-
wych. (pb.)

BULGARIA.

Umowa handlowa z Austrią. W
myśl nowej umowy handlowej Au-
stria dostarczy Bułgarii 3 elektro-
centrale i 2 elektr. podcentrale wraz
z niezbędnymi instalacjami. Termin
tej dostawy wynosi 15 mies. Poza
tym dostarczone będą z Austrii ma-
szyny kopalniane, kompresory, obra-
biarki oraz szereg innych maszyn,
potrzebnych dla gospodarki bułg. w
dziedzinie przemysłu metalowego. W
zamian za to Bułgaria wyeksportuje
do Austrii ok. 3.000 ton tytoniu, na-
siona warzyw, pulpy, marmelady,
świeże pomidory i winogrona. (pp.)

CHINY.

Dalsza dewaluacja dolara chińskiego wyraziła się w zmianie kursu w stosunku do dolara amerykańskiego z 12 tys. na 36 tys. Jest to zrównanie z kursem, jaki osiągnął dolar amerykański na czarnej giełdzie. Jednocześnie ceny towarów krajowych podskoczyły o 10 — 20%.

CZECOSŁOWACJA.

Towarzystwo Żeglugi na Odrze będzie utworzone z siedzibą w Polsce. Do końca 1948 roku Czechosłowacja będzie dysponowała na Odrze taborem pływającym około 30 tys. ton. (c)

Skutki suszy letniej odbiły się na zbiorach, które określane są jako średnie, zarówno jeżeli chodzi o ziarno, jak i słomę w zakresie zboża. Mniejsze niż w roku ubiegłym są także zbiory buraków, chmielu, kartofli i siana. W zakresie płodów rolnych Czechosłowacja będzie skazywała na przywóz. (c)

Cukier dla Włoch. Włoskie ministerstwo handlu zagranicznego zatwierdziło kilka układów kompensacyjnych, w wyniku których nastąpi wysyłka czechosłowackiego cukru w ramach transakcji wymiennych z prywatnymi przedsiębiorstwami włoskimi. (c)

FRANCJA.

Francuskie kopalnictwo rudy żelaznej, kwitujące przed wojną, znajduje się obecnie w sytuacji finansowo bardzo trudnej wskutek naruszenia równowagi między kosztami własnymi produkcji a cenami zbytu surowca. Wprawdzie ceny sprzedaży zostały w roku 1946 dostosowane dekretemi rządowymi do ogólnej sytuacji rynkowej, różne jednak przyczyny wzrostu cen spowodowały, że zarządzenia te okazały się bardzo szybko nieaktualne i ceny sprzedaży, narzucone z góry, stały się w krótkim czasie niższe od kosztów własnych. Wśród przyczyn ogólnej wzrostu kosztów własnych należy wymienić przede wszystkim podwyżkę płac robotników w kopalnictwie rudy żelaznej o 30%, z zastosowaniem od dnia 1. VII. 1946 r. Z drugiej strony ceny różnych elementów, składających się na proces produkcyjny, a zwłaszcza ceny energii elektrycznej, węgla, kopalniaków, materiałów wybuchowych itd., uległy w ciągu roku 1946 bardzo poważnejwyżce. Wynikiem wyścigu cen jest fakt, że koszty własne w kopalnictwie rudy żelaznej wzrosły między styczniem a grudniem 1946 r. o 45%, a ceny sprzedaży, podobnie zresztą jak w ciągu kilku lat poprzednich, pozostały niższe od kosztów produkcji. W związku z tym straty towarzystw eksploatacyjnych poważnie wzrosły i przybliżone obliczenia wykazują, że dla samego tylko Zagłębia lotaryńskiego sięgają za rok 1946 około 600 milionów franków. Cyfra ta dorzucona do strat, poniesionych przez towarzystwa basenu lotaryńskiego za okres 1943.

1944, 1945 podnosi ogólną stratę substancji kapitałowej do sumy 1 miliarda 700 milionów franków. Wydobycie rudy, które w roku 1945 wyniosło zaledwie 5 milionów 269 tysięcy ton, osiągnęło w 1946 roku 13.727 tysięcy ton, co reprezentuje mniej więcej 40% produkcji roku 1938. Rynek wewnętrzny pochłoniął w 1946 roku 8.238 tysięcy ton wobec 3.605 tysięcy ton w roku 1945. Eksport wykazuje w roku 1946 wielkąwyżkę, bo 5.488 tysięcy ton wobec 1.664 tysięcy ton w roku 1945. Eksport do Belgii i Luksemburga osiągnął 50% poziomu przedwojennego, przy czym na tym rynku Francja napotyka obecnie na poważną konkurencję surowca szwedzkiego. Natomiast eksport do Saary, która przed wojną razem z Belgią była głównym odbiorcą rudy francuskiej, wyniósł w roku 1946 zaledwie 1/6 ilości z roku 1938. Kopalnictwo rudy zmuszone jest utrzymać, ze względów konkurencyjnych, ceny eksportowe francuskie poniżej poziomu cen wewnętrznych, co bynajmniej nie przyczynia się do poprawy sytuacji. (ps)

Na mocy umowy ze Szwajcarią Francja dostarczać będzie nadal węgla kamiennego w ilości 27 tys. t miesięcznie, natomiast jakość węgla ulegnie poprawie. Kopalnie francuskie przeprowadzą rokowania z konsorcjum banków szwajcarskich celem uzyskania kredytu dolarowego na zakup maszyn górniczych w Stanach Zjednoczonych. Zwrot pożyczki nastąpi w dostawach węgla, rozłożonych na szereg lat. (ps.)

Rekwizycja zapasów funtów szterlingów. Rząd francuski przeprowadził w sierpniu b. roku rekwizycję znajdujących się w rękach prywatnych zasobów funtów szterlingów. Akcja ta przyniosła ok. 18 miln. funtów szterl. (pb.)

Racje chleba we Francji obniżono od 1 września z 250 gr dziennie do 200 gr. Rząd motywuje swój krok fatalnym stanem zbiorów oraz małymi zapasami żywności w kraju w porównaniu z jego zapotrzebowaniem. (pb.)

HOLANDIA

Pożyczka Banku Międzynarodowego. Holandia otrzymała od Banku Międzynarodowego pożyczkę w wysokości 195 miln. dol., płatną w ciągu 25 lat. Oprocentowanie pożyczki wynosi 3,25% plus 1% jako opłata dodatkowa. Jest to już druga pożyczka Banku Międzynarodowego. (Pierwsza udzielona była Francji.)

JAPONIA.

Obietnica pożyczki amerykańskiej w wysokości 500 miln. dolarów uważana jest w Japonii za pierwsze rozjaśnienie horyzontu gospodarczego ze względu na brak środków na zakup surowca dla przemysłu. (ps.)

MEKSYK.

Zakupy srebra przez państwo nastąpiły w miesiącach letnich, ponieważ popyt ze strony Stanów Zjednoczonych zmalał poważnie w porów-

naniu z okresem ubiegłym. Prezydent Aleman oświadczył niedawno, że jako główna pozycja gospodarcza powinna być traktowana nafta, nie zaś srebro, którego znaczenie coraz bardziej upada. (ps)

NIEMCY.

Anglosasi pragną podnieść poziom produkcji niemieckiej. W drugiej połowie sierpnia odbyła się w Londynie konferencja przedstawicieli Francji, W. Brytanii i USA na temat poziomu produkcji przemysłowej w anglo-amerykańskiej strefie okupacyjnej; w czasie konferencji omówiono szereg zagadnień gospodarczych i politycznych (z tych ostatnich kwestię przyszłości zagłębia Ruhry oraz ewentualnego przyłączenia strefy francuskiej do anglosaskiej). Wydany po zakończeniu konferencji wspólny komunikat stwierdza uzgodnienie stanowisk trzech rządów w najważniejszych zagadnieniach. Przewidywane jest podwyższenie produkcji przemysłowej w strefie anglosaskiej do poziomu z 1936 r., przy czym rozciągnięcie planu anglo-amerykańskiego na całe Niemcy zależeć będzie od decyzji rady czterech ministrów spraw zagranicznych, która zebrać się ma w listopadzie br. w Londynie. Komunikat podkreśla konieczność zlikwidowania niemieckiego potencjału wojennego przy równoczesnym powiększeniu produkcji pokojowej dla umożliwienia Niemcom regularnej spłaty zobowiązań oraz odbudowy ich gospodarki. Dla osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej połączonych stref anglo-amerykańskich, muszą one eksportować o 15% więcej niż w 1936 r., a to ze względu na powiększoną w porównaniu z tym rokiem o 6 milionów ludność. Strefy zachodnie importować muszą rocznie za 2 miliardy dol., z czego połowa przypada na środki żywnościowe. Dla pokrycia tego importu konieczne jest zwiększenie produkcji przemysłu metalowego, maszynowego i chemicznego. Wg planu anglo-amerykańskiego produkcja stali w połączonych strefach powiększona ma być do 1951 r. o prawie 50% w porównaniu z planem przemysłowym ustalonym dla całych Niemiec przez cztery mocarstwa w marcu 1946 r. i osiągnąć ma cyfrę 10,7 miln. t rocznie. Produkcja ciężkiego i lekkiego przemysłu maszynowego podniesiona ma być do 105% poziomu z 1936 r., produkcja przemysłu chemicznego (po znieszeniu od 40% do 50% zakładów) po zostanie na poziomie przedwojennym. W dziedzinie wytwórczości aluminium, barylu, wanadiu i magnezu postanowienia zawarte w układzie z 1946 r. pozostaną niezmiennymi z tym, że żaden z zakładów produkujących te metale nie będzie poddany rozbiórce w ramach dostaw reparacyjnych. Produkcja benzyny syntetycznej, gumy syntetycznej i łożysk kulowych będzie nadal wzbroniona. Delegacja francuska wysunęła szereg zastrzeżeń dotyczących statutu kopalni węgla w zagłębiu Ruhry, cyfr produkcyjnych przemysłu metalowego.

maszynowego i chemicznego oraz wielkości kontyngentów węgla i koksu przydzielanych Francji. Sprawy te stały się przedmiotem konferencji przedstawicieli władz okupacyjnych trzech mocarstw w Berlinie. Forma przyszłej kontroli międzynarodowej nad zagłębem Ruhry rozpatrywana będzie na najbliższym posiedzeniu rady czterech ministrów spraw zagranicznych. (p.)

Nowy plan eksportowy dla stref anglosaskich. Anglo - amerykańskie władze okupacyjne opracowały dla połączonych stref okupacyjnych nowy plan eksportowy na rok gospodarczy rozpoczęty 1 kwietnia 1947 r. W ciągu 12 miesięcy od tej daty obie strefy mają wywieźć za 350 mln. dol. $\frac{1}{3}$ sumy uzyskanej z eksportu niemieckiego zużyta będzie na pokrycie kosztów importu żywności. (pb.)

STANY ZJEDNOCZONE.

Rządowy raport na temat handlu zagranicznego. Wg opinii rządu amerykańskiego w wypadku nieudzielenia nowych poważnych kredytów dolarowych. St. Zjednoczone będą musiały prawdopodobnie ograniczyć swą produkcję przemysłową. Ok. połowy tegorocznego amerykańskiego eksportu, który ma osiągnąć wartość ponad 7 miliardów dol., składa się z wyrobów przemysłu mineralnego, metalowego i maszynowego. Ponieważ przemysły te odgrywają decydującą rolę w gospodarce amerykańskiej, jakiegokolwiek zmniejszenie ich zbytu poza granicami USA wywoła liczne niebezpieczne reperkusje w życiu St. Zjednoczonych. Za granicę kieruje się w chwili obecnej ok. 12% produkcji maszyn i pojazdów mechanicznych (ok. 3% więcej niż w r. ub.), 6% produkcji części silników samochodowych i lotniczych, 31% produkcji różnych urządzeń transportowych (ok. 25% więcej niż w r. ub.), 4% produkcji żelaza, stali i metali kolorowych, 25% wyrobów tekstylnych itd. Zdaniem rządu, amerykański przemysł tekstylny stanie pierwszy w obliczu trudności wynikłych ze zmniejszenia się zakupów zagranicznych w USA. Już w pierwszych miesiącach br. szereg krajów europejskich zaczął wobec wyczerpywania się posiadanych przez nie zasobów dolarowych ograniczać b. poważnie zakup niektórych droższych artykułów żywnościowych, tak że wartość eksportu tegorocznego spadła w porównaniu z 1946 r. o 37%, podczas gdy tonaż skurczył się na skutek wyższości cen w St. Zjednoczonych prawie do połowy (51% wywozu z ub. r.). Eksport innych artykułów (z wyjątkiem wyrobów skórzaných) znacznie się powiększył: wyroby bawełniane — 185% wartości z ub. r., półfabrykaty bawełniane — 300% wartości z ub. r., pojazdy mechaniczne — 185% wartości, syntetyczna fibra — 150% wartości, tabor kolejowy — 275% wartości, statki handlowe — 140% wartości, drzewo

i papier — 158% wartości i 147% tonażu z ub. r., minerały — 125% wartości i 101% tonażu, metale — 161% wartości i 102% tonażu, maszyny i pojazdy — 198% wartości i 271% tonażu, chemikalia — 139% wartości i 110% tonażu z ub. r. (pb.)

Płace i wzrost cen utrzymania. Przeciętny zarobek tygodniowy w przemyśle amerykańskim wynosił w maju dol. 48.46, czyli o jeden dolar więcej niż najwyższa przeciętna płaca w czasie wojny, pomimo iż przeciętny tydzień roboczy od początku 1945 r. skrócony został o pięć godzin, do 40.1 godziny. Płace nie podniosły się jednakowo we wszystkich gałęziach przemysłu. W przemyśle artykułów trwałych (durable goods), zarówno godzinowe jak i tygodniowe zarobki zwiększyły się o około 3% w ciągu kwietnia. Płace za godzinę same podniosły się o 12%, tygodniowe zaś podlegały bardziej zmianom czasu pracy (skróconemu o 6 godzin od początku 1945 r.) aniżeli podniesieniu kosztów utrzymania. W rezultacie tygodniowe zarobki w maju wynosiły dol. 51.71, prawie dol. 2 poniżej najwyższych zarobków wojennych. W przemyśle artykułów nietrwałych (nondurable goods) zwiększenie zarobków o 27% zrównoważone zostało z nadatkiem przez skrócenie czasu pracy o 4 godziny tygodniowo i poziom płac tygodniowych w maju wynosił o dol. 6 więcej niż najwyższa płaca w czasie wojny. Siła nabywcza płac oczywiście nie wzrosła w tym samym stopniu co ich cyfry w dolarach. Według statystyk Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) rzeczywista siła nabywcza zarobków tygodniowych w przemyśle zmniejszyła się o 3%. Jednak AFL zwraca uwagę, że rzeczywiste zarobki z punktu widzenia siły nabywczej zarobku tygodniowego wzrosły o 30% od 1939 r. Jeżeli chodzi o przeciętną rzeczywistych zarobków tygodniowych, i zarobków przystosowanych do cen płaconych przez konsumenta, to przeciętna w czerwcu 1947 r. wynosi 130 (w czerwcu 1946 — 137, a w roku 1944 — 152). Różnica spowodowana jest krótszym czasem pracy po wojnie, a szczególnie zwiększeniem kosztów utrzymania, które wzrosły o 57.9% według danych AFL. (US.)

Udział przemysłu samochodowego w życiu gospodarczym. $\frac{1}{6}$ ogólnej liczby przedsiębiorstw w St. Zjednoczonych zajmuje się wyrobem, sprzedażą i obsługą samochodów. 537.000 tych przedsiębiorstw zatrudnia 8.200.000 pracowników ($\frac{1}{7}$ całkowitej liczby pracujących w St. Zjednoczonych), z których 4.750.000 jest kierowcami samochodów, 1.300.000 pracuje w punktach sprzedaży i obsługi (242.000 stacji benzynowych i 52.000 garaży), 800.000 zatrudnionych jest w zakładach wytwórczych (1.300 fabryk). W latach 1937—41 amerykański przemysł samochodowy wypuszczał przeciętnie 2.350.000 wozów rocznie, natomiast w latach 1942—46 jedynie 920.000 wozów, przez co zapotrzebowanie rynku nie było pokrywane nawet w połowie.

Doprowadziło to do „postarzenia” się używanych w St. Zjednoczonych samochodów, których przeciętny „wiek” wynosi obecnie 9 lat, w porównaniu z 5 latami w 1941 r. Produkcja w r. ub. przyniosła 3.090.000 nowych samochodów. Wg obliczeń zawartych w publikacji „Automobile Manufacturers' Association” na utrzymanie w ruchu wszystkich samochodów wydano w St. Zjednoczonych 1.750 mln. dol. (33.946.000 wozów różnych typów, o 437.000 mniej niż w 1941 r.) (pb.)

Drobny handel obejmuje 98% zarejestrowanych firm, dysponujących 35 procentami całego kapitału, zaangażowanego w handel. Liczba detalicznych przedsiębiorstw handlowych wynosi 3,5 miliona, to jest o 1 milion więcej niż w 1900 roku. Przejściowy spadek, wywołany wojną, skompensowano z nadwyżką. W r. 1946 zarejestrowano 600 tys. przedsiębiorstw tego typu. (W. R.)

Czysty dochód Standard Oil Company w New Jersey wyniósł w pierwszej połowie br. 140 mln. dol. (5.12 dol. na akcję 100 dolarową). (pb.)

Zapasy złota. St. Zjednoczone posiadały w sierpniu br. zapasy złota wartości 21.602 mln. dol., czyli najwyższe od 15 marca 1944 r. (pb.)

Kontrola wywozu głównych przetworów stalowych, zniesiona po wojnie, ma być wprowadzona ponownie od 1 października. Pierwszeństwo będzie zagwarantowane dla dostaw dla ciężkich przemysłów i dla krajów, potrzebujących stali na odbudowę. (ps.)

SZWECJA.

Realne zarobki wzrosły od 1945 r. o 8% w zakresie płacy dniówkowej i o 9% w zakresie płacy miesięcznej. Zarobki pracowników rolnych wzrosły w ciągu 1946 roku o 12%. (W. R.)

SZWAJCARIA.

Handel zagraniczny w lipcu przyniósł wzmoczenie importu i lekkie obniżenie eksportu. Wartość importu wyniosła 412.6 mln. franków, eksportu 275.8 mln. franków. W lipcu ub. roku zaznaczał się jeszcze wycieczka większy od przywozu. (W. R.)

Zniesienie ograniczeń spożycia. Z początkiem września zniesiono w Szwajcarii obowiązujące jeszcze od wojny ograniczenia konsumpcyjne. W chwili obecnej obowiązują jedynie przepisy ograniczające spożycie węgla i mydła. (pb.)

URUGWAJ.

Zmniejszenie wartości peso. Bank Emisyjny podniósł cenę zakupu dolarów, w wyniku czego peso zostało dewaluowane o 6.5%. Jest to pierwszy zabieg dewaluacyjny w ramach Międzynarodowego Funduszu Walutowego, którego członkiem jest Urugwaj. Zarządzenie obowiązuje w ramach stosunków dewizowych. Wywołane zostało znacznymi nadwyżkami importu, jakie notowano ostatnio w tym kraju. (ps.)

WIELKA BRYTANIA

Anglo-amerykańskie rokowania finansowe. W sierpniu odbyły się w Waszyngtonie anglo-amerykańskie rokowania finansowe, w czasie których poruszono sprawę wyczerpania się zasobów dolarowych w Brytanii oraz rewizji niektórych postanowień umowy pożyczkowej ze St. Zjednoczonymi. Aczkolwiek rząd amerykański zgodził się na modyfikację pewnych punktów umowy, dał jednak delegacji brytyjskiej do zrozumienia, iż ostateczna decyzja w tej sprawie zależeć będzie od Kongresu. W związku z tym poruszona była przez stronę amerykańską kwestia polityki socjalizacji rządu Partii Pracy w Anglii i Niemczech, która spotyka się z potępieniem poważnej części członków Kongresu USA. Członkowie delegacji brytyjskiej zbadali w Waszyngtonie możliwość otrzymania przez W. Brytanię pomocy dolarowej od Banku Międzynarodowego. Wg prasy brytyjskiej przez Mc Cloy poinformował ich, iż W. Brytania mogłaby otrzymać jedynie kredyty związane z określonymi planami odbudowy i unowocześnienia przemysłu. Bank natomiast powstrzyma się od wypłacenia jakiegokolwiek sum dla zmniejszenia jej deficytu dolarowego. (pb.)

Ograniczenia żywnościowe. 27 sierpnia rząd brytyjski ogłosił dalsze zarządzenia mające na celu zwalczanie kryzysu gospodarczego. Dotyczą one: 1) zmniejszenia racji żywnościowych, 2) uniemożliwienia wyjazdów turystycznych za granicę, 3) zniesienia przydziałów benzyny dla użytku prywatnego. Zarządzenia mają przynieść zaoszczędzenie 228 mln. funtów szterlingów rocznie. Wszystkie produkty żywnościowe (z wyjątkiem ryb, owoców i jarzyn) podlegają nadal w W. Brytanii racjonowaniu, przy czym tygodniowe przydziały wynoszą: mięso — 350 gr, bekon — 57 gr, ser — 57 gr, masło — 85 gr, margaryna — 85 gr, inne tłuszcze — 85 gr, mleko — 1 litr, herbata — 57 gr, dżem — 115 gr, chleb — 1.850 gr. Od 1 października br. nie będzie wolno obywatelom brytyjskim wyjeżdżać za granicę w celach turystycznych, przy czym przydział dewiz dla osób udających się poza granicę w celach urzędowych zostanie poważnie zmniejszony. Benzyna będzie wycofana ze sprzedaży dla osób prywatnych z dniem 1 października br. (pb.)

Podwyżka taryf kolejowych. przewidziana na październik, ma zwiększyć ceny biletów pasażerskich o 16,25%, przewozów towarowych o 24% w stosunku do taryfy obecnej, w ten sposób obie taryfy dojdą do poziomu o 55% wyższego niż przed wojną. (ps.)

Kolonialne Towarzystwo Inwestycyjne. Rząd brytyjski postanowił utworzyć Kolonialne Towarzystwo Inwestycyjne (Colonial Development Corporation), które dysponować będzie funduszem ponad 100 mln. funtów szterl. Zadaniem towarzystwa będzie popieranie lub podejmowanie

wszelkich akcji mających na celu podniesienie ogólnej zdolności produkcyjnej kolonii brytyjskich. (pb.)

Wydobycie węgla w ostatnich dwóch tygodniach czerwca, oraz w pierwszych dwóch tygodniach lipca przedstawiało się następująco:

Węgiel kopalniany

	1946 r. ton	1947 r. ton
tydzień zakończony		
21 czerwca . . .	3.704.400	3.691.900
28 . . .	3.587.700	3.538.100
5 lipca . . .	3.388.600	3.534.700
12 . . .	3.226.400	3.233.600

Węgiel odkrywkowy

	1946 r. ton	1947 r. ton
tydzień zakończony		
21 czerwca . . .	196.400	227.400
28 . . .	223.200	235.300
5 lipca . . .	220.200	228.800
12 . . .	224.100	227.700

Ogółem w ciągu 28 tygodni br. wydobyto 106 mln. t węgla, tak że dla wypełnienia planu rządowego należy wydobyć 94 mln. t w ciągu 24 tygodni (3.900.000 t tygodniowo). W związku z tym rząd brytyjski zwrócił się do górników z prośbą przedłużenia pracy o pół godziny dziennie przy 5-dniowym tygodniu pracy. Zw. Zawodowy górników zgodził się w zasadzie na projekt rządu, z tym jednak, że przedłużenie godzin pracy w górnictwie nastąpi w drodze rozciągnięcia jej na dwie soboty w miesiącu. Innymi środkami mającymi zapobiec kryzysowi węglowemu jest powiększona rekrutacja pracowników krajowych i cudzoziemskich oraz zakupy węgla za granicą w St. Zjednoczonych i Polsce (oba kraje przyślą jednak do końca br. jedynie 500.000 t). Jeśli wydobywanie węgla w br. będzie niższe od zaplanowanego choćby jedynie o 2 mln. t, spowoduje to w miesiącach zimowych nowy kryzys w przemyśle brytyjskim. Należy zaznaczyć, iż w lutym br. brak 2 mln. t węgla kosztował W. Brytanię ok. 200 mln. funtów szterl. (straty eksportowe). (pb.)

WĘGRY.

Produkcja upaństwowionego hutnictwa osiągnęła w drugim kwartale br. w stosunku do produkcji z 1938 r. następujące wyniki: w zakresie surowki żelaznej 92%, stali surowej 89%, wytworów walcowanych 100%. W porównaniu z drugim półroczem 1946 r. produkcja hutnicza wzrosła z początku II kwartału 1947 r. o 37%. (W.R.)

WŁOCHY.

Zmiana kursu wymiennego waluty. Z dniem 1 sierpnia rząd włoski podniósł oficjalny kurs wymiany dolara na lir o 125%. Kurs wynosi obecnie 300 lirów za dolara. Automatycznie podnosi się kurs funta szterlinga do

1.400 (poprzednio 900). Krok ten został spowodowany zmniejszeniem się eksportu włoskiego, gdyż ceny były zbyt wysokie dla zagranicy. Ponadto chodzi o ustalenie nowego oficjalnego kursu przed przystąpieniem Włoch do umowy zawartej w Bretton Woods. (p.)

Stocznie włoskie pracują na potrzeby zagranicy. Ostatnio otrzymały one zamówienie radzieckie na 12 holowników, duńskie na dwa statki motorowe po 5 tys. ton i argentyńskie na trzy statki motorowe po 3 tys. t.

Kredyty Banku Eksportowo-Importowego. Bank Eksportowo-Importowy Stanów Zjedn. przyznał Włochom kredyty w wysokości 23 mln. dol. Jest to pierwsza transza kredytów na realizację odbudowy Włoch. Ogółem Bank ma wyasygnować na ten cel 100 mln. dol. Przewidziany podział kredytów jest następujący: 10 mln. dol. otrzyma „Societa Per Azioni” (Fiat), która jest głównym producentem pojazdów mechanicznych i maszyn okrętowych. 9 mln. dol. otrzyma „Societa Generale Per L'Industria Minerio & Chimica”, która produkuje wytwory mineralno-chemiczne. 4 mln. dol. „Societa Per Aioni” (Pirelli), produkująca kable i urządzenia telekomunikacyjne. Gwarancji za te przedsiębiorstwa udzielił rząd włoski.

ZW. RADZIECKI.

Przemysł moskiewski w ciągu 7 miesięcy br. wypełnił plan produkcji w 109%, przy czym plan lipcowy wykonano w 112%. Na dzień 1 sierpnia 300 przedsiębiorstw okręgu moskiewskiego wypełniło plan ośmiu miesięcy. (pr.)

Przemysł leningradzki wypełnił ośmiomiesięczny plan produkcji do 28 lipca. 170 przedsiębiorstw wypełniło w tym czasie plan dziewięciomiesięczny. (pr.)

Reorganizacja przemysłu lekkiego. Ag. Tass donosi o wykonaniu półletniego planu odbudowy i reorganizacji przedsiębiorstw przemysłu lekkiego. Zakłady objęte tą akcją produkują rocznie ok. 16 mil. par obuwia, 38 mil. par skarpetek, 40 mil. sztuk naczyń szklanych, odzież itd. Na odbudowę tych przedsiębiorstw wyasygnowano 300 ml. rubli, czyli 2 i pół raza więcej niż przed rokiem.

Budowa gazociągu Daszawa — Kijów pozwoli oszczędzić 1.100 tys. ton węgla donieckiego, 500 tys. m. sześć. drzewa i znacznych ilości paliw płynnych rocznie. Gaz użyty będzie jako surowiec energetyczny dla przemysłu kijowskiego oraz dla potrzeb gospodarstw domowych. W roku bieżącym gazociąg doprowadzony będzie do Tarnopola. (pr.)

Wiercenia naftowe w Baku osiągnęły bardzo duże głębokości. Dwa szyby wiercone w tym rejonie będą najgłębszymi w Europie, osiągną bowiem głębokość 5.000 m. (pr.)

Kopalnie rudy manganowej w zagłębiu Krzywego Rogu doprowadzono do pełnych możliwości produkcyjnych. Zmniejszenie odpadków uzyskano przez zastosowanie separatorów elektromagnetycznych. (p.)

Z WĘDROWEK PO ZAKŁADACH PRACY

DR STANISŁAW KIPTA

OD WARSZTATU RZEMIEŚLNICZEGO DO FABRYKI

O FABRYCE MASZYN I ODLEWNI ŻELAZA JOSEPHYEGO W BIELSKU

CAŁY szereg dzisiejszych wielkich zakładów i olbrzymów przemysłowych powstał z małych warsztatów rzemieślniczych. Początki Kruppa wywodzą się od zwykłego warsztatu kowalskiego. Fabryka samochodów Studebaker'a czy nasz Zieleniewski w Krakowie ma również taką samą genealogię. Rewolucja przemysłowa odbywająca się w XIX wieku stwarzała duże możliwości rozwojowe dla każdego ambitnego rzemieślnika, który umiał wykorzystać koniunkturę i który rozumiał się na swym rzemiośle; inaczej mówiąc, używając angielskiego terminu: know how.

Bielsko było jednym z większych centrów przemysłowych, które przynosiło specjalnie przychylny klimat rozwojowy dla przemysłu maszynowego. Potrzebowały bowiem jego usług liczne fabryki włókiennicze, powstające w ubiegłym stuleciu jak grzyby po deszczu. W takim to sprzyjającym klimacie rozwijała się również fabryka Josephyego w Bielsku, która jeszcze w 1851 roku była skromnym warsztatem, zatrudniającym kilku czy kilkunastu ludzi. Początkowa produkcja ograniczała się do prostych maszyn dla przemysłu włókienniczego, jak wilki szarpące, folusze, draparki. Kolejno przechodziła fabryka do budowy coraz bardziej skomplikowanych maszyn, jak maszyn do apretury, przedziałniczych i wykańczających do wełny. Dziś cały przemysł bielski i okoliczny zaopatrzony jest w całe zespoły zgrzeblarek, samoprząśnic wózkowych, czyli tzw. selfaktorów i postrzygarek. Poza Bielskiem Zakłady Josephyego obsługiwały cały przemysł b. monarchii austriacko-węgierskiej i Rosję. Po pierwszej wojnie światowej fabryka uległa dalszej rozbudowie. Nie przeszkodził jej w rozwoju pożar w 1926 r., po którym fabryka w rychłym czasie została odbudowana, rozszerzona i unowocześniona. 90% całej produkcji szło na eksport. I dziś Josephy pracuje głównie dla rynków zagranicznych, i z tych względów warto zwiedzić te zakłady, by przyjrzeć się z bliska, jak należy pracować, by zdobyć dla państwa dewizy.

Dzięki uprzejmości Dyrektora Naczelnego, Inżyniera p. Zbigniewa Muszyńskiego, i Dyrektora Administr.-Handl. p. Socjusza otrzymałem szereg informacji, którym warto się z czytelnikami „Życia Gospodarczego” podzielić.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności fabryka w czasie wojny nie ucierpiała poważnie, mimo iż Bielsko leży w bezpośredniej bliskości tzw. pasa zniszczeń. Front tu trzymał się przez szereg tygodni. Jedynie rysunki, plany i drogie modele poszły na opał dla kwaterujących oddziałów wojskowych. Na tym odcinku straty są olbrzymie i trzeba dużo pracy, by wszystkie rysunki i modele odtworzyć. Mimo wygrania tego wielkiego losu na loterii dziejowej, polegającego na uniknięciu zniszczeń wojennych, zakłady spotkała inna klęska. W fabryce przed wojną pracowało ok. 800 pracowników i to wybitnych fachowców. Niestety większość ich byli to Niemcy, którzy uciekli wraz z armią do Austrii lub zostali wysiedleni. Nie należy zapominać, że Bielsko stanowiło największe gniazdo zwartej hakiety jeszcze w okresie przed 1914 r. Polska Międzywojenna nie potrafiła złamać tej

siły i w dostatecznej formie. W fabrykach rządził kapitał niemiecki, niemiecki inżynier, technik, majster, brygadziśta, w biurze niemiecki buchalter i nawet stenotypistka. Polski element stanowił tylko robotnik gorzej płatny i mniej fachowy. U Josephyego nie było inaczej. Z 800 fachowców zostało jedynie 200. Kierownictwo fabryki obejmuje młody, lecz doświadczony inżynier — mechanik, mający dużą praktykę w fabrykach szwedzkich, francuskich i angielskich, obecny dyrektor inż. Muszyński, tuż po zajęciu Bielska przez Armię Czerwoną. Zaczyna się niezwyczajnie żmudna praca wznowienia ruchu w fabryce. Brakujących fachowców trudno zastąpić elementem zielonym, zupełnie surowym.

Zakłady stały wobec palącego zagadnienia pośpiesznego kształcenia kwalifikowanych sił fachowych. W gazecie zakładowej w pierwszych numerach czytamy takie hasła: „Szkół swego brata na warsztacie! Przyczyni się do poziomu wydajności pracy i ulepszenia jakości produkcji! Pomagajmy sobie wzajemnie!”. W Zakładach Josephyego powstaje już w 1945 r. pierwsza na Śląsku trzyletnia szkoła przemysłowa przy fabryce, licząca obecnie 96 uczniów. Szkoła ma już za sobą poważną tradycję i z nowym rokiem organizuje już pierwszą klasę rozwojowego Liceum Mechanicznego z 40 uczniami. Poza tym fabryka urządza kursy po kursie i kursy obok kursu dla swej załogi. Na trzech kursach kształcą się kierowników biur, kalkulatorów obróbki mechanicznej, kreślarzy, na innym kalkulatorów fabrycznych, na dalszych zaś kursach uczy się przysposobienia technicznego młodzieży, która nigdy jeszcze nie widziała maszyny i obróbki żelaza, pewnych podstawowych umiejętności obchodzenia się z danym działem. Półroczny kurs wychowuje takiego zielonego młodzieńca na pracownika, któremu już można powierzyć pewną ograniczoną ilość zadań do wykonania. Pełnowartościowy jednak fachowiec musi mieć parę lat praktyki zawodowej. Obecnie jakość pracowników zastępuje ilość. Na miejscu 800 pracowników pracuje obecnie ok. 1.300 mniej kwalifikowanych, których jednak forsownie się szkoli, i każdy stary pracownik w zakładach uchodzi za pewnego rodzaju powagę zawodową i profesora. Wytworzył się tam pewien własny system kształcenia fachowców, organizacji kursów i współpracy elementu fachowego z niefachowym, zasługujący na pilną obserwację ze strony innych warsztatów, znajdujących się w podobnych warunkach.

Oczywiście i w Bielsku spotykamy się z dość powszechnym zjawiskiem ucieczki poduczonego elementu ludzkiego do innych przedsiębiorstw, które wylapują go skwapliwie. Większość pracowników dostarcza więc z powiatów bialskiego i żywieckiego, co przyjmujemy ze specjalnym sentymentem do wiadomości.

Zwiedzamy zakłady w ruchu. Zakłady Josephyego to zakłady, gdzie produkcja nie odbywa się ani masowo, ani seryjnie i nie na skład. Tu produkt nie czeka na klienta, lecz klient czeka na z góry zamówiony wytwór. Wyrabiane tu maszyny i urządzenia, mimo że oparte są na pewnych typach, noszą charakter wybitnie indywidualny, zależnie od życzeń zamawiających.

Zaraz na wstępie widzimy, jak montuje się cały komplet maszyn do fabryki sukna w Szwecji, a dalej podobny komplet do Wenezueli, wartości kilkunastu milionów złotych, począwszy od wilków aż do potężnych selfaktorów, zespołów zgrzeblarskich, skręcarek itp. Robota niezwykle precyzyjna i trudna, i nie łatwa do naśladownictwa.

Dziwimy się, że taki naród uzdolniony technicznie jak Szwedzi. Czesi a nawet Amerykanie ze Stanów przychodzą po maszyny do Bielska. Okazuje się, jak mnie informuje mój uprzedni przewodnik, inż. Muszyński, że Amerykanie, Szwedzi i Czesi wolą nie wchodzić na nieznane sobie tereny pracy indywidualnej. Taniej im jest zamówić maszyny w Polsce, niż wyprodukować je u siebie. Fakt widziany przez nas naocznie w Bielsku, iż przemysł polski w obecnej dobie jest światu potrzebny, napawa nas mimo-woli pewną dumą.

Maszyny włókiennicze do przeróbki wełny to jedna z głównych specjalności zakładów. Dowiadujemy się, że fabryka przygotowuje forsownie nowe prototypy maszyn tym razem do przeróbki bawełny, według rysunków i wzorów Centralnego Biura Konstrukcyjnego przy Zjednoczeniu Budowy Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Widać, że biura te nie próżnią. Nie próżnuje też własne biuro konstrukcyjne fabryki, przygotowujące coraz to nowe modele i wzory, idąc z duchem czasu i wynalazczości. Część prac to jeszcze tajemnica. Nie popełnimy jednak niedyskrecji, jeśli zapowiemy, iż niezadługo zakłady wypuszczą nowy polski typ maszyny do przeróbki bawełny, a w szczególności zgrzeblarki do bawełny. Imponująco wygląda wirówka do tzw. karbonizacji tkanin.

Maszyny włókiennicze to tylko jeden z działów fabrycznych. Okazuje się bowiem, że fabryka wyrabia dla naszego przemysłu węglowego także wrębówki. Nazwa ta nie odpowiada wprawdzie wyglądowi. Z brzmienia bowiem wyobrażamy sobie wrębówkę jako coś zdrobniałego, podczas gdy w rzeczywistości jest to potwór, który potrafi w kopalni zastąpić pracę wielu górników. Takich wrębówek potrzeba naszym kopalniom olbrzymich ilości. Trzeba być fachowcem, by umieć opisać działalność takiego kolosa. Składa się taki zespół z głowicy, zaopatrzonej w noże, wrębujące się i podcinające pokłady węgla. Głowica jest poruszana przy pomocy specjalnych ruchomych wind, zaopatrzonych w motory. Pokład węgla w ten sposób podcięty ze wszystkich stron, po niewielkim wybuchu dynamitu dostarcza węgla w ilości kilkudziesięciu wagonów na jedno danie. Z tych względów nabieramy dla wrębówki i ich wytwórców poważniejszego szacunku. Wrębówki wyrabia się według typu niemieckiego (Eickhoff). Amerykanie używają wrębówek typu Sullivan. Te jednak z uwagi na trudności dewizowe i dostaw są dla naszego przemysłu węglowego nie osiągalne. Wrębówek fabryka dostarczyła już poważne ilości. W bieżącym roku produkcja ma wynieść 40 kompletów.

Cechę zbliżoną do seryinej produkcji nosi produkcja tokarek uniwersalnych i szlifierek ostrzerek. Najwięcej nam jednak zaimponowała wiadomość, iż fabryka produkuje urządzenia fabryk cementu. Jestem jeszcze pod wrażeniem cementowni w Groszowicach, opisywanej w numerze 16 „Życia Gospodarczego”. Pokazaliśmy tam ilustrację pieca obrotowego do wypalania klinkru cementowego o rozmiarach 3,30x50m. Takie właśnie piece i inne potworne urządzenia buduje fabryka Josephyego od lat na zasadzie licencji duńskiej firmy F. L. Smidth et Co A/S w Kopenhadze, dla fabryk w Polsce i całej Europy środkowej. Firma duńska wybudowała większość cementowni na kuli ziemskiej. Przyjemną rzeczą jest się dowie-

dzieć, że taki piec jest wprawdzie Daniae matus, sed Poloniae educatus.

Poza tym fabryka wyrabia również maszyny do wyrobu papieru i urządzenia, które też należą do potworów. Poza tym wytwarza się jakieś ostrzarki do narzędzi, szlifierek, zaokrąglarki do zębów itd.

Ostatnio nadeszły do fabryki zamówienia na różne maszyny z Ekwadoru, Norwegii, Bułgarii, Holandii, Rumunii i Węgier. 31 krajów europejskich i zamorskich należy do stałych klientów zakładu. Fabryka stworzyła filię na Ziemiach Odzyskanych w Zielonej Górze, która już się usamodzielniała dzięki pomocy fabryki macierzystej. Mówi się o budowie nowej 3-piętrowej hali. Budowa ta to muzyka może jednak niezbyt odległej przyszłości.

W roku 1946 fabryka wyprodukowała:

- 8 przedzarek wózkowych,
- 10 zespołów 3-zgrzeblarkowych,
- 16 przedzarek obraczkowych,
- 13 skręcarek,
- 17 zgrzeblarek K IV,
- 7 wilków K IV,
- 1 szarpak do szmat,
- 2 dzielniki,
- 6 tokarek 3 TAG,
- 47 głowic do wrębówek „Eickhof”,
- 1 windę do wrębówek „Eickhof”,
- 104 śruby nawrotcze do lokomotyw,
- 10 ostrzałek do narzędzi,
- 4 wiertarki stołowe,
- 1 wiertarkę słupową.

Bieżący rok przy już douczonym elemencie ludzkim wykaże się i wykazuje się już dużo znaczniejszą zdolnością produkcyjną. Podczas gdy wartość produkcji w 1945 r. wynosiła jedynie 8,5 miln. zł, rok 1947 podnieść ma produkcję do 155 miln. zł. Do osiągnięcia produkcji przedwojennej jest jeszcze daleko. W ciągu jednego roku przedwojennej wykonano 48 zespołów, 18 przedzarek wózkowych i 11 wilków. Plan produkcji na rok 1947 przewiduje wykonanie:

przedzarek wózkowych	40	tokarek 3 TME wykoń-	
zespołów 3-zgrzeblark.	20	czyć	40
skręcarek	10	ostrzałek do narzędzi	
zgrzeblarek	10	wykończyć	8
szarpaków	10	pomp mułowych . . .	8
wilków	10	szlifierek do nakiełków	
wirówek	10	wykończyć	5
liczników do krosien	10.000	zaokrąglarek do kół	
głowic do wrębówek .	73	zęb. wykończyć .	5
wind do wrębówek .	5	śrub nawrotczych do	
tokarek 3 TAG wykoń-		lokomotyw	96
czyć	2	gniotownik	1

Jak wynika z porównania tych cyfr, fabryka w szybkim tempie nadrabia swe zaległości i dogania swym obecnym tempem tempo przedwojenne. Maszyny dla przemysłu cementowniczego będą produkowane obecnie w pomorskiej Fabryce Maszyn w Bydgoszczy.

Opuszczając fabrykę Josephyego rozmyślamy o miejscu, jakie ma zająć produkcja w ogólnej wytwórczości świata. Nie wydaje się nam, by Polska mogła konkurować wielką seryjną produkcją z innymi starymi przemysłowymi narodami. Dlatego też z pewnym sentymentem wspominam warsztaty o produkcji indywidualnej i wysoko gatunkowej w rodzaju fabryki Josephyego. Na tym polu przemysł polski ma duże możliwości zdobywania rynków światowych. Taśma ruchoma to jeszcze nie wszystko. Poza taśmą jest także pole dla szeregu przemysłów noszących piętno indywidualnej twórczości. Indywidualność zaś, to taka potężna cecha narodowa polska. Niech że się indywidualność polska wyrzywa także na polu przemysłowym.

Przegląd prasy

KRACH NA GIELDZIE DOLAROWEJ I JEGO PRZYCZYNY.

„Głos Ludu” omawia w nr z 25 sierpnia poważny spadek dolara na polskiej czarnej giełdzie. Stwierdzając, iż kurs dolara był przez nielegalnych handlarzy wyśrubowany do wysokości nieodpowiadającej jego rzeczywistej wartości, wspomniany dziennik pisze:

Ostatnie wydarzenia na czarnej giełdzie zrozumieć można tylko na tle procesów gospodarczych zachodzących w kraju. Fala drożyzny została nie tylko zahamowana, ale poważnie cofnięta wstecz. Wg danych szacunkowych, poziom cen kształtował się od kwietnia br. w sposób następujący (dane z kwietnia 1947 r. przyjmujemy za 100):

maj	— 122,5
czerwiec	— 112
lipiec	— 105

Nieuzasadniona gospodarczo zwyżka cen w maju br. załamała się pod ciosami ustaw przeciwko spekulacji i drożyznie i pod ciosami kontroli społeczno-administracyjnej. Zniżkowa tendencja cen, która zaznaczyła się w czerwcu i lipcu, trwa w dalszym ciągu. Poważną rolę odegrała w tego rodzaju kształtowaniu się cen uchwała Rady Ministrów o zakazie podwyższania cen w sektorze państwowym i samorządowym. Uchwała ta jest przestrzegana z całą skrupulatnością... Poważnym czynnikiem powodującym zniżkową tendencję cen jest pomyślny przebieg wykonywania planu trzechletniego przez przemysł państwowy i poważny wzrost importu, który zaznaczył się w I półroczu roku 1947.

„Głos Ludu” przytacza ogłoszone przez Izbę Handlową w Lublinie szacunkowe cyfry obrotów sektora prywatnego w woj. lubelskim, które w I półroczu br. wyniosły 4,3 miliarda zł, podczas gdy w całym roku 1946 oszacowane były na 6,4 miliarda zł, widząc w nich dowód silnego wzrostu handlu i przemysłu prywatnego i to nie tylko na obszarze woj. lubelskiego, lecz całego kraju.

W rzeczywistości więc polski model gospodarczy przyniósł sektorowi prywatnemu nie zagładę — jak wróżyli i wróżą niektórzy — ale wzrost obrotów. Krzepnięcie polskiego życia gospodarczego, wzrost masy towarowej na rynku w połączeniu z ostrożną polityką emisyjną — oto przyczyny załamania się kursu dolara. Każde osłabienie elementów spekulacyjnych w Polsce oznacza polepszenie sytuacji gospodarczej i polepszenie położenia świata pracy... Zniżka cen, która nastąpiła na rynku polskim, nie jest dostateczna. Byłoby największym błędem zadowolnić się osiągniętymi rezultatami. Poziom cen w lipcu br., aczkolwiek był znacznie niższy niż w maju, był jeszcze wyższy niż w kwietniu i marcu br., tj. przed rozpoczęciem spekulacyjnej zwyżki cen. Trzeba wzmocnić akcję społecznej kontroli cen. Trzeba walczyć o dalszą zniżkę cen i rzeczywiście zniżkę tę osiągnąć. Dla wykonania tego zadania istnieją realne przesłanki w postaci wzrostu produkcji i postępującej stabilizacji gospodarczej.

PRODUKCJA POZABRANŻOWA.

„Przegląd Techniczny” omawia w nr. 17 w artykule inż. Guryckiego pozabranżową produkcję w fabrykach i stwierdza, że odmienna struktura tej produkcji stanowi zapórę dla branżowej produkcji planowanej, uważa, że nadszedł czas uregulowania tej kwestii. Najwłaściwszą formą byłoby wydanie zarządzenia, aby w poszczególnych Centralnych Zarządach Przemysłowych zostały zgłoszone przez Zjednoczenia w określonym terminie wszystkie poboczne artykuły, wyrabiane przez fabryki poszczególnych Zjednoczeń, a niepowiązane z branżą danego Zjednoczenia. Wyównanie różnic nastąpiłoby zarówno w ramach Zjednoczeń, jak i Centralnych Zarządów.

Po rozplanowaniu do kogo i dokąd miałyby przejść produkcja wytwarzanych pozabranżowych fabrykatów cały inwentarz, związany z produkcją danego artykułu — maszynowy, materiałowy i wszelki inny — winien być oddany fabrykom, które miałyby przejąć tę nową produkcję. Rozrachunek za oddany ruchomy majątek winien nastąpić pomiędzy Centralnymi Zarządami względnie Zjednoczeniami na rachunek danych fabryk po cenach remanentowych z bilansów ksiąg buchalteryjnych z zastosowaniem tego lub innego mnożnika, który należałoby ustalić dla poszczególnych rodzajów artykułów. W ten sposób fabryka, oddająca swój sprzęt, nie byłaby materialnie pokrzywdzona i osiągnęłaby kapitał dla inwestowania we właściwym zakresie.

ŻEGLUGA NA DUNAJU.

Praski „Prumysłowy Vestnik” zajmuje się sprawą żeglugi na Dunaju i tak określa obecnie jej położenie:

Dzisiejsza żegluga na Dunaju znajduje się w stadium reorganizacji. W praktyce żeglugę można podzielić na odcinek Ratyzbona—Linz i od Wiednia do ujścia. Na odcinku pomiędzy Linzem a Wiedniem wolna żegluga nie doszła dotychczas do skutku, natomiast na stosunkowo krótkiej trasie pomiędzy Ratyzboną a Linzem panuje ożywiony ruch. Między in. kursują tu statki towarzystw. KOSMOS'u, DDSG'u, Lloydów bawarskiego i Wallnera. Spławia się tedy również transporty węgla z Zagłębia Ruhry, dochodzące do 100 wagonów dziennie. Planuje się przedłużenie tej linii aż do Wiednia.

Doniosłe znaczenie posiada żegluga na odcinku pomiędzy Wiedniem a ujściem Dunaju i na Morzu Czarnym, stwarzając łączność z krajami Lewantu i Morzem Śródziemnym. Tutaj żeglują m. in. następujące towarzystwa: Czechosłowacka Żegluga Dunajska, 2 towarzystwa węgierskie, 2 jugosłowiańskie, 2 rumuńskie i 1 radzieckie SDGP, posiadające siedzibę w Izmailu. Nadto konkuruje szereg przedsiębiorstw prywatnych. Na dnie dolnego Dunaju znajduje się jeszcze mnóstwo przeszkód, utrudniających żeglugę, w tym ponad 500 zatopionych statków; niewątpliwie upłynie jeszcze sporo czasu, nim koryto rzeki zostanie należycie wyczyszczone.

Nie da się określić nawet przybliżonego stanu tonażu statków kursujących po Dunaju ani też danych liczbowych parku żeglugi śródlądowej poszczególnych państw. Czechosłowacja posiada dziś około 77.000 ton floty rzecznej w stosunku do 100.000 ton z okresu przedwojennego. Najaktualniejszym problemem żeglugi na Dunaju jest dziś dotkliwy brak towarów do transportu zwłaszcza w kierunku pod prąd. W najlepszej stosunkowo sytuacji pod tym względem znajdują się towarzystwa czechosłowackie i sowieckie, spławiające z prądem głównie węgiel i produkty przemysłowe, pod prąd zaś różne surowce, jak piryty, ropę, tytoń itd. Ten problem braku towarów wymaga rychłego rozwiązania na płaszczyźnie międzynarodowego porozumienia, przy czym przede wszystkim należałoby rozwiązać zagadnienia walutowe i taryfowe, będące główną przeszkodą.

Problemy żeglugi na Morzu Czarnym obfitują w jeszcze więcej trudności niż żegluga na Dunaju. Powodem tego są olbrzymie straty w tonażu na skutek wojny, która z kolei stworzyła w tych obszarach najbardziej nieuregulowane stosunki polityczne, pogłębiające chaos w żegludze. Na tym ważnym szlaku kursuje dziś jedynie 5 statków węgierskich, 3 bułgarskie i 1 rumuński poza pewną liczbą sowieckich. (sc)

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE POLSKI.

Brytyjski tygodnik „The City Observer” zamieścił artykuł własnego korespondenta na temat ostatnich Targów Gdańskich, w którym czytamy m. in.:

Organizowanie jakichkolwiek Targów, a zwłaszcza Targów o charakterze międzynarodowym, przez kraj zniszczony w tym stopniu co Polska, wydawać się może przedsięwzięciem, dowodzącym jedynie jego zarożumiałości. Takie też było moje osobiste przekonanie w chwili, gdy po raz pierwszy dowiedziałem się o zamiarze rządu polskiego zorganizowania w tym roku Targów Międzynarodowych w Gdańsku, najbardziej zrujnowanym mieście w zniszczonej Polsce. Teraz jednak, po obejrzeniu ich, muszę stwierdzić, że sceptycyzm mój był bezpodstawny... Targi Gdańskie zobrazowały osiągnięcia Polski w czasie ostatnich dwóch lat, przede wszystkim jako kraju morskiego. Istnieje niewiele dziedzin, w których Polacy przejawiają tyle żywotności i inicjatywy, jak w odbudowie swych portów, starych i nowych, głównie Gdyni i Gdańska. Kiedy bawiłem w tych portach na początku 1946 r., były one spustoszone, częściowo spalone, zbombardowane i zrujnowane. Stało w nich jedynie kilka okrętów i to tylko przywożących dostawy UNRRA. Dzisiaj przeładowują one dziennie tuziny statków, roją się od ludzi i kipią życiem.

Targi zademonstrowały rodzaj i jakość wytworów mogących być w obecnej chwili eksportowane przez Polskę, a które winny zainteresować społeczeństwo brytyjskie. W stoisku żywnościowym można było oglądać z 15 różnych gatunków konserw mięsnych łącznie z szynką i ożorami. Polska gotowa jest w każdej chwili podjąć ich eksport do W. Brytanii. Wystawiono również około 20 rodzajów konserw rybnych. Wydaje się, że w chwili obecnej nawet Dania sprowadza polskie konserwy rybne. Posiadając wybrzeże morskie blisko dziesięć razy dłuższe niż przed

wojną, Polska czyni ogromne i szybkie postępy w rybołówstwie pełnomorskim, ponieważ zaś Polacy nie spożywają wiele ryb, pozwala to zaoszczędzić duże ilości na eksport. Polska posiada obecnie sześć wielkich zakładów produkujących konserwy rybne o łącznej wydajności 1 miliona ton rocznie. Równocześnie jej przemysł konserw wieprzowych wzrósł do tego stopnia, że jest ona w stanie eksportować wielkie ilości szynki i bekonów.

Innymi towarami przeznaczonymi na eksport były wystawione na Targach Gdańskich szkło okienne i porcelana. Na podstawie ostatnio podpisanego porozumienia (układu handlowego polsko-brytyjskiego — przyp. red.) Polska wywiezie do W. Brytanii około 3 mln. stóp kwadratowych szkła taflowego oraz 1 mln. sztuk butelek. Może ona jednak eksportować znacznie więcej tych artykułów, których ceny są obecnie z całą pewnością najniższe w Europie. Pomiedzy kupującymi szkło na Targach znajdowali się Amerykanie, posiadający w Niemczech dzierżawy domów. Przybyli oni do Polski, aby zaopatrzyć się w szyby okienne, których nigdzie indziej nie można nabyć. Przemysł porcelanowy był również dobrze reprezentowany, przy czym kilka najbardziej artystycznych wyrobów nadeszło z terytoriów zachodnich, głównie z Kłodzka.

Polski przemysł drzewny wystąpił na Targach z nowym bardzo pomyslowym modelem jadalni uniwersalnej. Składa się ona z kredensu mieszczącego w sobie stół jadalny i cztery krzesła. Meble wykonane są z dębu i zajmują mało miejsca, dzięki czemu nadają się specjalnie do nowych mieszkań angielskich, a zwłaszcza do domków prefabrykowanych. Cena ich jest niska. Producent polscy mają nadzieję, że oprócz dotychczasowych dostaw mebli do W. Brytanii, które przyniosły im 600.000 funtów szterliń, będą mogli do niej wywieźć w przyszłości również swe nowe wyroby. Przygotowują oni co najmniej 100.000 kompletów nowej jadalni.

Wśród innych artykułów eksportowych wystawionych na Targach znalazł się papier (gazetowy, opakunkowy i piśmienny), emaliowane naczynia domowe, wyroby galwanizowane, kable, gwoździe, śruby, maszyny rolnicze oraz wielkie ilości wyrobów rękodzielniczych, jak artystyczne zabawki, chałupnicze płótno i materiały ubraniowe, garnki ludowe, dywany i różnego rodzaju szczotki.

Bez względu na wielkość transakcji tegorocznych Targów stanowią one dowód przedsiębiorczości polskiej i determinacji wykorzystania dla zdobycia rynków światowych nowych możliwości morskich i przemysłowych w celu uczynienia z Polski nie tylko kraju importującego, lecz również wielkiego eksportera.

CZY BANK MIĘDZYNARODOWY RĘDZIE FINANSOWAŁ PLAN MARSHALLA?

„The Economist” przynosi w jednym z sierpniowych numerów krótką notatkę omawiającą obecne prace i plany dyirekcji Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju.

Oczekuje się, że Bank odegra główną rolę w finansowaniu pewnych specjalnych projektów, wynikłych z planu Marshalla. Bank jest zachęcony przyjęciem przez rynek pieniężny w Nowym Jorku jego niedawnej emisji obligacji na sumę 250 mln. dol. Obligacje były szybko subskrybowane, przy czym zapotrzebowanie na nie zgłosiły głównie wielkie instytucje (towarzystwa ubezpieczeniowe). Krótkoterminowy charakter obligacji na 2½% zapewnił im cenę o 2 punkty wyższą od nominalnej, obligacje o dłuższym terminie płatności sprzedawane były o 3¼ punkta powyżej ceny nominalnej. Prezes Banku McCloy oświadczył w Waszyngtonie, iż po tej pierwszej próbie reakcji rynku planowane jest wypuszczenie dalszych serii obligacji Banku na łączną sumę 3.000 mln. dol. z tym jednak, że nie ma oznak, aby już w bieżącym roku była wydana ich druga seria. W międzyczasie do wiadomości publicznej dotarła wiadomość o studiowaniu przez Bank próśby o pożyczkę złożonej przez Holandię. Projekt tej pożyczki spotkał się z ostrą krytyką kół politycznych w St. Zjednoczonych, gdyż sądzi się, że nawet w wypadku gdyby miała być ona wykorzystana dla celów odbudowy w Holandii, uwolni ona inne źródła mogące być zużyte dla finansowania operacji wojennych Indonezji.

PRZEMYSŁOWCY AMERYKAŃSCY O PLANIE MARSHALLA.

Amerykański „Journal of Commerce” pisząc o możliwościach zrealizowania planu Marshalla stwierdza, że Kongres USA stanie po ponownym zebraniu się w pierwszych dniach przyszłego roku wobec jednej tylko alternatywy: zatwierdzenia projektu rządowego. Pismo przytacza następującą zniamienną opinię kół przemysłowych w St. Zjednoczonych:

Nie może być różnicy zdań w tej sprawie — utrzymują przemysłowcy amerykańscy, którzy studiowali projekt Marshalla — „jeżeli postęp komunizmu ma być zahamowany”. W wypadku

wprowadzenia w życie planu, w ciągu okresu trzy- lub czteroletniego St. Zjednoczone muszą przeznaczyć na ten cel od 15 do 20 miliardów dol.

Wg cytowanego pisma przemysłowcy amerykańscy godzą się w następujących punktach:

1. Kongres winien zaakceptować taki program odbudowy Europy, który usunie konieczność niesienia jej przez USA dalszej pomocy. Głównym jego zadaniem musi być zapewnienie Europy samowystarczalności.

2. Kraje europejskie muszą przedstawić swe zapotrzebowanie na towary amerykańskie w formie uzgodnionego programu.

3. Czek in blanco na pokrycie tych zapotrzebowań nie może być wystawiony. W tym celu powinny one być zbadane starannie przez amerykański departament stanu oraz grupę niezależnych doradców składających się z przedstawicieli handlu i przemysłu.

4. Należy unikać pokrywania zapotrzebowań przez rząd USA, ponieważ nie dałoby to dobrego wyniku. Zamiast tego winno się zezwolić na zawieranie przez firmy prywatne bezpośrednich kontraktów z odbiorcami europejskimi w tych wypadkach, gdy strona amerykańska będzie sobie tego życzyła.

5. Główny nacisk musi być położony na artykułach najniezbędniejszych, jak żywność, ubranie i środki transportowe. Odbudowa przemysłu winna się znaleźć na drugim planie, ponieważ niektóre kraje europejskie mogą mieć przesadzone pojęcie o swym potencjale przemysłowym.

6. St. Zjednoczone winny do pewnego stopnia kontrolować ostateczne zużycie niektórych materiałów przez kraje europejskie w celu zapewnienia najlepszego ich wykorzystania.

ANGLIA I POMOC AMERYKAŃSKA.

Na marginesie odbytych w sierpniu br. w Waszyngtonie anglo-amerykańskich rokowań finansowych „The City Observer” pisze:

... Jest rzeczą prawie pewną, iż rząd amerykański postawi nowe drastyczne warunki, sięgające głęboko w polityczne i gospodarcze zagadnienia W. Brytanii, przez co rząd prem. Attlee nie będzie się mógł na nie zgodzić. Wydaje się, że byłoby rzeczą daleko lepszą, gdyby rząd ustalił jasną i celową politykę odbudowy gospodarczej kraju bez liczenia w ogóle na pomoc amerykańską. Tego rodzaju polityka byłaby proklamacją i utwierdzeniem gospodarczej niezależności i położyłaby kres obecnej międzynarodowej ucieczce od funta, co powiększa jedynie kryzys dolarowy do niebywałych rozmiarów. Co więcej, polityka ta umocniłaby prestiż W. Brytanii u jej partnerów gospodarczych na całym świecie.

Podczas gdy sądzi się, że Amerykanie będą posiadać wystarczającą ilość taktu dyplomatycznego, aby nie pomagać w stworzeniu wewnętrznego kryzysu politycznego na wyspach brytyjskich — co może się łatwo przekształcić w bumerang zwrócony przeciwko nim samym — Whitehall może stanąć w obliczu faktu, że dopóki obecna jego polityka nacjonalizacji nie będzie zarzucona do powrotu bardziej pomyślnych dni, dopóty nie nadejdzie pomoc amerykańska. Nie możemy nawet oczekiwać szybkiej pomocy amerykańskiej dla samej tylko W. Brytanii. Francja jest w podobnej, jeśli nawet w nie gorszej sytuacji co i nasz kraj. Obecne obietnice koordynacyjne rozmowy gospodarcze w Paryżu mogą być storpedowane przez zapowiedź wyłącznej pomocy dla W. Brytanii. Jest to jeszcze jeden powód, dla którego trzeba podjąć wszelkie wysiłki dla postawienia Anglii na własnych nogach. Pomoc amerykańska winna być uważana za uboczną, nie zaś za fundamentalną broń w bitwie o W. Brytanię roku 1947.

Patrząc z tego punktu widzenia trudno jest pojąć zimne przyjęcie przez W. Brytanię planu europejskiej unii celnej i konwersji walutowej, który wywołał szeroką falę entuzjazmu ekspertów, opracowujących obecnie program odbudowy Europy. W ciągu najbliższych tygodni stanowisko Dominiów w tej sprawie całkowicie się wyjaśni. Nie powinno być wówczas wielkich trudności w dopuszczeniu wszystkich państw, uczestniczących w konferencji paryskiej, do orbity imperialnego systemu preferencyjnego w drodze stopniowego przeprowadzania planu, który może być podjęty w ciągu najbliższego roku lub dwóch lat, z tym, że główne postanowienie układu o europejskiej unii celnej będą zastosowane przez te państwa z możliwie najmniejszym opóźnieniem. W najlepszym interesie wszystkich sygnatariuszy imperialnego systemu preferencyjnego leżeć będzie jak najszybsze odnowienie siły kupna waluty brytyjskiej. Niebezpieczeństwo grożące W. Brytanii może być usunięte jedynie przez przeprowadzenie śmiałego planu. Odkładanie go choćby na jeden dzień może jedynie pogłębić kryzys.

ELASTYCZNOŚĆ GOSPODARCZA.

Omawiając prace paryskiej konferencji gospodarczej, wiążącej się z zagadnieniami „Planu Marshalla”, „Neue

Zürcher Zeitung podkreśla usiłowania podjęte dla normalizacji stosunków walutowych w Europie. Przedstawiciele Belgii wystąpili mianowicie z wnioskiem o przeprowadzenie badań, które by przyspieszyły moment stabilizacji i równowagi walutowej i wydanie zaleceń, wkraczających oczywiście w dziedzinę wewnętrznej polityki walutowej poszczególnych państw „przy umiarkowanej pomocy amerykańskiej”. Podkreślając, że inicjatywa wychodzi ze strony Belgii, która najszybciej osiągnęła postępy w odbudowie, dziennik szwajcarski tak komentuje sprawę ujednolicenia zagadnień płatniczych w Europie:

Doświadczenia poczynione od chwili zakończenia wojny dowodzą, że stosowany dotychczas system dwustronnych układów płatniczych okazał się w świetle rzeczywistości bardzo pożytecznym instrumentem w dziedzinie nawiązywania międzynarodowych stosunków handlowych. Przy pomocy tych układów udało się doprowadzić wymianę międzynarodową, zaledwie istniejącą przed dwoma laty, do poważnego poziomu i przyczynić się w ten sposób do istotnej odbudowy gospodarki europejskiej. Wszyscy wnikliwi obserwatorzy zgodni są co do tego, że dwustronne układy płatnicze są jedynie środkiem doraźnym i powinny być etapem przejściowym do wielostronnego obrotu płatniczego. Istotą zagadnienia stanowi pytanie, czy nadszedł moment, by na jego rzecz rezygnować z obrotu dwustronnego, który w obliczu aktualnych okoliczności okazał się łatwiejszym do kierowania i ma większe możliwości zastosowania się. Jeżeli wziąć pod uwagę, jak dalece liczne kraje odległe są jeszcze od odzyskania równowagi gospodarczej i monetarnej, to na pytanie to trzeba odpowiedzieć negatywnie.

CIEKAWSZE ARTYKUŁY GOSPODARCZE.

Gospodarka Planowa Nr 13. P. Sulmicki — O dochodzie narodowym. **Nr 15.** B. Minc — Gospodarka planowa w Polsce a w ZSRR.

Wiadomości Narodowego Banku Polskiego Nr 7. Dr K. Secomski — Zagadnienie przymusowych oszczędności.

Spółdzielczy Przegląd Bankowy Nr 7—8. Pierwszy spis spółdzielczości polskiej.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

CZY BĘDZIEMY PRODUKOWAĆ MASZYNY ŻNIWNE W POLSCE?

W ciągu 2 lat po zakończeniu działań wojennych przemysł maszyn i narzędzi rolniczych osiągnął poważne rezultaty, przekroczywszy już w marcu br. o 35% (2334 t) produkcję 1938 roku (1767 ton).

Mimo stałego wzrostu produkcji, pokrywającej prawie w zupełności potrzeby rolnictwa, do tej pory czeka na rozwiązanie problem wytwarzania w kraju maszyn żniwnych.

Przed wojną Polska nie produkowała maszyn żniwnych — importowaliśmy je przeciętnie o wartości 1 miliona \$ rocznie. W jakich granicach dałoby się określić zapotrzebowanie rolnictwa na maszyny żniwe?

Eksploatacja maszyny żniwnej staje się ekonomiczną w gospodarstwie ponad 20 ha i jego właściciel może pokryć koszty nabycia. Ilość gospodarstw ponad 20 ha wynosi ok. 107 tys. w nowych granicach Polski („Gospodarka Planowa” z 20. V. 47 r.).

Zakładając przeciętne zużycie maszyny żniwnej na 10 lat — normalna renowacja parku przy całkowitym nasyceniu rynku wewnętrznego wymagałaby produkcji 10.000 maszyn rocznie. Cyfra ta będzie wzrastać w miarę wprowadzania i rozpowszechnienia zbiorowego użytkowania maszyn rolniczych na wsi. Spowoduje to, posługiwanie się maszyną żniwną także na gospodarstwach poniżej 20 ha. Przewidzieć należy również produkcję części zamiennych. Import takiej ilości maszyn kosztowałby 2.600.000 \$ rocznie. Co stoi na przeszkodzie podjęciu produkcji maszyn żniwnych?

Polski inżynier i technik pokonali trudniejsze i zawiśle problemy techniczne wypuszczając pierwszą serię traktorów latem br. Kredyty inwestycyjne konieczne dla wyposażenia odpowiedniej fabryki pomieszczą się w ramach funduszy rozporządzalnych w planie trzechletnim. Należałoby wytypować odpowiednią fabrykę spośród wchodzących w skład przemysłu maszyn rolniczych o dużym terenie, bocznicy itd. Zdolność produkcyjna zakładów maszyn i narzędzi rolniczych osiągnęła taki poziom, że przeznaczenie jednej z fabryk do produkcji maszyn żniwnych pozostanie bez uszczerbku dla obecnie

produkowanych asortymentów i potrzeb rolnictwa. Reforma rolna, rosnąca zamożność wsi stworzyły olbrzymi i chłonny rynek wewnętrzny, zapewniający zbyt maszyn rolniczych. Przy stałym wzroście zatrudnienia w przemyśle da się odczuć brak siły roboczej na wsi, a podkreślić należy, że 10 tys. maszyn żniwnych zaoszczędzi najmniej 100 tys. par rąk roboczych. Najprostsza maszyna żniwna — kosiarka — zaoszczędza pracy 11—12 ludzi. Mechanizacja pracy skróci okres sprzętu — niejednokrotnie pozwoli uniknąć strat wynikających z nieodpowiednich warunków atmosferycznych, podniesie wydajność rolnictwa.

Wszystkie te momenty przemawiają za niezwłocznym przystąpieniem do prac przygotowawczych produkcji maszyn żniwnych. Odsunięcie ich na dalszy plan opóźni znacznie zlikwidowanie zacofania w przodującej dziedzinie techniki maszyn rolniczych. Powzięcie i śmiałe realizowanie decyzji zaoszczędzi nam drogocennych dewiz, zastąpi wiele rąk do pracy, posunie naprzód zmechanizowanie pracy na roli.

Stefan Halicki (Bydgoszcz.)

LISTY DO REDAKCJI

W numerze 16 „Życia Gospodarczego”, w art. dra St. Kipy pt. „Pochwała cementu” na str. 702, 1 szpalta, 5 wiersz od góry, znajduje się następująca uwaga:

„Część prądu pobiera opolski przemysł cementowy z sieci ogólnej. Spotykają go jednak często przykre niespodzianki w postaci przerw, co naraża zakłady na duże straty”.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Przed r. 1945 zespół cementowni opolskich oraz miasto Opole stanowiły kompleks energetyczny zasilany kablami 20 kV z 100 kV Szyny Śląskiej za pośrednictwem przetwórnicy w Groszowicach. Kompleks ten nie był połączony z ogólną siecią 60 i 15 kV. W roku 1945, gdy Okręgowe Sieci Elektryczne Śląska Opolskiego (OSSO) objęły mocno zniszczoną sieć ogólną, Szyna Śląska łącząca Śląsk Górny z Dolnym jak również urządzenia przetwórcze w Groszowicach przestały istnieć. Dzięki ofiarnej pracy personelu technicznego zdołano wykonać prowizoryczne połączenie sieci ogólnej 15 kV z siecią 20 kV, zasilającą Cementownię i miasto Opole, i dzięki temu przemysł cementowy mógł ruszyć. Niemniej jednak jest to tylko urządzenie prowizoryczne. Obecnie Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego odbudowuje Szynę Śląską 100 kV, jak też i przetwórnice w Groszowicach. Roboty te zbliżają się ku końcowi i w niedługim czasie dostawa energii elektrycznej do Cementowni opolskich będzie zapewniona.

Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego
Okręgowe Sieci Elektryczne Śląska Opolskiego.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

LECH GRABOWSKI. Ustawa o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym. Tekst — komentarz — przepisy zwiazkowe. Str. 68. Księgarnia Wł. Wilak. Poznań 1947.

PRAWO O NOTOWANIU, WYZNACZANIU I KONTROLI CEN. Teksty i komentarz. Opr. mgr Wacław Dawidowicz, Naczelnik Wydziału w Biurze Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Str. 128. „Panteon”. Warszawa 1947.

DR JOSEF SIBLIK. Veřejné finance Československa. Stručný přehled finančního zákonodárství. Str. 196. Orbis. Praha 1947. Praca profesora wydziału prawnego uniwersytetu Karola w Pradze przynosi wszechstronne omówienie finansowego ustawodawstwa powojennej Czechosłowacji.

REMIGIUSZ BIERZANEK. „Zarys prawa spółdzielczego”. Str. 176. IV. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Łódź 1946. Pierwsza w polskim piśmiennictwie próba systematycznego przedstawienia prawa spółdzielczego pomyślana jest jako podręcznik dla studentów oraz uczestników kursów spółdzielczych. Autor opracowuje temat w ramach ogólnych zagadnień prawa spółdzielczego, spółdzielni i jej bytu prawnego, środowiska spółdzielczego i jego organizacji, wreszcie omawia sankcje prawa spółdzielczego.

DR JAN DREWNOWSKI — „Próba ogólnej teorii gospodarki planowej”. Str. 68. Trzaska, Evert i Michalski. Warszawa 1947. Wydanie II. Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej przynosi drugie wydanie pracy dr Drenowskiego, napisanej i ogłoszonej w „Ekonomiście” w latach 1937—38. Autor nie zadowala się analogią, że ostateczna równowaga w kolektywizmie będzie taka sama, jak w doskonałej konkurencji ustroju indywidualistycznego i dokonuje analizy, która prowadzi do definicji ustroju kolektywistycznego.

DR ALEKSY WAKAR — „Teoria handlu zagranicznego”. Str. 160. Trzaska, Evert i Michalski. Warszawa 1947.

Praca prof. Wakara, jaka ukazała się w serii Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, omawia zakres teorii handlu zagranicznego, zasady jego specjalizacji, politykę handlu zagranicznego jako narzędzia planowania, po czym przez omówienie gospodarki przestrzennej w stosunku do stopnia zaopatrzenia kraju w dobra i usługi przechodzi do klasycznej teorii wymiany międzynarodowej.

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO:

Sprawa Ruhry. Inż. **Henryk Sobański** — Trzeci Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych. **Bronisław Minc** — Problematyka planu inwestycyjnego na rok 1948. **Dr Mirosław Orłowski** — Poziom stabilizacji złotego. **Marian Blachowski** — Warunki normalizacji handlu. **Mgr W. Ławrynowicz** — Elementy stabilizacji cen. **Mgr Stanisław Kocot** — Drogi zaopatrywania przemysłu w surowce i systemy rozprzeczania produkcji. **Janusz Litwin** — Powojenna odbudowa Norwegii. Przemysł włókienniczy. Przemysł materiałów budowlanych. **Eleonora Jasińska** — Spółdzielczość w Jugosławii. **Marcin Głab** — Ustawodawstwo o podatkach i finansach komunalnych. **Marian Szefer** — Uwagi o budownictwie mieszkaniowym. **Stanisław Kantor** — O pełną współpracę trzech sektorów. **B. W. Święcicki** — Dobry start Międzynarodowych Targów Gdańskich. **Dr Stanisław Kipta** — Pochwała cementu. Kronika przemysłowa, spółdzielcza, komunalna, gospodarki prywatnej. Wybrzeże - Żegluga. Eksport — Import. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy. Głosy czytelników. Przegląd wydawnictw.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO Nr 4 „ODRA” W NOWEJ SOLI n/ODRA

POSZUKUJĄ

dobrego odlewnika na metale kolorowe i MODELARZA.

Wynagrodzenie według umowy zbiorowej dla pracowników zatrudnionych w Przemysle Włókienniczym. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do **Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego Nr 4 „Odra” w Nowej Soli**

349

ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO w Świętochłowicach

z a a n g a ż u j e :

1. **kilku głównych księgowych** dla większych zakładów Zjednoczenia z gruntowną znajomością księgowości przemysłowej i kosztów własnych
2. **2 referentów** do działu zaopatrzenia o dużym doświadczeniu handlowym z branży żelaznej i elektrotechnicznej
3. **kierownika** wydziału rewizji wewnętrznej.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne Dyrekcji Zjednoczenia w Świętochłowicach, Armii Czerwonej 30

342

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO ODDZIAŁ WROCŁAW

poszukuje **SPECJALISTÓW WINIARSKICH
I OCCIARSKICH**

ZGŁOSZENIA: WROCŁAW, UL. LELEWELA NR 2

314

Państwowa Fabryka Aparatów Elektrycznych w Ł O D Z I z a a n g a ż u j e

- 1 Inż.-mech. na stanowisko kierownika produkcji,
- 1 „-elektr. do kontroli,
- 3 techników ewent. pracown. techn. z praktyką,
- 2 techników do rozdzielni prac warsztatowych,
- 1 technika do Wydziału Planowania,
- 3 kreślarzy,
- 3 kalkulatorów warsztatowych,
- 1 technika na kierownika Usprawnień, Higieny i Bezpieczeństwa,
- 1 frezera — siłę pierwszorzędą.

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego P. F. A. E. w Ł O D Z I, ulica Przędzalniana nr 71

313

POSZUKUJEMY

2-ch buchalterów i 2 rutynowane maszynistki

ZGŁOSZENIA:

**CENTRALA KRAJOWYCH
SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH
ŁÓDŹ, UL. KILIŃSKIEGO Nr 26**

331

CENTRALA GOSPODARZA SPÓŁDZIELNI PRACY WYTWÓRCZEJ Spółdzielnia z odp. udz. w Warszawie, ul. Frascati 2 ODDZIAŁ W KATOWICACH, UL. MICKIEWICZA 14, tel. 345-72, 307-21

ZAOPATRUJE spółdzielnie pracy wytwórczej w surowce i półfabrykaty.

PROWADZI sprzedaż hurtową wyrobów spółdzielni pracy.

PRZYJMUJE zamówienia na wyroby spółdzielni z rynku zorganizowanego i wolnego.

REPREZENTUJE wytwórczość spółdzielni pracy branż włókienniczo-konfekcyjnej, metalowej, skórzananej, drzewnej, chemicznej i wyrobów przemysłu ludowego i artystycznego.

SKLEPY w Katowicach, ul. 3. Maja 28 — tel. 357-01 w Bielsku ul. 3. Maja 31 — telefon 26-34

338

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową) mies. zł 150, kwart. zł 450, półrocznie zł 900. CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 1/4 stron. — 30.000,— zł, 1/2 str. — 16.000 zł, 3/4 str. — 9.000 zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. — 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł, 3/4 str. — 8.000,— zł, 1/8 str. — 4.500,— zł, 1/16 str. — 2.500,— zł. Drobnym ogłoszeń się nie przyjmuje.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391 DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1. Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. 590 8-47 R 30262

**CENTRALA
KRAJOWYCH
SUROWCÓW
WŁÓKIENNICZYCH**

**ZAKUPI
KAŻDĄ ILOŚĆ**

JASNEJ SIERŚCI KOZIEJ

ZGŁOSZENIA:

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO Nr 26

Delegatura C.K.S.W. Poznań, ul. Chelmońskiego 9

Delegatura C.K.S.W. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 56

332

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO

ZAKŁADY SOLVAY W POLSCE

FABRYKA SODY W KRAKOWIE

ZAKUPI

200 t ZIEMNIAKÓW JADALNYCH

**OFERTY SKŁADAĆ W SEKRE-
TARIACIE FABRYKI W BORKU FAŁECKIM**

350

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

ODDZIAŁ WSCHODNI

w Łodzi, Nowotki 34/36

zaangażuje na stanowisko

Kierownika Browaru

**w Łodzi samodzielnego
z odpowiednim wykształ-
ceniem i dłuższą
praktyką Piwowara.**

**Oferty i życiorysy nadsyłać pocztą pod
powyższy adres — WYDZ. PERSONALNY**

340

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

podaje do wiadomości, że w począt-
kach sierpnia br. ukazały się

KATALOG - CENNIK OGÓLNY HURTOWY NR 1

KATALOG - CENNIK OGÓLNY DETALICZNY NR 1

Katalogi te są do nabycia we wszyst-
kich Oddziałach, Biurach Sprzedaży
i Składnicach C. H. P. E.

Cena 1 egzemplarza wynosi zł 500

Dyrekcja-Warszawa, Puławska 29, tel. 885-90, 885-91

336

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych

FABRYKA M-6 PIECHOWICE

dawniej Fabryka Maszyn Elektrycznych Piechowice

(dawn. Piotrowice) k/Jeleniej Góry

ulica 1-go Maja 196, telefon 326

WYKONUJEMY:

- 1. SILNIKI GŁĘBINO-
WE DLA POMP POD-
WODNYCH MOCY OD
1,5 KW DO 66 KW.
2900 OBR. / MIN NA-
PIĘCIE 220/380,
380/660 LUB 500 VOLT**
- 2. SILNIKI TRÓJFA-
ZOWE BUDOWY CAŁ-
KOWICIE ZAMKNIĘ-
TEJ Z WIRNIKIEM
Z WARTYM**

oraz przy fabryce istnieją

ZAKŁADY NAPRAWCZE

**które wykonują: remonty silników prądu
zmiennego, stałego i wysokiego napięcia,
silników głębinowych, pomp podwodnych
i transformatorów.**

Terminy wykonania krótkie. — Ceny urzędowe.

335

GLUCHOLASKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

Glucholazy, ul. Myszkowska nr 66

zaangażują zaraz

**głównego księgowego, star-
szych księgowych, księgowych
ze znajomością księgowości prze-
mysłowej, planu kont i rachuby
materiałowej, inż. wzgl. technika
mechanika, inż. wzgl. technika
energetyka, inż. wzgl. tech-
nika elektryka, reflektuje
się tylko na siły fachowe**

**Zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem kwalifikacji
i praktyki pod adresem j. w. Mieszkanie zapewnione.**

345

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

Oddział Wschodni w Łodzi, ul. Nowotki 34/36

ZATRUDNI

buchalterów-bilansistów

**w podległych sobie
zakładach.**

**Oferty i życiorysy nadsyłać pocztą pod po-
wyższy adres**

— WYDZIAŁ PERSONALNY

341

ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

zaangażuje:
do Dyrekcji:

**INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW
BUDOWLANÝCH** z doświad-
czeniem w kosztorysowaniu
i prowadzeniu budowy objek-
tów przemysłowych
i domów mieszkalnych.
**DOŚWIADCZONYCH TECHNI-
KÓW-MECHANIKÓW** dla działu
inwestycyjno-maszynowego;

na zakłady:

**KILKU POZĄTKUJĄCYCH
TECHNIKÓW-MECHANIKÓW**
z ukończoną średnią
szkołą techniczną.

Wolne mieszkanie służbowe w Bytomiu [od paź-
dziernika. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyj-
muje **DYREKCJA ZJEDNOCZENIA W ŚWIĘTO-
CHŁOWICACH, UL. ARMII CZERWONEJ 30**

(P. A. P.) 333

HUTA KOŚCIUSZKO

W CHORZOWIE

PRZYJMIE OD ZARAZ:_____

1 referenta do gospodarki oszczęd-
nościowej, **1 technika** do Biura Pro-
dukcji i Planowania posiadającego dłuż-
szą praktykę w przemyśle hutniczym,
1 prac. umysł. na stanowisko kie-
rownika biura ruchu większego Wydziału
Produkcyjnego, **1 prac. umysł.** na
stanowisko sekretarza Gimnazjum Prze-
mysłowego, **3 maszynistki**, tylko
siły biegłe o pełnych kwalifikacjach,
120 mężczyzn prac. fizycznych
niewykwalifikowanych do pracy
na Wydziale Wielkich Pieców

Zgłoszenia przyjmuje **Wydział Personalny Huty
Kościszko w Chorzowie, Moniuszki 11, pokój 8 c**

330

ZAKUPIMY WIĘKSZĄ ILOŚĆ łożysk kulkowych i rolkowych

rolk. stożk. SKF 32207	⊕	35/ 72 × 24
oporowe „ 51136	⊕	180/225 × 34
oporowe „ 51236	⊕	180/250 × 56
oporowe „ 51109	⊕	45 × 65 × 14
oporowe „ 51209	⊕	45 × 72 × 20
rolkowe NJ — 311	⊕	55 × 120 × 29
rolkowe „ — 213	⊕	65 × 120 × 23
rolk. stożk. SKF 30311	⊕	55 × 120 × 32
oporowe „ 51248	⊕	260/335 × 70

Oferty prosimy kierować pod adresem
**RACIBORSKA FABRYKA OBRABIAREK
W KUŹNI RACIBORSKIEJ**

343

IDEALNE ŚRODKI IZOLACYJNE

przeciw korozji zewnętrz-
nej rur, kabli i kon-
strukcji żelaznych

DENSO

**taśmy, sznury,
pasta, smar**

Jedyna stale plastyczna izolacja oraz uszczelnienia
stanowiące hermetyczną osłonę nieprzepuszczalną dla
wody i gazu, absolutnie odporną na agresywne dzia-
łanie wpływów chemicznych, elektrochemicznych
i elektrolitycznych. Najłatwiejsza w użyciu na zimno.

Dostarcza znów w daw-
nej przedwojennej ja-
kości bez ograniczeń:

FABRYKA CHEMICZNA J. A. KRAUSSE

**WARSZAWA — PRAGA,
UL. GRODZIENSKA 21/29.**

**SPRZEDAŻ: Biuro Sprzeda-
ży DENSO w Warszawie,
Mokotowska 9, tel. 8-77-88.**

**PRZEDSTAWICIELSTWO NA
ŚLĄSK: inż. F. Jędrzejowski,
Katowice, Obłątów 16 —
Telefon Nr 316-74**

**PROSIMY ŻAĄĆ WZORÓW,
PROSPEKTÓW I LITERATURY FACHOWEJ**

226